



WIADOMOŚCI SPOŁECZNE

PISMO POLSKIEGO TOWARZYSTWA
POLITYKI SPOŁECZNEJ

ROK ZAŁOŻENIA 1930

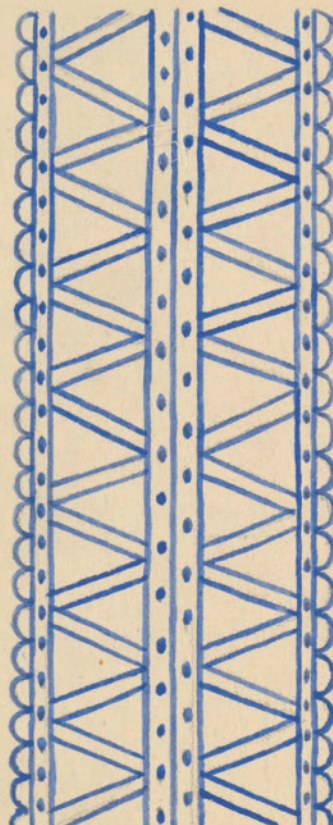
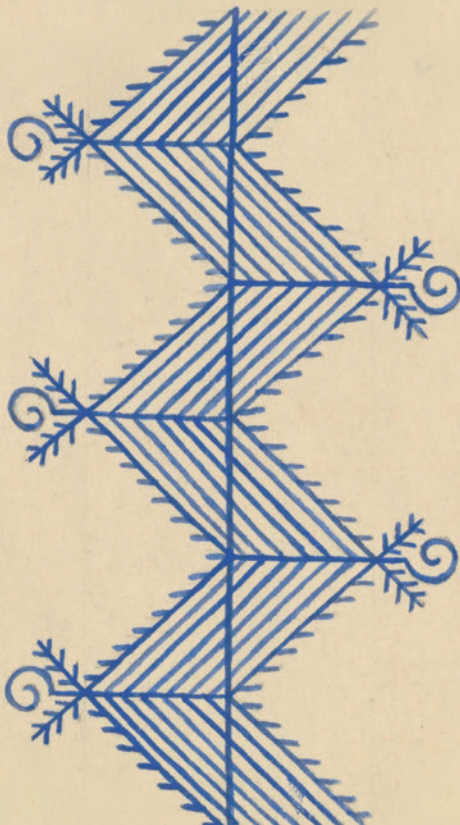
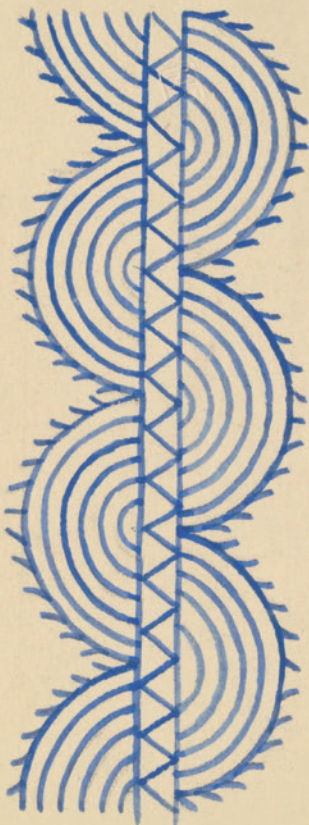
ISSN 2720-2585 NR 1(28)/2025



WIEŚ ZAPOMNIANA?



POLITYKA SPOŁECZNA I PRACA
SOCJALNA W ŚRODOWISKU WIEJSKIM



Głębocka | Nowak | Kawczyńska-Butrym | Karczewski
Kaźmierczak | Szatur-Jaworska | Kalinowski | Krasiejko | Rymsza
Bogusz | Kowalska | Dąbrowski | Hanifan | Brown

 UCZELNIA
KORCZAKA

UCZELNIA KORCZAKA

PRAKTYCZNIE NAJLEPSZA



WWW.UCZELNIAKORCZAKA.PL



BIUROINFORMACJI@UCZELNIAKORCZAKA.PL



+48 885 806 134



**7 GŁÓWNYCH
KIERUNKÓW**
**30 KIERUNKÓW
PODYPŁOMOWYCH**



2500 STUDENTÓW

**8 PLACÓWEK
W POLSCE**



**WSPÓŁPRACA
Z ROPS W CAŁEJ
POLSCE**



**PROFESJONALNE
SZKOLENIA
PRACOWNIKÓW
SOCJALNYCH**

BLISKO 200 ZREALIZOWANYCH PROJEKTÓW ● **PARTNERSTWA PUBLICZNE**

STAŁA WSPÓŁPRACA Z CUS I OPS ● **PONAD 100 PRYZNANYCH GRANTÓW**

Wieś zapomniana?

Tytułowy zwrot „wieś zapomniana”, który przyświeca tegorocznemu numerowi „Wiadomości Społecznych”, bywał wielokrotnie przytaczany w kontekście polityki społecznej okresu międzywojennego. Widać to choćby w słowach historyka Włodzimierza Mędrzeckiego zamieszczonych w pracy „Odzyskany śmietnik. Jak radziliśmy sobie z niepodległością w II Rzeczypospolitej”: „Najdłuższym cięciem w polityce socjalnej Drugiej Rzeczypospolitej kładło się pozostawienie poza jej polem widzenia wsi i rolnictwa. Wieś chłopska była pozbawiona jakiegokolwiek publicznej

opieki zdrowotnej, a ubogie gminy wiejskie mogły sobie pozwolić na wsparcie najuboższych lub będących nagłej potrzebie jedynie w skrajnych przypadkach. Na domiar złego robotnicy rolni, objęci w 1919 roku ubezpieczeniem chorobowym, zostali w 1933 roku wyłączeni z systemu publicznych ubezpieczeń społecznych. W efekcie polityka socjalna odrodzonej Polski stała się domeną miast i regionów uprzemysłowionych, podczas gdy na wschód od Wisły, zwłaszcza w województwach wschodnich (poleskie, wołyńskie, nowogródzkie) obejmowała poniżej 5% ludności, i to przede wszystkim Polaków, pracowników sektora publicznego”.

W tym numerze „Wiadomości Społecznych” zastanawiamy się czy to (przedwojenne) określenie „wieś zapomniana” wciąż zachowuje swoją aktualność. Dlatego też przyglądamy się sytuacji społecznej i opiece zdrowotnej na polskiej wsi, szczególnie w latach powojennych, kiedy to dostęp do opieki zdrowotnej był zróżnicowany (Zofia Kawczyńska-Butrym); analizujemy bariery dostępności do usług społecznych na wsi na przykładzie usług dla osób w podeszłym wieku (Barbara Szatur-Jaworska); zastanawiamy się nad kondycją zdrowia psychicznego rolników, jako jednej z grup cechujących się znacznym obciążeniem zawodowym (Małgorzata Bogusz, Magdalena Kowalska, Adam Dąbrowski), rozpatrujemy kwestie ubóstwa w na wsi (Sławomir Kalinowski) oraz przybliżamy asystenturę rodziny w środowisku wiejskim (Izabela Krasiejko). Naszej uwadze nie umykają także instytucje funkcjonujące w środowisku wiejskim, a szczególnie uwagę kierujemy na domy ludowe (Tomasz Kaźmierczak) oraz centra usług społecznych (Marek Rymśza).

W drugiej części „Wiadomości Społecznych” prezentujemy telegraficzny przegląd najciekawszych informacji z zakresu polityki społecznej 2025 roku: „Jakie są koszty pracy w Polsce?”, „Jaki jest poziomem zagrożenia wystąpienia ubóstwa/wykluczenia społecznego w naszym kraju?”, „Ile wynoszą koszty utrzymania dziecka w Polsce?”, „Jaki jest wymarzony zawód dla naszych dzieci?”. To wszystko i wiele więcej interesujących wiadomości odnajdzie czytelnik w naszym dziale informacyjnym.

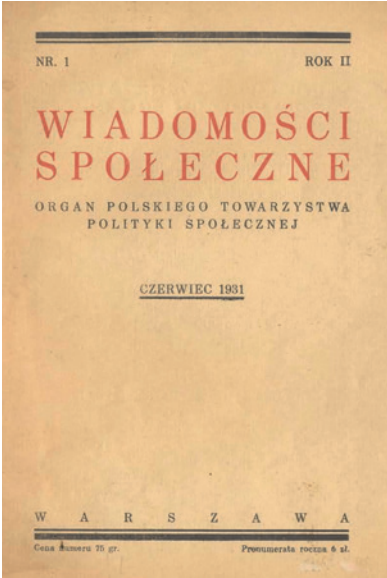


Mirosław Grewiński

Prezes Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej

Krzysztof Chaczko

Redaktor naczelny „Wiadomości Społecznych”



Tradycyjnie numer kończy niepublikowane dotąd tłumaczenie istotnego tekstu z obszaru społecznego. Tym razem – wyjątkowo – proponujemy czytelnikom dwa fragmenty. Po pierwsze, wypisy z fundamentalnej pracy z 1920 roku z zakresu kapitału społecznego w środowisku wiejskim („The Community Center”) autorstwa Lyda J. Hanifana oraz po drugie, fragment pracy „The Rural Community and Social Case Work” Josephine Ch. Brown z 1933 roku.

Tomasz Kaźmierczak w błyskotliwym tekście zatytułowanym „Kiedyś były domy ludowe, a dziś...?” pisze, iż „zapewne polska wieś byłaby dziś inna, gdyby procesy modernizacyjnej uruchomione w latach przedwojennych, a których przejawem była ekspansja domów ludowych, nie zostały brutalnie wstrzymane”. A jaka jest zatem obecnie ta nasza wieś – można by się zapytać? Mamy nadzieję, iż treści zamieszone w tym numerze „Wiadomości Społecznych” choć trochę pozwolą odpowiedzieć czytelnikom na tego typu pytanie. **WS**

Ciekawej lektury!



TEMAT NUMERU

WIEŚ ZAPOMNIANA? POLITYKA SPOŁECZNA I PRACA SOCJALNA W ŚRODOWISKU WIEJSKIM

**06 Dobroniega Głębocka,
Piotr Nowak**

Wieś zapomniana?

10 Zofia Kawczyńska-Butrym

Przeszłość sytuacji społecznej
i opieki zdrowotnej na polskiej
wsi

17 Wacław Karczewski

Lisków, wieś spółdzielcza

22 Tomasz Kaźmierczak

Kiedyś były domy ludowe,
a dziś...?

28 Barbara Szatur-Jaworska

Bariery dostępności do usług
społecznych na wsi – przykład
usług dla osób starszych

31 Sławomir Kalinowski

Wiejska bieda w Polsce –
między statystyką
a doświadczeniem codzienności

37 Izabela Krasiejko

Asystentura rodziny
w środowisku wiejskim

42 Marek Rymśa

Rozwój centrów usług
społecznych w gminach
wiejskich

**47 Adam Dąbrowski, Małgorzata
Bogusz, Magdalena Kowalska**

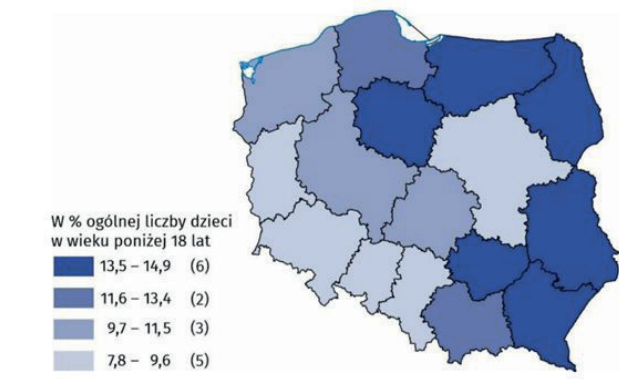
Niewidzialni w polityce
społecznej. Zdrowie psychiczne
rolników jako zapomniany
wymiar polskiej wsi



WIADOMOŚCI SPOŁECZNE

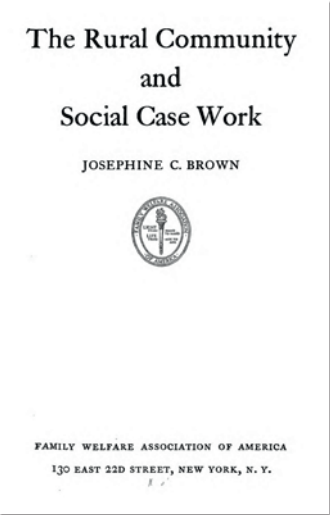
- 54 Z działalności Polskiego
Towarzystwa Polityki Społecznej
- 56 Rok z wiadomościami
społecznymi

Dzieci w wieku poniżej 18 lat, na które pobrano zasiłek rodzinny według województw w 2024 r.



AN END HAS A START

- 74 **Lyda J. Hanifan**
Centrum społeczności
- 81 **Josephine Ch. Brown**
Praca socjalna w środowisku
wiejskim



Wiadomości Społeczne.
Pismo Polskiego Towarzystwa
Polityki Społecznej
www.wiadomoscispoleczne.pl

ISSN 2720-2585

Redaktor naczelny: Krzysztof Chaczko
Redaktorzy numeru tematycznego:
Dobroniega Głębocka, Piotr Nowak
Członkowie zespołu redakcyjnego:
Wojciech Glac, Marek Klimek, Ewelina
Zdebska

Rada redakcyjna:
Julian Auleytner – przewodniczący
Maria Gagacka (oddział Radom)
Miroslaw Grewiński (oddział Warszawa)
Magdalena Kacperska (oddział Poznań)
Jerzy Krzyszkowski (oddział Łódź)
Norbert G. Pikula (oddział Kraków)
Ryszard Szarfenberg (oddział Warszawa)
Paweł Wiśniewski (oddział Lublin)
Katarzyna Zamorska (oddział Wrocław)
Anna Zasada-Chorab (oddział Katowice)
Teresa Zbyrad (oddział Rzeszów)

Adres redakcji:
ul. Jasełkowa 8K
31-999 Kraków
redakcja@wiadomoscispoleczne.pl
Facebook: [@wiadomoscispoleczne.info](https://www.facebook.com/wiadomoscispoleczne.info)

Korekta:
Maria Czech

Skład i typografia:
Justyna Kramarz | goodot.pl

Zdjęcia i grafiki:
materiały własne | Polona.pl
Narodowe Archiwum Cyfrowe

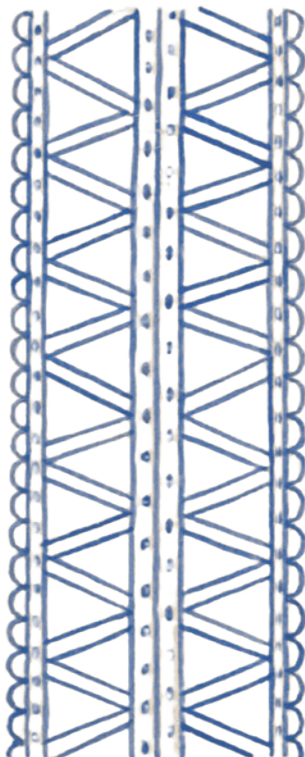
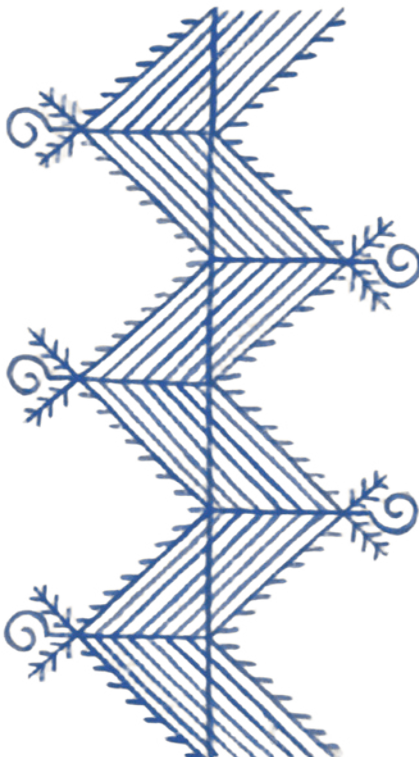
Wydawca:
Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej



WS WIADOMOŚCI
SPOŁECZNE
WWW.WIADOMOSCISPOLECZNE.PL

Poglądy wyrażane przez autorki i autorów
tekstów nie są tożsame z poglądami wydawcy

WIEŚ ZAPOMNIANA? POLITYKA SPOŁECZNA I PRACA SOCJALNA W ŚRODOWISKU WIEJSKIM



Wieś zapomniana?

WPROWADZENIE
DO NUMERU TEMATYCZNEGO

„Wieś zapomniana?” to pytanie, które zadała nam, redaktorom tego numeru, profesor Zofia Kawczyńska-Butrym, która w swoim życiu zawodowym wielokrotnie, w różnych rolach społecznych była z terenami wiejskim związana. Dziękujemy pani profesor za ten dar. Oboje mamy poczucie trafności tego pytania, gdyż jesteśmy z terenami wiejskimi głęboko związani od dzieciństwa. Z czasem te związki zaowocowały naszym zaangażowaniem naukowym, badawczym i eksperckim, a także zaangażowaniem w życie ludzi, spotkanych w różnych wiejskich społecznościach, w rolach mniej formalnych. Byliśmy i nadal jesteśmy częścią różnych społeczności przez zaangażowanie w trudnych sytuacjach, gdy nasi sąsiedzi, członkowie dalszej rodziny, przyjaciele i znajomi z terenów wiejskich potrzebują rozmowy, porady, konkretnego wsparcia.

Zaproponowany tytuł „Wieś zapomniana? Polityka społeczna i praca socjalna w środowisku wiejskim” jasno wskazuje na dwie ważne instytucje dla rozwoju terenów wiejskich. Nie wskazuje natomiast na przejawy utraty pamięci, przyczyny zaniku pamięci, obszary, kategorie społeczne, zagadnienia, które w dyskursach publicznych oraz upolitycznianych problemach społecznych – problemach będących w grze politycznej, nie zawsze znajdują godne miejsce. Te zagadnienia stały się przedmiotem refleksji autorów tekstów prezentowanych w bieżącym numerze „Wiadomości Społecznych”. Serdecznie dziękujemy autorom artykułów za podzielenie się wiedzą i doświadczeniem, za bycie otwartym na dialog, za spojrzenie w przeszłość, teraźniejszość i przyszłość terenów wiejskich oraz za towarzyszenie mieszkańcom tych terenów w poszukiwaniu rozwiązań skomplikowanych, złożonych, mających swoją historię zjawisk, problemów i kwestii społecznych.

Współczesna społeczność lokalna przeżywa od lat dziewięćdziesiątych XX w. głębokie zmiany. Kiedyś bardziej jednorodna ekonomicznie i kulturowo żyła

w stabilniejszym, zintegrowanym systemie społecznym. Dziś jest fragmentaryzowana i poddana presji procesów globalizacji w kulturze i ekonomii. Problemy, z jakimi często możemy się spotkać lokalnie to: dezintegracja społeczna (np. w wyniku emigracji zarobkowych i rozbicia rodzin oraz dezagraryzacji wsi), bieda, wykluczenie transportowe i obywatelska obojętność. Na podstawie przeglądu badań empirycznych można wskazać kilka trendów przemian społecznych na obszarach wiejskich w Polsce. Do podstawowych trendów należy zaliczyć:

- starzenie się ludności wiejskiej;
- migracje na wieś powodujące urbanizację i zmiany w strukturze społecznej, tylko ¼ wiejskich gospodarstw domowych deklaruje źródło dochodów pochodzące z produkcji żywności;
- specyficzny rodzaj ubóstwa na wsi (wycofywanie się państwa) z ograniczonym dostępem do usług społecznych;
- rosnące znaczenie wsi jako obszaru mieszkalnego, rekreacyjnego i społecznego, a nie tylko produkcyjnego (Kocik, 2000; Nowak, Serega 2011; Gorlach, Starosta, 2018; Poczta, Hałasiewicz, 2024).

Dobroniega Głębocka

Emerytowany prof. UAM

ORCID: 0000-0001-5774-1780

Piotr Nowak

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0001-7991-5534

W literaturze naukowej istnieje wiele sposobów rozumienia wiejskości, a definicje tego pojęcia są przedmiotem wielu dyskusji. Najczęściej można je jednak podzielić na dwie kategorie: wieś jako charakterystyczny rodzaj miejscowości oraz wieś jako reprezentacja społeczna. W pierwszym podejściu, opartym na typie lokalizacji, obszary wiejskie są prezentowane na podstawie ich cech społeczno-przestrzennych. Kryteria, które są tutaj stosowane do opisu obszarów wiejskich, to: wielkość populacji, gęstość zaludnienia oraz odległość od większych ośrodków miejskich. Drugie podejście, socjokulturowe, definiuje wieś jako konstrukt społeczny. Jest ono mniej precyzyjne niż definicje opisowe/geograficzne, skupia się na wsi jako odzwierciedleniu specyficznego zestawu postaw, zachowań i przekonań. Ludność wiejska charakteryzuje się wolniejszym, mniej stresującym stylem życia, silnym poczuciem wspólnoty, bliskimi związkami z ziemią oraz konserwatywnymi, tradycyjnymi wartościami.

Osoby mieszkające na obszarach wiejskich mogą być podwójnie pokrzywdzone. Podobnie jak inni, potrzebują one sprzyjającego i umożliwiającego

im funkcjonowanie środowiska życia, które zrekompensuje zmiany fizyczne i społeczne związane z procesem starzenia się oraz gwałtownym procesem dezagrarnizacji. Chociaż niektórzy z mieszkańców tych obszarów mogą mieszkać w idyllicznych warunkach, z dala od problemów społecznych obszarów miejskich, wielu z nich boryka się z problemami związanymi ze słabą infrastrukturą usługową, samotnością, ubóstwem i barierami środowiskowymi.

Mieszkańcy wsi, zwłaszcza seniorzy i osoby niepełnosprawne, potrzebują pomocy reszty społeczeństwa. Wielkość i rozproszenie populacji wiejskiej są ważne, gdy zastanawiamy się nad sposobami, które stosują mieszkańcy wsi, radząc sobie z problemami związanymi z odległością od instytucji świadczących usługi społeczne. Problem ten pojawia się także w pracy pracowników socjalnych i asystentów rodzin oraz innych przedstawicieli zawodów pomocowych np. specjalistów zatrudnionych w centrach usług społecznych (CUS). Fizyczność obszarów wiejskich jest źródłem wyzwań przy opracowywaniu rozsądnej polityki społecznej i zdrowotnej oraz podczas świadczenia



Mieszkanki wsi Pękowice w województwie małopolskim

”

Jedną z propozycji, jaka może łagodzić przebieg opisanych zmian jest idea rolnictwa społecznego, czyli działalności łączącej rolnictwo z usługami społecznymi na poziomie lokalnym, która jest obecna w Polsce od niemal dwudziestu lat

usług na rzecz małych, rozproszonych społeczności. Należy również pamiętać, że coraz częściej spotykamy się na wsi z konfliktami kulturowymi pomiędzy ludnością autochtoniczną, a napływowymi mieszkańcami. Tradycyjny system społeczny oparty na konserwatywnym fundamencie wartości konfrontuje się z progresywnym (miejskim) światem wartości, budząc głównie, wśród starszych mieszkańców lęki i obawy.

Jedną z propozycji, jaka może łagodzić przebieg opisanych zmian jest idea rolnictwa społecznego, czyli działalności łączącej rolnictwo z usługami społecznymi na poziomie lokalnym, która jest obecna w Polsce od niemal dwudziestu lat. Przeniknęła ona do naszego kraju z Europy Zachodniej i Północnej, gdzie gospodarstwa opiekuńcze rozwijają się najbardziej dynamicznie. Niezależnie od efektów tej swoistej dyfuzji innowacji, w Polsce pojawiały się także oddolne inicjatywy pokrewne wobec rolnictwa społecznego. Ich źródłem mogły być tradycje udzielania wsparcia osobom samotnym lub potrzebującym pomocy w ramach wielopokoleniowych rodzin wiejskich oraz tradycje związane z samopomocą sąsiedzką. Istotne były także zapewne codzienne obserwacje oraz badania naukowe świadczące o tym, że kontakt z naturą, wiejskie środowisko oraz specyficzne relacje społeczne sprzyjają zachowaniu zdrowia oraz mogą być bazą do tworzenia usług opiekuńczych wysokiej jakości. Wprowadzanie usług opiekuńczych do gospodarstw rolnych mogło być również przejawem indywidualnej przedsiębiorczości mieszkańców wsi, którzy poszukiwali pozarolniczych źródeł dochodów oraz sposobów dofinansowania swoich gospodarstw.

Inną, rozpoznawalną inicjatywą oddolną jest prowadzone od 2012 roku domowe hospicjum, które działa na terenach pięciu gmin wiejskich i miejsko-wiejskich wschodniego Podlasia, niedaleko granicy z Białorusią. Od ponad trzech lat działa również hospicjum stacjonarne w Makówce, w gminie Narew. Inicjatorem oraz liderem tego dzieła jest dr Paweł Grabowski. Funkcjonowaniu innowacyjnego Hospicjum Proroka Eliasza prowadzonego przez dra Grabowskiego wraz z zespołem, towarzyszy staranna analiza zasobów wiejskich społeczności, analiza realnych potrzeb osób nieuleczalnie chorych oraz ich opiekunów domowych, krytyczna ocena źródeł

trudności w zorganizowaniu opieki oraz niechęć do zaakceptowania istniejących niewydolności systemowych (służba zdrowia, pomoc społeczna) i nieustanny trud poszukiwania rozwiązań dla problemów pojawiających się u kresu życia mieszkańców Podlasia z terenów wiejskich (Grabowski, 2025).

Łagodzenie skutków gwałtownych zmian społecznych dokonujących się na wsi, wymaga z jednej strony uruchomienia endogennych mechanizmów obronnych, a z drugiej – wprowadzenie egzogennych rozwiązań poprawiających jakość życia mieszkańców wsi. Aby zacząć działać, niezbędna są odpowiednia diagnoza i dyskusja nad innowacyjnymi rozwiązaniami w politykach społecznych, które w sposób efektywny będą przyczyniać się do rozwiązywania problemów społecznych na terenach wiejskich (Gorlach, Klekotko, Jastrzębiec-Witowska, Foryś,

Łucka, Nowak, 2021; Rymsza, Karwacki, 2025). Tylko innowacyjne działania nawiązujące do tradycyjnych wzorów wspierania oraz budowania więzi społecznych na terenach wiejskich mogą pomóc w tym, aby nowe inicjatywy na rzecz włączenia społecznego były trafne, skuteczne i trwałe. Idea nowoczesnej działalności pomocowej i opiekuńczej jest nierozzerwalnie związana z działaniami na rzecz społecznego włączania mieszkańców wsi.

Mamy nadzieję, że przygotowany przez nas numer „Wiadomości Społecznych” będzie pomocny w prowadzeniu dyskusji nad koniecznością dopasowania polityk społecznych do oczekiwań wiejskich społeczności lokalnych. Jest on zarazem próbą przełamania „miejskonormatywnego” (*urbanormativity*) sposobu kreowania rozwiązań w polityce społecznej i w pracy socjalnej. **WS**

Literatura

1. Gorlach K., Klekotko M., Jastrzębiec-Witowska A., Foryś G., Łucka D., Nowak P. (2021). *Thinking and acting in the age of local-global relations. Think locally and act globally*, w: Gorlach K., Drag Z., *Think locally, act globally. Polish farmers in the global era of sustainability and resilience*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
2. Gorlach K., Starosta P. (2018). Rodzinne gospodarstwa rolne w społecznościach wiejskich: zmiany organizacji życia społecznego wsi w świecie nowoczesnym i ponowoczesnym. „Rocznik Nauk Społecznych”. Tom 10 (46), nr 4.
3. Grabowski P. (2025). Jak pomagać? Zdrowie i chorowanie u kresu życia – perspektywa lekarza z wiejskiego hospicjum. „Praca Socjalna” nr 3 (40).
4. Kocik L. (2000). *Między przyrodą, zagrodą i społeczeństwem. Społeczno-kulturowe problemy ekologii wsi i rolnictwa*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
5. Nowak P. i Serega Z. (2011). *Dynamika przemian cywilizacyjnych wiejskich społeczności lokalnych po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej*, w: *Obszary wiejskie w Polsce: różnorodność i procesy różnicowania*, red. H. Podedwornej i A. Pilichowskiego. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
6. Poczta W., Hałasiewicz A. (red.). (2024). *Polska wieś 2024. Raport o stanie wsi. 20 lat w Unii Europejskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
7. Rymsza M., Karwacki A. (red.). (2025). *Centra usług społecznych – potencjał intencjonalnie wywołanej zmiany w lokalnej polityce społecznej w Polsce*. Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych.

Przeszłość sytuacji społecznej i opieki zdrowotnej

na polskiej wsi

W latach powojennych dostęp do opieki zdrowotnej był zróżnicowany – z jednej strony zależał od sytuacji materialnej rolnika, a z drugiej od przynależności do poszczególnych grup pracowniczych.

”

„Pewne zjawiska nie zwracają uwagi uczonych, chociaż są w zasięgu ich doświadczenia i doznań”

(Wieruszewska, 1991)

Aktualna polska wieś i wieś po drugiej wojnie światowej, czyli sprzed więcej niż pół wieku, to dwa odrębne światy, które można odnosić do siebie na podstawie własnych obserwacji, jak też przede wszystkim na podstawie wielu opracowań naukowych. Każde z tych opracowań w różnym zakresie odkrywa inną strukturę społeczną wsi, inne warunki codziennego życia i gospodarowania, ale też inne trudne problemy i zagrożenia stojące przed jej mieszkańcami. Obecne zagrożenia, koncentrujące się ostatnio na przetrwaniu polskiego rolnictwa, są głównie wynikiem presji geopolitycznej Unii Europejskiej, jej polityki i liberalizacji handlu z Ukrainą. Poprzednio były efektem naszej przynależności do Związku Sowieckiego, z odrzuconym przez polskich chłopów zakładaniem

kołchozów, następnie „odkułaczania” oraz odmawiania im przez lata między innymi prawa do bezpłatnej opieki zdrowotnej oraz ogółu świadczeń socjalnych dostępnych mieszkańcom miast zatrudnionym w gospodarce uspołecznionej. W obu więc przypadkach była to zewnętrzna presja, której podlegał i ponownie w zdecydowanie innym zakresie podlega polski chłop i polskie rolnictwo.

Korzystając głównie z literatury socjologicznej i medycznej, w artykule przedstawiono tematy odnoszące się do kwestii szeroko rozumianego stanu zdrowia, a także opieki zdrowotnej nad ludnością wsi w sytuacji warunkowanej ówczesną polityką społeczną, organizacją ochrony zdrowia i zachodzącymi w niej zmianami. W pracy starano się uwzględnić wszystkie kategorie mieszkańców, w interesującym nas zakresie analizy struktury społecznej i zdrowia wsi.

Kategorie mieszkańców wsi obejmowanych opieką socjalną i zdrowotną

Ludność zamieszkała na wsi po 1945 roku tworzyła dość złożoną strukturę społeczną. Po pierwsze w jej skład wchodził rolnicy, którzy pozostali na swoich gospodarstwach, następnie bezrolni i małorolni chłopcy, którzy w wyniku dekretu PKWN z 1946 roku uzyskali ziemię w ramach reformy rolnej. Po niedługim czasie także chłopcy-robotnicy podejmujący pracę w miastach, a także ci, którzy w różny sposób uzupełniali

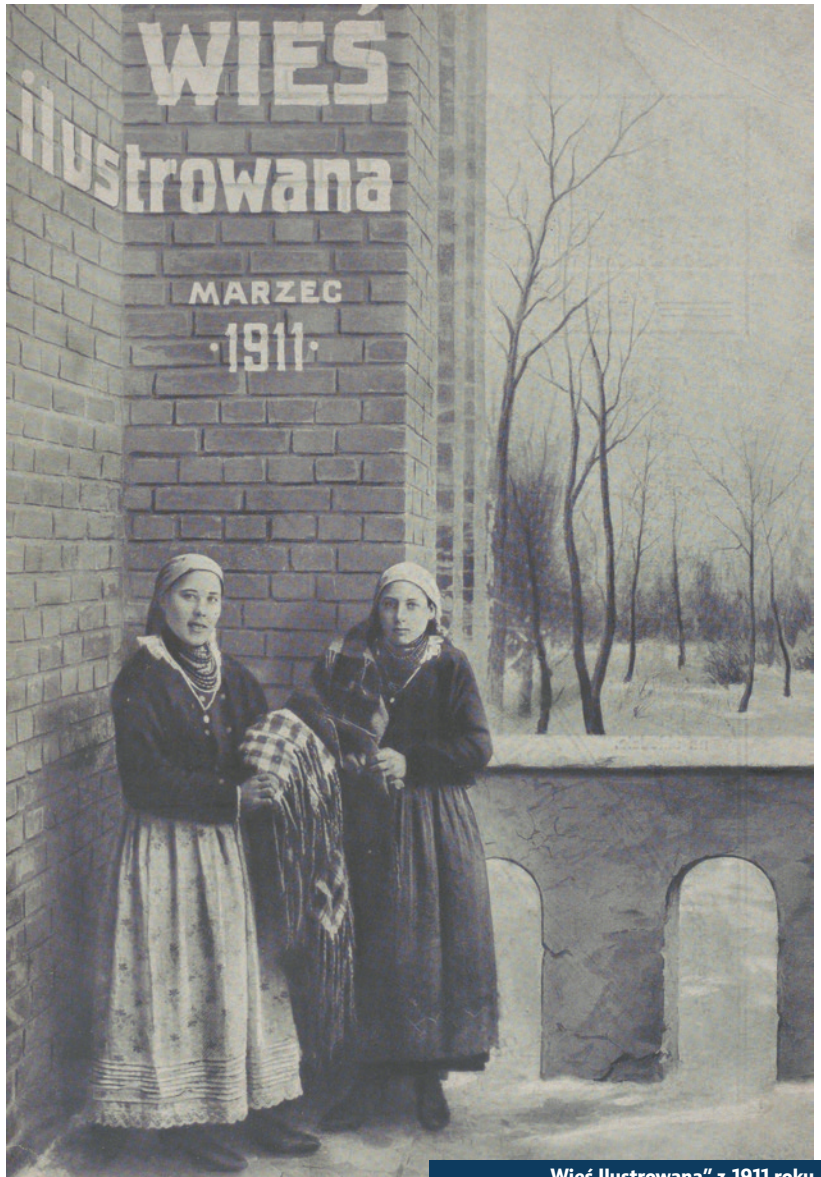
”

„Stan zdrowotny ludności rolniczej jest nieporównywalnie gorszy niż ludności miast [...]. Przyczyn tej sytuacji jest wiele. Niski jeszcze poziom kultury ogólnej i higieny wsi, ale nade wszystko niedostateczna opieka lekarska”

(Stańczyk, 1973).

dochody z gospodarstwa zatrudnieniem na wsparciu pracy miejscowego rolnictwa. Ta struktura społeczna mieszkańców wsi oraz ich sytuacja społeczno-gospodarcza okazała się jeszcze bardziej złożona pod względem zabezpieczenia socjalnego i zdrowotnego.

Pierwszą grupą mieszkańców wsi, którzy po wojnie „w 1946 roku zostali objęci ubezpieczeniem od wypadków”, następnie „w 1948 roku ubezpieczeniem chorobowym, w 1950 roku ubezpieczeniem rodzinnym i w 1953 roku ubezpieczeniem emerytalnym, byli robotnicy rolni jako pracownicy rolniczych spółdzielni produkcyjnych [RSP] (Stańczyk, 1973, s. 28). Autor opracowania podkreśla ich „bardzo zły, nawet jeszcze obecnie, stan zdrowotny, ale też największą dietność tych rodzin spośród grup społeczno-zawodowych w Polsce”. W związku z tym ich ubezpieczenie rodzinne dotyczyło też ochrony macierzyństwa. Ponadto w latach 1950–1956 ubezpieczenie to obejmowało również poważne wsparcie finansowe dla rodzin robotników rolnych a „uzyskiwane przez nich zasiłki rodzinne wynosiły od 50 do 100% i więcej ich przeciętnej płacy” (tamże, s. 29). Obok robotników rolnych należy wymienić pracowników państwowych gospodarstw rolnych



„Wieś Ilustrowana” z 1911 roku

[PGR], które powołane zostały do życia 1 lipca 1949 roku. Obie te formy rolnictwa uspołecznionego (rolnicze spółdzielnie produkcyjne i pegeery) korzystały z przywilejów niedostępnych rolnikom indywidualnym, choć to właśnie rolnicy byli głównymi dostawcami produkcji rolnej (Kruszewska 1984, s. 100). Mimo to „z wszelkich ułatwień w dostępie do środków produkcji, subwencji i kredytów korzystało głównie rolnictwo uspołecznione. Pomijano przy tym wszelkie kryteria ekonomiczne” (tamże, s. 110). Obie społeczności wywodziły się z wiejskiego proletariatu, o niskim wykształceniu, niskim prestiżu społecznym i niskiej pozycji materialnej. Praca w rolnictwie uspołecznionym miała być dla nich szansą awansu społecznego, ale na ogół z niego nie skorzystali, choć mieli dostęp do wielu zabezpieczeń socjalnych (tamże, s. 109),

w tym do wspomnianej bezpłatnej opieki zdrowotnej. Zarówno dostęp do ziemi i środków produkcji, ale również do bezpłatnej opieki zdrowotnej wywoływało niechęć rolników indywidualnych i poczucie własnego, wielowymiarowego upośledzenia (tamże, s. 111) i konfliktowało wieś.

Drugą grupą korzystającą na wsi z ubezpieczenia społecznego byli chłopci-robotnicy. Określono ich jako „współczesną, nową liczną grupę ludności wiejskiej, która zachowując niewielkie gospodarstwo rolne podejmowała pracę zarobkową w przedsiębiorstwach i instytucjach uspołecznionych” (Dziewicka, 1963, s. 41). Podjęte zatrudnienie w pełni zrównywało ich w zakresie zabezpieczeń społecznych z pracownikami w miastach. I zdecydowanie jeszcze przez kilka lat różniło od sytuacji chłopów. Charakteryzował ich jednocześnie wiejski i miejski „mieszany styl życia” jak też „nieraz wyższa stopa życiowa i większa swoboda dysponowania swoim czasem” (tamże, s. 146). Jednocześnie „zarobkowanie pozarolnicze” pozwalało na wyrównywanie dochodów w porównaniu z indywidualnymi gospodarstwami o większym areale i „podwyższało przeciętne fundusze spożycia uzyskiwane w mniejszych gospodarstwach rolnych” (Łapińska-Tyszka, 1984, s. 22). Powodowało to ogólne zmiany w strukturze społecznej i w standardach materialnych ogółu rodzin chłopskich.

Z kolei w 1963 roku wprowadzono obowiązki ubezpieczenia społecznego pełnozatrudnionych pracowników najemnych kółek rolniczych (traktorzystów, mechaników, księgowych i innych), nawet jeśli mieli własne, indywidualne gospodarstwo (Stańczyk, 1973, s. 31).

Następnie na podstawie uchwały Rady Ministrów z 23 lutego 1964 roku (nr 95) uprawnienia do bezpłatnych świadczeń otwartej i zamkniętej opieki zdrowotnej otrzymali wspomniani wcześniej członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Wyjątek stanowiły opłaty za leki i środki opatrunkowe. Zrównanie tych uprawnień nastąpiło dopiero w październiku 1971 roku. Podobnie nastąpiły zmiany sytuacji prawnej, w 1977 roku, w ramach której członkowie rolniczych spółdzielni produkcyjnych uzyskali dostęp do zabezpieczeń społecznych odpowiadających pracownikom w miastach (Panasiuk, 2014, s. 310).

”

Jeszcze w latach 70-tych sytuacja w opiece medycznej na wsi była bardzo niepokojąca. Ogólnie lekarze nie byli gotowi do pracy na wsi. Na 2508 wiejskich ośrodków zdrowia pracowało 2455 lekarzy i 956 felczerów

Mimo więc obejmowania różnymi forami zabezpieczeń społecznych kolejnych grup mieszkańców wsi, jednak Jan Stańczyk (1963, s. 39) stwierdził, że nadal „około 40% ludności utrzymującej się z pracy w rolnictwie pozostawało poza zasięgiem ubezpieczeń społecznych”.

Pełna formalna zmiana nastąpiła dopiero od 1 stycznia 1972 roku, gdy „ludność chłopska” objęta została bezpłatną opieką zdrowotną (Dz. U. Nr 37, poz. 345). Jednak po tej decyzji sytuacja zdrowotna mieszkańców wsi i ich relacje z opieką lekarską nie uległy ani większej, ani radykalnej poprawie. Zmieniła się natomiast sytuacja lekarzy zatrudnionych w medycynie wiejskiej.

Lekarze w wiejskiej społeczności lokalnej

Jeszcze w latach 70-tych sytuacja w opiece medycznej na wsi była bardzo niepokojąca. Ogólnie lekarze nie byli gotowi do pracy na wsi. Na 2508 wiejskich ośrodków zdrowia „pracowało 2455 lekarzy i 956 felczerów” (Stańczyk, 1973, s. 41). Również po ubezpieczeniu rolników, czyli „na początku 1972 roku aż 90 ośrodków zdrowia na wsi nie miało obsady lekarskiej (tylko felczerską). Łączyło się to z jednej strony z niewielką liczbą absolwentów akademii medycznych pochodzących z rodzin chłopskich (10–15%), ale też z faktem, że „spośród nich ponad 95% nie wraca na wieś po ukończeniu studiów” (tamże, s. 83). „W tej sytuacji w 1970 roku na jednego lekarza pracującego na wsi przypadało przeciętnie ponad 6000 pacjentów (w mieście 400) i tylko 5,2% kadry lekarskiej miało podstawowe zatrudnienie na wsi” (tamże, s. 41). Wynikało to między innymi z niechęci do podejmowania pracy na wsi.

Niechęć ta była warunkowana wieloma czynnikami. Jednym z nich była ocena niskiego poziomu przygotowania do pracy na wsi przez lekarzy aktualnie pracujących w wiejskich ośrodkach zdrowia. Spośród 140 lekarzy wiejskich badanych w połowie lat 70. XX wieku aż 91% oceniło swoje przygotowanie do pracy na wsi jako niezadowalające, bardzo złe lub wskazało na jego całkowity brak. (Butrym, 1982, s. 154) Równocześnie badani byli zdania, że na wsi jest wielu pacjentów w starszym wieku, u których przeważają choroby przewlekłe, w których „podstawą działania medycznego nie jest leczenie, tylko opieka

pielęgniarki” (tamże, s. 155). Równoległe z tym dominowało przekonanie, że osobami starszymi, przewlekłe chorobami powinna opiekować się rodzina, a wywiązywanie się przez nią z opieki powinno być kontrolowane przez społeczność lokalną wsi.

W literaturze pojawiają się wzmianki o opiniach nauczycieli akademickich dotyczących lekarzy pracujących na wsi. „Wyniki badań socjologicznych przeprowadzonych wśród studentów medycyny oraz lekarzy wiejskich ośrodków zdrowia wskazują jednoznacznie na istnienie w procesie kształcenia lekarzy nieplanowanego i niekontrolowanego, a na ogół negatywnie ocenianego wpływu środowiska dydaktycznego na decyzję o wyborze wsi jako przyszłego miejsca pracy”. (Kawczyńska-Butrym, 1978, s. 106) W hierarchii prestiżu zawodowego najwyższej ceniono lekarzy zatrudnionych w klinikach, następnie w szpitalach, w medycynie pracy i w medycynie szkolnej, natomiast najniżej – lekarzy pracujących na wsi. Wówczas też podjęte zostały działania ukierunkowane na lekarzy już wcześniej pracujących na wsi oraz na absolwentów studiów lekarskich. W grudniu 1971 roku rozporządzeniem Rady Ministrów (Dz. U. nr 37, poz. 329) „zmieniono przepisy w sprawie wynagradzania fachowych pracowników służby zdrowia” (Stańczyk, 1973, s. 67). Podniesiono płace oraz wprowadzono ryczałt za prowadzenie samochodu w celach zawodowych. Miało to zmobilizować także nowych lekarzy do

pracy na wsi. Okazało się, że nie był to dla wszystkich wystarczający bodziec materialny, gdyż przed ubezpieczeniem rolników prywatna praktyka była znaczącym źródłem lekarskiego dochodu (Kawczyńska-Butrym, 1980, s. 40).

Mimo to, kiedy prowadzono badania wśród 140 lekarzy pracujących już po ubezpieczeniu rolników, aż 50% stanowiło absolwenci pochodzenia chłopskiego. Ich zdaniem praca na wsi miała swoją specyfikę. Oparta była na autorytecie lekarza, wobec którego pacjenci na wsi mieli często oczekiwania wykraczające poza kwestie zawodu a część pracujący na wsi lekarzy w pełni akceptowało taką rolę. Zdaniem badanych „aż 39% wizyt pacjentów, to zgłoszenia ze sprawami pozamedycznymi, wykraczające poza czysto zawodowe przygotowanie lekarza (wyboru szkoły dla dzieci, starości, sporów o miedzę, konfliktów małżeńskich)”. W tej sytuacji wiejski lekarz stawał się doradcą i oparciem dla wielu pacjentów także poza zakresem swojej wiedzy medycznej, w ich codziennych problemach życiowych. Lekarz uczestniczył w wielu akcjach podejmowanych przez mieszkańców wsi, ale też był ich organizatorem (Kawczyńska-Butrym, 1980a, s. 20). Wypowiedzi lekarzy wiejskich były konkretne i osadzone w realiach wsi. „Działalność społeczna [...] wynika z potrzeb społeczności gminnej, której on, przez swoją działalność, staje się członkiem. [...] Podejmując rolę nieformalnego przywódcy lekarz decyduje się na udzielenie pomocy w „wyjaśnienie problemów współczesnych, z którymi przychodzą ludzie ze wsi” [...] „ludzie potrzebują widzieć w lekarzu człowieka, który z nimi wspólnie pracuje” [...] „musi z tymi ludźmi żyć, nie może być oderwany, wyizolowany”. (Butrym 1979, s. 133).

Byli jednak na wsiach lekarze, którzy „nie robią nic z tych rzeczy. Rozglądają się za inną pracą. Nie czują wsi i nie chcą na niej pracować” (Kawczyńska-Butrym, 1980a, s. 20). Tego typu postawy stały się z jednej strony przyczyną fluktuacji zawodowej lekarzy, z drugiej „ograniczonej dostępności mieszkańców do usług zdrowotnych w rejonach wiejskich” (Dostępność, 2024, s. 147). Należy podkreślić, że niekorzystna ocena dostępności ludności wsi do opieki lekarskiej jest wynikiem ostatnich badań prowadzonych na terenach wiejskich i ukazuje nie przeszłą, ale aktualną ocenę sytuacji.

Zdrowie mieszkańców wsi

Jednym z czynników wyznaczających poziom zdrowia mieszkańców wsi był dotychczasowy stan zdrowia, ale też aktualny status materialny. Od wielu lat standard materialny i pozostający w dyspozycji rodzin chłopskich fundusz spożycia były znacznie zróżnicowane a jednocześnie odzwierciedlały sytuację zdrowotną mieszkańców wsi. Przyjęto bowiem, że „znajomość zagadnień dotyczących sytuacji mieszkaniowej ludności wiejskiej, jej warunków bytowania [...] ma jednak istotne znaczenie przy ustalaniu i ocenie parametrów rzutujących na stan zdrowotności ludności wiejskiej” (Piasecka, 2002, s. 267).

Poza tym analizy i badania wielu autorów wykazały dość niekorzystną sytuację mieszkaniową. Choć rzadko rodziny chłopskie „mieszkały w obszernych komfortowych budynkach, posiadały samochód oraz wiele urządzeń ułatwiających pracę domową a także kontakt ze światem i kulturą, to jednak częściej mieszały w domach znajdujących się w bardzo złym stanie technicznym, nierzadko z glinianymi podłogami, bez elektryczności”.

Grupa tych ostatnich w latach osiemdziesiątych „okazała się prawie trzykrotnie liczniejsza niż grupa najzamożniejszych” (Łapińska-Tysza, 1984, s. 219). W tychże latach siedemdziesiątych „około 90% rodzin chłopów-rolników żyło w warunkach mieszkaniowych

uznanych za niewystarczające, a co trzecia rodzina żyła w warunkach skrajnego zagęszczenia i w domach bez wodociągu” (tamże s. 222).

Analogiczna sytuacja mieszkaniowa odnotowana była też w kolejnych latach (1997–1999). Według Krystyny Piaseckiej (2002, s. 371) „na wsi więcej ludzi żyje w skrajnym zagęszczeniu, w którym na jednego domownika przypada mniej niż 10 m² powierzchni. W szczególności problem ten [...] dotyczy głównie robotników niewykwalifikowanych (w tym byłych pracowników PGR-ów...). Wprawdzie budynki wielomieszkaniowe, tzw. bloki, na obszarach wiejskich były realizowane praktycznie tylko jako budownictwo zakładowe (dla potrzeb PGR-ów), to nawet tam sytuacja nie była korzystna”.

Już na początku nowego wieku również Anna Organiściak-Krzykowska dołączyła informację o sytuacji materialnej dawnych pracowników pegeerów. Zgodnie z nią „ponad 60% rodzin popegeerowskich nie osiąga dochodów na poziomie minimum socjalnego, a aż co trzecia rodzina nie osiąga dochodów na poziomie połowy takiego minimum”. (Krzykowska-Organiściak 2003, s. 123). Zarówno przedstawiona wcześniej sytuacja mieszkaniowa jak i dochody rodzin popegeerowskich po likwidacji pegeerów w 1991 roku przełożyły się, zdaniem badaczy, na ich stan zdrowia. Także wcześniej, subiektywna ocena stanu zdrowia dokonana przez

mieszkańców osiedli byłych pegeerów okazała się najniższa – pozytywnie własne zdrowie ocenił co trzeci badany (Kawczyńska-Butrym 2003, s. 110). Podobnie, po kilku latach „najniższą samoocenę zdrowia wyrazili mieszkańcy osiedli byłych PGR-ów, swoistych enklaw wiejskiego ubóstwa” (Panasiuk, 2014, s. 316).

Szczegółowa analiza zdrowia mieszkańców polskiej wsi w wieku XX scharakteryzowana została przez Stanisława Tokarskiego. Nawiązując do wcześniejszego okresu wymienił on trzy główne choroby charakterystyczne dla tej populacji (gruźlicę, choroby weneryczne i jaglicę). Koncentrował się też na uzasadnieniu dostrzeganych przyczyn. Podkreślił, że na wsi „niebezpieczeństwa te są zwielokrotnione w stosunku do miast, m.in. na skutek relatywnie gorszej opieki medycznej, wynikającej z wiekowych zaniedbań, słabiej wyrażanych potrzeb zdrowotnych, dużych odległości od instytucji medycznych, zarówno szczebla podstawowego, jak i specjalistycznego, fluktuacji kadr medycznych, małej sieci placówek zdrowotnych” (tamże, s. 130).

Z kolei inni autorzy wskazują nie tylko różnie warunkowany gorszy stan zdrowia ludności wsi, jak też przewidują, że nadal „można oczekiwać większego zróżnicowania i polaryzacji poziomu zdrowia ludności na terenach wiejskich”. Potwierdza to Barbara Bień (2002, s. 12) odnosząc analizę do starszych wiekiem mieszkańców wsi. „Subiektywne, jak i zobiektywizowane wskaźniki zdrowia populacji wskazują na pogorszenie się stanu zdrowotnego populacji osób starych w okresie ostatnich kilkudziesięciu lat”.

Natomiast badania Lecha Panasiuka sprzed ponad dekady, opublikowane w 2014 roku, prezentują inne niż wymienione przez Tokarskiego zagrożenia zdrowia ludności wiejskiej, a także na odmienną strukturę społeczną mieszkańców wsi. Według autora, głównymi przyczynami zgonów – podobnie jak w innych krajach rozwiniętych gospodarczo – pozostają choroby układu sercowo-naczyniowego oraz nowotwory, a w dalszej kolejności urazy i zatrucia. W przypadku chorób sercowo-naczyniowych głównymi czynnikami ryzyka są: otyłość (w tym otyłość brzuszna), zaburzenia lipidowe, palenie tytoniu, nadciśnienie tętnicze i cukrzyca (tamże,

s. 11). Jak widać, w ciągu ostatnich lat znacząco zmieniły się główne zagrożenia zdrowotne całej populacji, przy czym nadal można zauważyć pewne charakterystyczne dominanty typowe dla mieszkańców wsi.

Inne uwagi autora wskazują, że zmieniająca się sytuacja socjoekonomiczna wsi oraz jej znacznie zmieniona struktura społeczna wciąż nie mają większego znaczenia dla niektórych problemów, takich jak występujący w niektórych regionach brak kadry lekarskiej czy utrzymujące się czynniki ryzyka wielu chorób. Ponadto niektóre decyzje rządowe – m.in. sankcje ekonomiczne skutkujące z jednej strony zamykaniem rynków zbytu, a z drugiej niekontrolowanym napływem ukraińskich produktów rolnych oraz zagrożeniami ekonomicznymi związanymi z programem MERKOSUL – nie tylko zagrażają rolnikom, lecz także „mogą w najbliższym czasie doprowadzić do pogorszenia sytuacji zdrowotnej jej mieszkańców” (Panasiuk 2014, s. 318). Równolegle autor wskazuje na:

- coraz większe obciążenie lekarzy wiejskich, wynikające z rosnącej liczby pacjentów przy jednoczesnym zmniejszaniu się liczby lekarzy pracujących na terenach wiejskich.
- narastanie epidemii otyłości, w tym otyłości brzusznej, cukrzycy typu 2 oraz chorób układu sercowo-naczyniowego i innych czynników ryzyka. (tamże s. 319).

W związku z tym, zdaniem autora „bez podjęcia zdecydowanych działań o charakterze systemowym sytuacja zdrowotna ludności wiejskiej może ulec znacznemu pogorszeniu już w perspektywie najbliższej dekady” (tamże, s. 119).

Już wcześniej zwracano uwagę na bariery organizacyjne istniejące między mieszkańcami wsi a placówkami ochrony zdrowia. Bariery te stanowiła „nie-wystarczająca liczba i często zmieniający się lekarze, brak zaplecza diagnostycznego, niedostosowanie godzin pracy ośrodka do rytmu pracy na wsi” (Kawczyńska-Butrym, b/1980, 95). Niestety, sytuacja ta w kolejnych dziesięcioleciach nie uległa znaczącej zmianie zarówno ze względu na trudności w funkcjonowaniu ochrony zdrowia na terenach wiejskich, jak też na standardy życia na wsi. W pierwszym przypadku dotyczyło to między innymi stwierdzenia, że:

- „wciąż na obszarach wiejskich jest niedostateczna liczba ośrodków zdrowia, a pogarszający się stan zdrowia mieszkańców wsi może być związany z niewystarczającą kadrą lekarską i niedofinansowaniem służby zdrowia na tych terenach”. (Niebrzydowska i in., 1994, s. 1096);
- „na wsiach mamy niższą niż w miastach dostępność do aptek i punktów aptecznych” (tamże, s. 1088).

W drugim:

- brak infrastruktury wodociągowo-kanalizacyjnej w wielu wsiach – „są wodociągi, lecz bez kanalizacji a w skrajnych przypadkach pozabawione obu sieci. Wzrasta wtedy odsetek wód, które są słabe jakościowo”, co nie sprzyja zdrowiu mieszkańców (Kaca, s. 2010).

Próba podsumowania

Przytoczona analiza niekorzystnych ocen stanu zdrowia nie wyodrębniła poszczególnych grup ludności, lecz charakteryzowała opinie na ten temat wśród wszystkich mieszkańców wsi. W latach powojennych dostęp do opieki zdrowotnej był zróżnicowany – z jednej strony zależał od sytuacji materialnej rolnika, a z drugiej od przynależności do poszczególnych grup pracowniczych. Należy jednak podkreślić, że każda z tych grup uzyskiwała dostęp do opieki zgodnie z czasem nabywania prawa do bezpłatnych

”

**Obserwujemy
„znaczącą
zależność
pomiędzy
kondycją
zdrowotną
Polaków a ich
miejscem
zamieszkania”**

(Niebrzydowska, i in. 1994)

świadczeń zdrowotnych. Ogólnie jednak w latach 70. – jak podkreślał Jan Stańczyk (1973, s. 41) – „stan zdrowotny ludności rolniczej jest nieporównywalnie gorszy niż ludności miast. W rezultacie prowadzi to do regresu poziomu zdrowia tej klasy społecznej” (Tokarski, 1982, s. 130). Dotychczasowy deficyt świadczeń socjalnych oraz wieloletni brak bezpłatnej opieki lekarskiej, szczególnie dotkliwie odczuwany na wsi przez osoby przewlekle chore i ich rodziny, wynikał z ograniczonego zakresu świadczeń medycznych, w tym z konieczności ponoszenia opłat za wizyty lekarskie i domowe (Kawczyńska-Butrym 2001, s. 5). W szczególnie trudnej sytuacji na terenach wsi znalazły się osoby starsze, które – w porównaniu z mieszkańcami miast – częściej oceniały swój stan zdrowia negatywnie (59,5% versus 46,8%) (Bień, 2002, s. 12). Już wtedy autorka ostrzegała, że istnieje niebezpieczeństwo pogarszania stanu zdrowia i sytuacji opiekuńczej osób starych, a jednocześnie zapaści organizacyjnej i finansowej systemu opieki zdrowotnej i społecznej państwa (tamże, 14). Dodatkowym problemem było słabe, na ogół, wyposażenie techniczne wiejskich ośrodków zdrowia. Do podobnych wniosków doszły też inne badaczki, które w różnych okresach wskazywały na trudniejszą sytuację materialną starszej ludności wiejskiej. „Sytuacja społeczno-ekonomiczna tej grupy [na wsi] jest generalnie gorsza [niż w mieście], co niewątpliwie potwierdzają m. in. wyniki badań sytuacji osób starszych, w najnowszym raporcie »Polska wieś 2014«” (Janigov’a, Kowalska, 2015, s. 96). Jak

wykazały opublikowane przed dekadą dane:

- „we wszystkich badaniach samooceny zdrowia (z wyjątkiem badań IMW z 1990 roku) niekorzystne samooceny zdrowia ludności wiejskiej okazały się wyższe niż pozytywne”;
- „w kolejnych latach wyraźnie ujawnił się spadek odsetek pozytywnej samooceny zdrowia”; (Panasiuk, 2014, s. 315).

Dodatkowo należy zwrócić uwagę na czasopismo, które było wydawane przez Instytut Medycyny Wsi w Lublinie od

1966 roku pod tytułem „Medycyna Wiejska”, poświęcone głównie różnym aspektom zdrowia na terenach wsi, także w kontekście innych środowisk objętych opieką zdrowotną. Niestety, w latach 1994–2010 zmieniono tytuł na „Medycyna Ogólna”, a od roku 2011 wydawane jest pod tytułem „Medycyna Ogólna. Nauki o Zdrowiu”. Oba kolejne tytuły zdecydowanie „wyszły” poza problematykę funkcjonowania ochrony zdrowia na wsi. Ukazuje to przegląd publikacji, wśród których problemy medycyny wsi poruszane są incydentalnie. Można zastanowić się, czy w zakresie zdrowia wieś będzie ponownie zapomniana? **WS**

Literatura

1. Bień B. (2002). *Stan zdrowia i sprawność ludzi starych w Polsce – zapotrzebowanie na opiekę*, V Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Szkoleniowa Opieki Długoterminowej. Toruń.
2. *Dostępność usług społecznych dla osób starszych mieszkających w gminach wiejskich. Raport.* (2024). Rzecznik Praw Obywatelskich, nr 4. Warszawa.
3. Dziewicka M. (1963). *Chłopi-robotnicy. Wyniki badań ankietowych przeprowadzonych przez IER*, Książka i Wiedza. Warszawa.
4. Kaca E. (2010). *Zagrożenia wynikające ze stanu sanitacyjnego wsi*, Problemy Inżynierii Rolniczej, nr 3.
5. Kawczyńska-Butrym Z. (1976). *Lekarze ośrodków zdrowia o swojej sytuacji po ubezpieczeniu rolników*, Wieś Współczesna, R.XX, nr 10.
6. Kawczyńska-Butrym Z. (1978). *Postawy studentów medycyny wobec pracy na wsi*, w: Socjologia zawodów medycznych. Wybór problematyki, red. M. Sokołowska, S. Kosiński.
7. [Kawczyńska]-Butrym Z. (1979). *Lekarz w wiejskiej społeczności lokalnej*, Wieś Współczesna, r. XXIII, nr 7.
8. Kawczyńska-Butrym Z. (1980a). *Po prostu – lekarz wiejski*, Tygodnik Kulturalny, nr 29., 20VII.
9. Kawczyńska-Butrym Z. (1980b). *Czynniki ograniczające ujawnianie potrzeb zdrowotnych przez ludność wiejską*, Wieś i Rolnictwo, 3(28).
10. [Kawczyńska] Butrym Z. (1982). *Potrzeby zdrowotne ludności starej na wsi i ich realizacja*, w: *Ludzie starzy. Materiały z sesji UMCS*, Opracowanie Antoni Krawczyk, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1982.
11. Kawczyńska-Butrym Z. (2001). *Pomoc osobom przewlekle chorym i ich rodzinom. Potrzeby i zakres problemów*. Medi, nr 5(10).
12. Kawczyńska-Butrym Z. (2002). *Zdrowie ludności wsi*, w: red. L. Frąckiewicz, M. Król, *Problemy polskiej wsi na przełomie wieków*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej. Katowice.
13. Kawczyńska-Butrym Z. (2003). *Subiektywne poczucie zdrowia w wiejskich enklawach ubóstwa*, w: *Polska a Europa, Procesy demograficzne u progu XXI wieku. Problemy społeczne regionów*, red. A. Organiściak- Krzykowska. Olsztyn.
14. Kruszewska E. (1984). *Stan obecny i perspektywy rozwoju uspołecznionych gospodarstw rolnych*, w: *Rodzina wiejska a struktura społeczna wsi, Wybrane zagadnienia*, red. H. Bednarski, Pomorze, Bydgoszcz.
15. Łapińska-Tyszka K. (1984). *Czynniki różnicowania standardu materialnego rodzin chłopskich*, PAN IFiS, Ossolineum. Wrocław.
16. Niebrzydowska I., Krajewska-Kułał E., Okurowska-Zawada B. (1994). *Wybrane problemy zdrowotne mieszkańców wsi*, w: *Zdrowie mieszkańców polskiej wsi (Wyniki badania reprezentacyjnego 1990)*, red. Skrętowicz B., Instytut Medycyny Wsi. Lublin.
17. Organiściak-Krzykowska. (2003). *Bieda i bezrobocie w osiedlach popegeerowskich*, w: *Polska a Europa, Procesy demograficzne u progu XXI wieku, Problemy społeczne regionów*.
18. Panasiuk L. (2014). *Wyzwania dla podstawowej opieki zdrowotnej związane ze stanem zdrowia ludności wiejskiej*, Zdrowie Publiczne i Zarządzanie, T. 12, nr 4.
19. Piasecka K. (2002). *Sytuacja mieszkaniowa na wsi*, w: *Problemy polskiej wsi na przełomie wieków*, red. Frąckiewicz L., Król M., Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej, Katowice.
20. *Polska a Europa* (2003). *Procesy demograficzne u progu XXI wieku, Problemy społeczne regionów*, red. Organiściak-Krzykowska A., Rządowa Rada Ludnościowa. Olsztyn.
21. *Problemy polskiej wsi na przełomie wieków.* (2002). red. Frąckiewicz L., Król M., Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej. Katowice.
22. *Rodzina wiejska a struktura społeczna wsi, Wybrane zagadnienia.* (1984). red. H. Bednarski, Pomorze. Bydgoszcz.
23. Stańczyk J. (1973). *Zabezpieczenie społeczne rolników w Polsce*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Warszawa.
24. Tokarski S. (1992). *Choroby społeczne mieszkańców polskiej wsi XX wieku. Analiza socjomedyczna*, Instytut Medycyny Wsi. Lublin.
25. Tyszka St., Solon-Lipiński M. (2015). *Stan zdrowia ludności wiejskiej w Polsce*, Forum Inicjatyw Rozwojowych. Warszawa.
26. Wieruszewska M. (1991). *Wieś. W poszukiwaniu całości społeczno-kulturowej*, PAN, IRWiR. Warszawa.
27. *Zdrowie mieszkańców polskiej wsi (Wyniki badania reprezentacyjnego 1990)* (1994). red. Skrętowicz B., Instytut Medycyny Wsi. Lublin.

Lisków,

wieś spółdzielcza

Lisków to wysoce znamienne zjawisko społeczne ukazujące prawdziwą psychikę chłop polskiego, szeroko i samodzielnie ujmującego wszystkie zagadnienia społeczne i kulturalne wsi.

Dzisiejsze oblicze Liskowa jest do niepoznania zmienione w stosunku do dawniejszej niepozonej, ubogiej wioski z bajorami błota, usianej pochylonymi chatami, poprzyśladanymi nad błotnistą drogą. Poznajmy Lisków takim, jakim jest dzisiaj.

W drodze do Liskowa

Położony w powiecie kaliskim, w województwie poznańskim (do niedawna łódzkim) jest wsią parafialną. Najbliższa stacja kolejowa, Opatówek, odległa jest o 17 km od Liskowa. Opatówek to osada, niegdyś miasteczko. Dbały o podniesienie i rozwój przemysłu w Polsce, minister Królestwa Kongresowego, książę Lubecki, wniósł tutaj wielkie zakłady sukiennicze, gmachy, które stają do dnia dzisiejszego. Dalej, na zachód, 27 km od Liskowa, a 10 km od Opatówka leży Kalisz, miasto bodaj najstarsze na ziemiach polskich. Przed dwoma tysiącami lat wiódł tędy szlak do miast Rusi, na daleki wschód. Kalisz ma bogate dzieje, stanowił ongiś udzielne księstwo możnych kniaziów lechickich. Później, wcielony do korony, zatracił blaski stolicy, schodząc do rzędu miast wojewódzkich.

Lisków

Przystępując do opisu Liskowa, zaczynamy od strony przyjazdu z Opatówka. A więc mijamy wsię i wioski, jedziemy dobrą szosą, wysadzaną po obu stronach starannie utrzymanymi drzewkami owocowymi. Mijamy Koźminek, ciche i senne miasteczko, z ładnym kościołem. W kilka minut po wyjeździe z Koźminka (Liskowska Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa posiada tu własny młyn parowy) suniemy gładziutką szosą, by wkrótce dojrzeć rysujący się na tle nieba potężny masyw. To nowy pawilon sierocińca, wybudowany przed kilkoma

laty; podjeżdżamy bliżej i widzimy wokół pawilonu rozsypane domki – to pawilony dla chłopów. Stare co prawda, ale dobrze zachowane, otoczone barwnymi kwietnikami. W oddali połyskuje w błękitie krzyż na wieży kościelnej, obok kościoła gmachy szkół: hodowlanej, powszechnej i zawodowej żeńskiej.

Zacznijmy zwiedzanie Liskowa od kościoła. Wzniesiony zaledwie 40 lat temu, posiada piękne wnętrze, malowane według wzorów sławnego polskiego malarza, Mehoffera.

Na wzniesieniu, po prawej stronie, patrząc od kościoła, czerwieni się gmach Szkoły Rolniczo-Hodowlanej, wzniesiony w roku 1913, dzięki zapobiegliwości Ks. Błazińskiego, przy wydatnej pomocy Centralnego Towarzystwa Rolniczego i mieszkańców Liskowa. Szkoła przechodziła różne fazy rozwoju, obecnie posiada internat na czterdziestu uczniów. Od 1938 roku stanowi własność Poznańskiej Izby Rolniczej.

7 klasowa szkoła powszechna im. Ks. Piotra Skargi, biały piętrowy budynek z lewej strony od wyjścia z kościoła, zbudowana została w roku 1923; oddziałów liczy obecnie 11, sił nauczycielskich – 11, dzieci – przeszło 500. Na terenie szkoły działają instytucje i organizacje uczniowskie: gmina szkolna, sąd koleżeński, sklepik spółdzielczy, kasa oszczędności, harcerstwo, Czerwony Krzyż, Kółko Misyjne, kółko introligatorskie, fryzjerna i orkiestra.

Dom Spółdzielczy, ongiś Dom Ludowy, wybudowany został wysiłkiem mieszkańców Liskowa w roku 1908. W roku 1937 zamieniony na Dom Spółdzielczy, stanowi własność spółdzielni. Mieści się w nim teraz Kasa Stefczyka, biura wszystkich spółdzielni, dwie świetlice

oraz zaczątki muzeum. Przed domem stoi pomnik Kościuszki wzniesiony w r. 1917.

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa, założona w roku 1902, pod nazwą „Gospodarz”, pierwsza spółdzielnia liskowska, przechodziła różne losów koleje, aż stała się spółdzielnią typu obecnego. Kiedyś zapewne, ten, który pisać będzie historię ruchu spółdzielczego w Polsce, postawi tę spółdzielnię liskowską w rzędzie pionierskich placówek ideologii spółdzielczej, bo jest ona niewątpliwie jedną z najstarszych wiejskich spółdzielni w Polsce. Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa liczy 251 członków, obrót w roku 1938 wyniósł zł 869.914 (531 wagonów towarów różnego rodzaju, nie licząc towarów sprzedanych w sklepie oraz cegielni i betoniarni). A jeszcze przed trzydziestu kilku laty udziały wynosiły (w przeliczeniu na złote) ok. zł 1.000 przy trzydziestu kilku członkach, obrót osiągał paru tysięcy, majątku zaś prawie wcale nie było.

Piekarnia Spółdzielcza, założona w roku 1913, miała w roku 1938 zł 75 591 obrotu, wypiek dzienny wynosił przeciętnie około 800 kg chleba i bułek. Piekarnia mieści się w nowo wybudowanym gmachu i posiada nowoczesne urządzenia, przystosowane do ostatnich wymogów higieny.

Spółdzielcza cegielnia i betoniarnia, założone w roku 1919, położone za wsią, w stronę Turka, w roku 1938 zrobiły zł 29.837 obrotu.

Kasa Stefczyka, założona w 1904 r., liczy obecnie 840 członków, udziały wynoszą zł 26.900. Wkłady w 1938 r. wynosiły zł 201.279, pożyczki – zł 288.897, kapitał własny – zł 17.305. Obrót w 1937 r. był zł 2.070.000, wartość nieruchomości – zł 54.195. Kasa udziela pożyczek na 7 %, wkłady przyjmuje na 5 % (na żądanie 4 %), nadwyżka bilansowa w tymże roku wyniosła zł 1.332.

Parowa Mleczarnia Spółdzielcza, założona w 1911 r., dziś liczy 2.766 członków i 17 filii. W r. 1937 osiągnęła za nabiał zł 342.015. Mleka do spółdzielni dostarczono 2.808.000 litrów. Przeciętnie za 1 % tłuszczu płacono 2,92 grosza, przeciętny procent tłuszczu był 3,26. Wartość nieruchomości i urządzenie mleczarni wraz z maszyną do produkcji sztucznego lodu wynosi ponad 160 tysięcy złotych. Mleczarnia mieści się w budynku własnym koło Szkoły Rolniczo-Społecznej.



Środowisko tak ruchliwe, jakim jest Lisków i tak tętniące życiem odczuwało potrzebę posiadania własnego organu prasowego, który byłby wyrazem opinii publicznej wsi. Miejscowym organem prasowym jest kwartalnik „Liskowianin”. Wychodzi on już od 14 lat. W nim oprócz kroniki miejscowej ukazują się artykuły omawiające niektóre zagadnienia społeczne, nie tylko własnego terenu, ale i ogólnokrajowe. „Liskowianin” stanowi także łącznik między wychowankami sierocińca, z niego dowiadują się co słychać w środowisku, z którego wyszli, a które było przez wiele lat ich domem rodzinnym

Tutaj premier gen. Sławoj-Składkowski uczestniczył w uroczystości położenia głazu-pomnika 35 pionierów pracy społecznej w Liskowie.

Dom Parafialny Sportowo-Rozrywkowy z salą na 900 osób i urządzeniami sportowymi zbudowany został w 1937 r. kosztem 22 tysięcy złotych. Przy wzniesieniu tego domu Lisków otrzymał wydatną pomoc materialną od Funduszu Pracy (zł 8.000 dotacji). Dom położony jest naprzeciwko plebanii.

Za domem – Ogródek Jordanowski, urządzony przy po-mocy Centralnego Towarzystwa Ogródków Jordanowskich kosztem tysiąca złotych.

Boisko sportowe i strzelnica. Za budynkiem szkoły powszechnej rozciąga się boisko, zajmując ponad 1 ha ziemi. Istnieje ono od 1930 r. i jest miejscem ćwiczeń młodzieży szkolnej, przysposobienia wojskowego i miejscowej straży ogniowej.

W lokalu żeńskiej Szkoły Zawodowej mieści się przedszkole. Organizacyjnie jest ono składową częścią Ogniska Matki i Dziecka. Działalność znajduje w nim opiekę wykwalifikowanej opiekunki za minimalną opłatą zł 1 miesięcznie. Do przedszkola chodzi przeszło 40 dzieci. Przedszkole pozostaje pod opieką Koła Gospodyń Wiejskich i posiada wszelkie urządzenia, których wymaga i które dać może współczesna higiena dziecka.

Stacja opieki nad Matką i Dzieckiem otwarta została w czerwcu 1931 r. Stacja obsługuje 120 dzieci w wieku 2–3 lat, przyjęcia odbywają się codziennie. Opiekę i nadzór nad zgłaszającymi się sprawuje lekarz i higienistka.

W r. 1933 otwarty został Ośrodek Zdrowia, który mieści się w domu wypożyczynowym, tzw. „Gospodzie”. Przyjęcia chorych w Ośrodku odbywają się 3 razy tygodniowo. W chorobach skórnych Ośrodek udziela wszelkiej pomocy bezpłatnie. Napływ chorych osiąga, a czasem przekracza nawet 400 osób.

Stałą i wydatną pomocą służy liskowskiemu Ośrodkowi Zdrowia Wydział Powiatowy w Kaliszu.

W okresie wielkiej wojny zbudowała gmina Strzałków, do której Lisków należy, dom gminny. W tym domu, położonym przy ulicy, dwie izby

przeznaczone są od 1916 r. na przytułek dla starców i kalek.

Naprzeciw domu gminnego wznosi się ładny, nowoczesny, jednopiętrowy budynek. To Dom Wypoczynkowy, tzw. „Gospoda”. Na pierwszym piętrze mieszczą się pokoje gościnne i świetlica. Parter zajmuje Urząd Pocztowy, Ośrodek Zdrowia, herbaciarnia, fryzjer. W Domu Wypoczynkowym mieści się także zakład fotograficzny.

Na końcu wsi, nad samym strumykiem, w niewielkim, starannie utrzymanym budyneczku mieści się remiza straży ogniowej. Liskowska straż ogniowa, która w 1925 r. wystawiła sobie ten domek, posiada wszystkie potrzebne przyrządy strażackie: motopompę, sikawki, drabinki, wóz rekwizytowy itp. Straż ogniowa działa nie tylko na terenie Liskowa, posiada również oddziały w pobliskich wioskach.

Jedną z najpotężniejszych instytucji Liskowa jest Sierociniec św. Wacława – sierociniec, który początkowo mieścił się w barakach, dziś zajmuje szereg budynków. Wspaniała nowy pawilon dla dziewcząt, wzniesiony w 1932 r. kosztem 250 tysięcy złotych (dotacja Funduszu Pracy zł 70.000), zaopatrzony jest w nowoczesne urządzenia. Plan tego domu przygotował jeden z wychowanków sierocińca, który skończył Szkołę Budowlaną w Poznaniu.

Sierociniec wychowuje obecnie około 300 dzieci obojga płci i w różnym wieku. W 1937 r. było ogółem 297 dzieci, z czego 183 – z powiatu kaliskiego, z województwa Łódzkiego i Warszawskiego, 689 z repatriacji i emigracji. W ciągu 16 lat samodzielne stanowiska uzyskało 92 wychowanków i 125 wychowanek sierocińca.

Ambicją dożywotniego kuratora, Ks. Bliżńskiego, oraz Rady i Zarządu tego zakładu opiekuńczego jest doprowadzenie instytucji do takiej sytuacji, aby była samowystarczalna. Dziś majątek własny Zakładu wynosi już około miliona złotych.

Przy Zakładzie istnieje, otwarta w 1931 r., Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa z działami: stolarsko-zabawkarskim i ślusarsko-mechanicznym. Nauka w szkole trwa 3 lata, opłata wynosi zł 10 miesięcznie. Przy szkole jest bursza z miejscami dla 80 uczniów, opłata za bursę wynosi zł 35 miesięcznie. W r. 1938 do szkoły uczęszczało 106 uczniów.



Zabudowa wsi Lisków (okres międzywojenny)

Zakładając tę szkołę i organizacyjnie wiążąc ją z sierocińcem, kierowano się chęcią dania jego wychowankom możliwości przygotowania się do określonego zawodu. Twórcom szkoły przyświecała jednak przede wszystkim myśl udostępnienia synom włościańskim zdobycia tą drogą wykształcenia zawodowego.

W obrębie sierocińca istnieją poza tym Szewskie i Krawieckie Warsztaty Szkolne, założone w 1924 roku. W dzień uczniowie mają zajęcia praktyczne, wieczorem chodzą na kursy dokształcające, zatwierdzone przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Opłata za naukę wynosi zł 5 miesięcznie. Po ukończeniu kursu uczniowie otrzymują świadectwa czeladnicze. W 1938 r. w Warsztatach Szkolnych było 60 uczniów.



Wystawa „Praca i kultura wsi”, która miała miejsce w 1937 roku w Liskowie

Szkoła Zawodowa żeńska, założona w 1922 r., powstała po przekształceniu dawno już istniejących kursów. Mieści się w ładnym dużym piętrowym budynku po prawej stronie, idąc do kościoła. Do szkoły ściągają uczennice ze wszystkich niemal zakątków kraju, uczą się w szkole również wychowanki sierocińca. Szkoła prowadzi 2 kursy: trzyletni i dwuletni. Kurs trzyletni obejmuje naukę kroju, szycia, haftu, trykotarstwa i zdobnictwa; kurs dwuletni – naukę gospodarstwa domowego: sporządzania przetworów owocowych, hodowli, ogrodnictwa, pszczelarstwa i warzywnictwa. Przy szkole jest bursza na 80 dziewcząt. W 1938 r. w szkole było 135 uczennic.

Na terenie zakładu opiekuńczego św. Wacława założony został w r. 1920 szpital; mieści się on w drewnianym

budynku, wysuniętym daleko w głąb pól, należących do sierocińca. Szpital ma 30 łózek i przeznaczony jest dla wychowanków zakładu oraz młodzieży szkolnej, której w Liskowie jest przeszło osiemset. Ambulatorium dla chorych znajduje się w domu miejscowego lekarza.

Gabinet dentystyczny obsługiwany przez wykwalifikowaną lekarz-dentystkę przyjmuje do setki chorych miesięcznie.

Środowisko tak ruchliwe, jakim jest Lisków i tak tętniące życiem odczuwało potrzebę posiadania własnego organu prasowego, który byłby wyrazem opinii publicznej wsi. Miejscowym organem prasowym jest kwartalnik „Liskowianin”. Wychodzi on już od 14 lat. W nim oprócz kroniki miejscowej ukazują się artykuły omawiające niektóre zagadnienia społeczne, nie tylko własnego terenu, ale i ogólnokrajowe. „Liskowianin” stanowi także łącznik między wychowankami sierocińca, z niego dowiadują się co słychać w środowisku, z którego wyszli, a które było przez wiele lat ich domem rodzinnym.

Oprócz wymienionych już instytucji i organizacji ożywioną działalność rozwijają w Liskowie następujące organizacje, skupione w Domu Ludowym: Kółko Rolnicze, Koło Gospodyń Wiejskich, Związek Rezerwistów, Akcja Katolicka, Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i żeńskiej, Związek Strzelecki, Czerwony Krzyż, Przysposobienie Wojskowe, Chór, Orkiestra, Kółko Dramatyczne.

We wsi i sierocińcu częściowo zaprowadzona jest kanalizacja i wodociągi. Wieś posiada siedem studni artezyjskich, elektryczność, telefony i jest radiofonizowana. Koło Gospodyń Wiejskich projektuje urządzenie wielkiej pralni, gdzie gospodynie mogłyby wygodnie prac. Magiel jest nawet już kupiony.

Gospodynie liskowskie oszczędzają już na pieczeniu chleba, mając dobry chleb z piekarni spółdzielczej, będą oszczędzać czas i pozbędą się wielu kłopotów, gdy będą mogły prac w pralni.

Wpływ spółdzielczego Liskowa na okolicę

Uczyniwszy przegląd placówek kulturalno-oświatowych, społecznych i gospodarczych, warto sobie postawić

pytanie zasadnicze: Jaki wpływ wywarł dotychczas i wywiera Lisków na okolicę? W jakim stopniu oddziaływa on na podniesienie poziomu bytowania jej mieszkańców?

Bez przesady można odpowiedzieć, że wpływ ten jest olbrzymi. Rolnictwo w Liskowie i okolicy osiągnęło trwale zdobycze, czego najlepszym dowodem jest podniesienie się stopnia zamożności, ulepszenie sposobów gospodarowania i unowocześnienie środków uprawy. W dziedzinie oświatowej widomymi oznakami jest pokrycie okolicznych wsi siecią szkół. W gminie Strzałków, do której należy Lisków, istnieje 8 szkół, mieszczących się przeważnie we własnych budynkach; do szkół tych uczęszcza 1122 dzieci. Gmina Koźminek posiada 6 szkół w 7 budynkach, gmina Ceków – 8 szkół. W okolicy wybudowano 4 domy ludowe. Nie ma w zasięgu bezpośrednich wpływów Liskowa dziecka pozbawionego opieki higienicznej, nie ma również matki ciężarnej, pozbawionej opieki lub pomocy. Ze sprawozdania Ośrodka Zdrowia za r. 1937 wynika, że np. nasilenie jaglicy w stosunku do roku poprzedniego zmniejszyło się o połowę, zagnidzenie włosów u dzieci szkolnych spadło w stosunku do poprzedniego roku o 3,6 %. W tymże roku dokonano 361 odwiedzin domowych, niosąc poradę lub pierwszą pomoc higieniczno-lekarską. W korzystaniu z przychodni liskowskiej coraz większy udział bierze ludność sąsiednich gmin powiatu tureckiego. Oto kilka liczb wyjętych ze sprawozdania Ośrodka: w chorobach skórnych udzielono pora – 179, zabiegów dokonano – 141, na pomoc dla niemowląt i dzieci zużyto 5018 litrów mleka, 331 kg kawy-mieszanek i 205 kg cukru. Matkom ciężarnym udzielono 125 porad. Wyprawek dla niemowląt wydano 36.

Komasacja i melioracja gruntów przeprowadzona została niemal że całkowicie. Związek ludności ze Spółdzielnią Rolniczo-Handlową sprzyja zaopatrywaniu się w lepsze gatunki nasion i stosowaniu superfosfatów. Z roku na rok znikają dzięki spółdzielczej cegielni



Gospodynie Liskowa.



Koło Gospodyń Wiejskich Czerwone Maki w Zakrzynie (gmina Lisków)



U góry: gospodynie z Liskowa w okresie międzywojennym. U dołu: Koło Gospodyń Wiejskich „Czerwone Maki” powstałe we wsi Zakrzyn, w gminie Lisków w lipcu 2024 r. Inicjatywie tej przewodniczy Marta Polewska. Koło to zorganizowało m.in. „Festiwal Mleka” w Zakrzynie. Redaktorzy „WS” gratulują członkom najmłodszego KGW w gminie Lisków podjęcia tej potrzebnej i nawiasującej do tradycji terenu inicjatywy

chałupki wiejskie, pokryte strzechą, coraz liczniej czerwienią się dachówki, mnożą się domy z przyzwoitymi obejściami. Mleczarnia spółdzielcza sprzyja podniesieniu się hodowli bydła, wpływając przez to na polepszenie gatunku uzyskiwanego nabiału.

Wpływ Liskowa nie ogranicza się jedynie do najbliższej okolicy, sięga on znacznie dalej, pobudzając inne wsie do gromadnej pracy w ramach i na zasadach ideologii spółdzielczej. Bo Lisków to nie tylko wieś, mogąca się poszczycić znakomitym dorobkiem materialnym, Lisków to wysoce znamienne zjawisko społeczne, ukazujące prawdziwą psychikę chłopca polskiego, szeroko i samodzielnie ujmującego wszystkie zagadnienia społeczne i kulturalne wsi¹. **WS**

¹ Przedruk fragmentu z: Wacław Karczewski, *Lisków, wieś spółdzielcza*, Spółdzielnia Turystyczno-Wypoczynkowa „Gromada”, Warszawa 1939.

Kiedyś były domy ludowe,

a dziś...?

Domy ludowe stanowiły rozsądek kapitału społecznego, czy na współczesnej wsi jest instytucja, która tę funkcję pełni?

„Rozwój życia społecznego i pracy kulturalnej wsi, osady czy miasteczka jest ściśle związany z posiadaniem Domu Ludowego, mieszczącego wielkie sale i lokale stowarzyszeń. Gdzież bowiem Kółko Rolnicze, Związek Młodzieży, Straż Ogniowa Ochotnicza, Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa i różne związki i zrzeszenia znajdą odpowiednie pomieszczenia, urządzią spotkanie, odczyt? Gdzież młodzież zorganizuje przedstawienie teatralne, gdzie pomieści bibliotekę i czytelnice lub świetlicę, w której by mogła spędzać chwile wolne od pracy na wspólnym czytaniu lub zabawie towarzyskiej w długie jesienne i zimowe wieczory? A Stowarzyszenie Spożywców, Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa lub Mleczarnia Spółkowa, czyż mogą bez odpowiedniego lokalu istnieć, rozwijać się? Jeśli praca społeczna i kulturalno-oświatowa ma być porządnie prowadzona, dać dobre wyniki, jeśli ludzie nie mają się zniechęcać nadmiarem trudności, lecz owszem, radować wspólnym dobrem, żyć w bratnią gromadę – *budujemy Dom Ludowy*” – nawoływał w 1925 r. Wojciech Sosiński (1925). I budowano. W 1877 na ziemiach polskich były 4 takie placówki, w 1900 już 45, w 1937–5370, spośród których zdecydowana większość (blisko 4700) działała na (ówczesnych) terenach wiejskich. Do momentu odzyskania niepodległości ich liczba narastała powoli, później – skokowo (Więckowski, 1939, s. 170).

Dom ludowy, pod koniec lat 30. ub. w. nazywany też domem społecznym, to – najogólniej rzecz biorąc – działający w społeczności ośrodek jej życia oświatowego, społecznego, kulturalnego, gospodarczego, ale także rozrywkowy.

Trzeba zgodzić z Jędrzejem Cierniakiem, inteligentem chłopskiego pochodzenia, wybitnym działaczem oświatowym i ludowym, zdaniem którego (w społecznościach wiejskich) stanowił on „ze względu na swoją wagę trzecią z rzędu instytucję, po kościele, gdzie szukamy pociechy religijnej, i po szkole, gdzie wychowuje się i uczy nasza młodzież” (Cierniak, 1988, s. 156).

Można odnieść wrażenie, że rozumienie istoty domów ludowych z biegiem czasu ulegało modyfikacji. O ile na przełomie wieków postrzegano je przede wszystkim jako formułę krzewienia wśród ludu oświaty i kultury (np. Bujwidowa, 1903), o tyle później na plan pierwszy wysunęła się ich rola mechanizmu stymulowania lokalnego rozwoju społeczno-gospodarczego. Oto jak dom ludowy konceptualizowano pod koniec lat 30:

- jest to instytucja, która wyrasta z potrzeby społeczności wiejskiej i jest związana z całokształtem jej życia;
- tworzy ją wieś jako gromada w znaczeniu samorządowym i działające w niej stowarzyszenia, powstałe „z ducha i potrzeb wsi, stanowiące zatem naturalne formy rozwoju”; w środowisku wiejskim takimi formami były: kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich, koła młodzieży wiejskiej, spółdzielnie kredytowe, mleczarskie, zdrowia, spożywców, rolniczo-handlowe itp.;
- służy koordynacji pracy społecznej, co w praktyce polega na stworzeniu wspólnych form pracy dla członków organizacji społecznych, stowarzyszonych w domu społecznym;

chodzi tu w szczególności o stworzenie wspólnej biblioteki oświatowej, czytelnicy czasopism, radioodbiornika, boiska sportowego itp.;

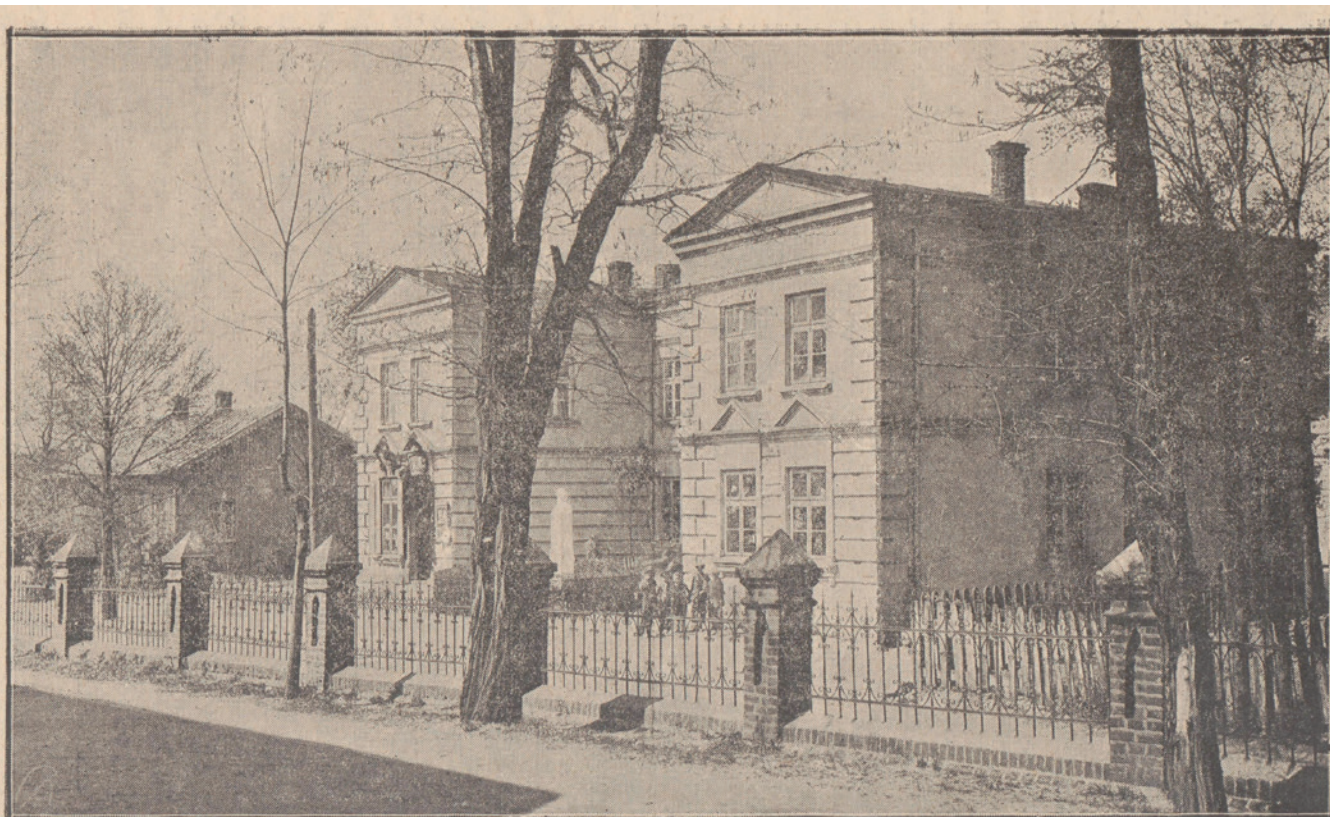
- istnieje w nim, jako wyższa forma oświaty dorosłych, uniwersytet powszechny;
- posiada odpowiedni program i organizację pracy;
- położony jest w miejscu zapewniającym dogodny dojazd i dojście (Maj, 1939).

Rzecz jasna praktyka funkcjonowania domów ludowych była różna; były takie, które działały zgodnie z powyższym wzorcem, ale były też takie, które organizowały tylko zabawy i takie, w których panował marazm. Zasadniczo jednak ich potencjał rozwojowy i modernizacyjny doceniano. Ogromną zwolenniczką domów ludowych była H. Radlińska. Jej zdaniem stwarzały one sposobność do „wykazania sił jednostki i grupy w służbie społecznej”, a w efekcie wzmacniały więzi społeczne,

krzewiły pojęcie dobra wspólnego, rozbudzały poczucie siły zbiorowej, uczyły współdziałania i zarządzania wspólnym majątkiem (Radlińska, 1939). Doceniał też rząd; Minister Spraw Wewnętrznych w okólniku z dn. 26 lipca 1938 roku skierowanym przede wszystkim do wojewodów i przewodniczących wydziałów powiatowych (ich odpowiednikiem dziś jest starosta), powierzał powiatowym związkom samorządowym zadanie wspierania rozwoju domów społecznych jako instytucji tworzonych oddolnie przez wiejskie społeczności w oparciu o ich lokalne zasoby.



Okupacja niemiecka, a potem zmiany polityczne, społeczne i ekonomiczne, które nastąpiły po II WŚ, ale także przemiany cywilizacyjne spowodowały, iż instytucja domów ludowych obumarła. Jak jednak była ona silna, jak głęboko zakorzeniła się w świadomości mieszkańców



Dom Ludowy w Liskowie.

Dom Ludowy w Liskowie w okresie międzywojennym

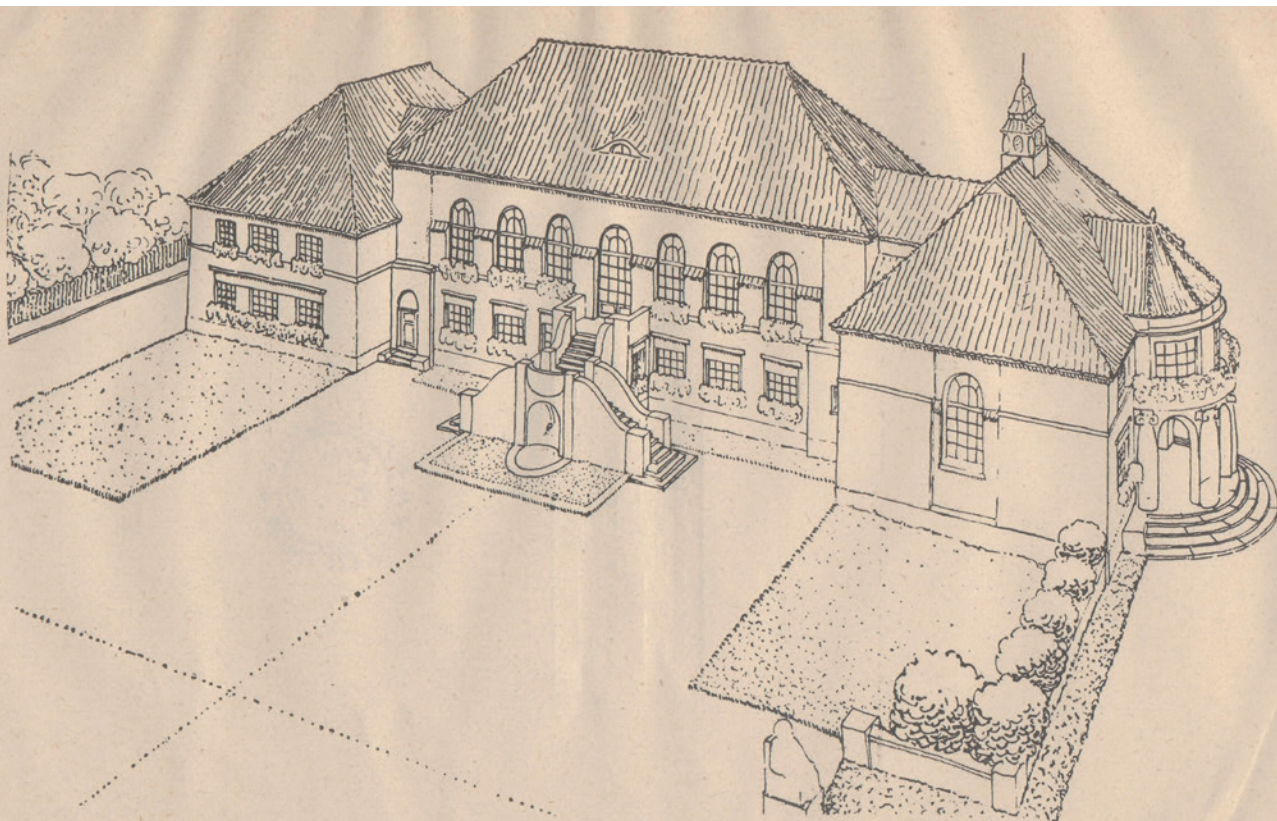


Wiązanie instytucji domów ludowych z kapitałem społecznym ma jeszcze jeden, pozornie zaskakujący aspekt. Otóż to właśnie obserwacja community centers – amerykańskiego odpowiednika naszych domów ludowych – była okolicznością, która pozwoliła kapitał społeczny odkryć. Dokonał tego pod koniec drugiej dekady XX w. Lyda Judson Hanifan, wizytator wiejskich szkół, który w swojej książce-poradniku zakładania i prowadzenia community centers nie tylko kapitał społeczny zdefiniował, ale także pokazał, jakie ma on znaczenie dla ich powstawania i funkcjonowania

wsi świadczy przypadek położonego nieopodal Łowicza Bochenia.

W Bocheniu Dom Ludowy powstawał dwa razy¹. Pierwszy powstał w 1919 r. z tej potrzeby społeczności, o której mowa powyżej. Inicjatorem i prawdopodobnie organizacją go prowadzącą była Ochotnicza Straż Ogniowa. Nie wiele o nim wiadomo poza tym, że był mały, drewniany, mieścił salę teatralną i zlewnię mleka i że mieszkańcy Bochenia byli z niego dumni. Dom działał do wybuchu wojny, po wojnie przestał być użytkowany.

Pomysł powołania do życia nowego – jak to mówiono – Ludowca powrócił w 1956 r., ponownie z inicjatywy OSP. Na zwołanym w styczniu tego roku zebraniu wiejskim pomysł powołania domu ludowego na nowo przyjęto zdecydowaną większością głosów, wybrano także 11 osobowy Komitet Budowy Domu Ludowego oraz jednogłośnie przegłosowano dobrowolne opodatkowanie (20 zł od 1 h, później podniesione do 50 zł). Znalezienie gruntu oraz zgromadzenie niezbędnych funduszy nie było łatwe i zabrało kilka lat. W końcu udało się: w 1963 r., dzięki zaangażowaniu i wysiłkowi całej społeczności, nowy Ludowiec został uroczystie oddany do użytku. Przez pewien czas tętnił on życiem; mieszkańcy spotykali się na przedstawieniach grup teatralnych, na różnych zabawach, w świetlicy wspólnie oglądali telewizję. W latach 70. utworzono w nim Wiejską Izbę Pamięci, która cieszyła się dużym zainteresowaniem. Jednak po pewnym czasie została ona zamknięta, a na jej miejscu powstała poczta. W 1976 roku zlikwidowano także świetlicę, którą zastąpiła biblioteka. Widoczne było, że zainteresowanie Ludowcem powoli zanika. Istotną rolę odegrał tu fakt, iż na wsi pojawiało się coraz więcej odbiorników radiowych i telewizyjnych, a ludzie zaczęli zamyslać się w domach. Ustało też zainteresowanie zespołem teatralnym, chórem oraz orkiestrą dętą. W latach 80. Komitet Domu Ludowego przekazał budynek Ochotniczej Straży Pożarnej. W połowie lat 90. sala teatralna została przekazana szkole, która urządziła w niej salę gimnastyczną. Po zamknięciu – mimo protestów – szkoły, przeniesiono do pozostałego po niej budynku bibliotekę. Na początku obecnego wieku w Ludowcu znajdowała się: sala, sklep, OSP, zaplecze kuchenne, natryski. Wolnymi pomieszczeniami gospodarowała



Projekt domu ludowego, który w najbliższej przyszłości ma stanąć w Liskowie, podług planów inż. Ł. Wolskiego z Warszawy.

Projekt budowy nowego Domu Ludowego w Liskowie z okresu międzywojennego

młodzież i Koło Gospodyń Wiejskich, na sali odbywały się wesela, stypy, komunie, zabawy.

Z idei domu ludowego pozostało w Bocheniu bardzo niewiele, warto jednak podkreślić, iż mimo upływu wielu dekad nie całkiem ona zamarła.



Perspektywa czasu wyodrębia wielowymiarową wartość instytucji domu ludowego. Żał, że historia potoczyła się tak, a nie inaczej. Zapewne polska wieś byłaby dziś inna, gdyby procesy modernizacyjnej uruchomione w latach przedwojennych, a których przejawem była ekspansja domów ludowych, nie zostały brutalnie wstrzymane.

Współczesne nauki społeczne pozwalają dość łatwo odkryć tajemnicę potencjału transformacyjnego domów ludowych; kluczowym jest tu pojęcie kapitału

społecznego i jego prorozwojowe znaczenie. W istocie domy ludowe kapitał społeczny konsumowały, eksploatowały i w efekcie go wzmacniały, multiplikowały. Procesy rozwojowe napędzane współpracą, którą domy ludowe instytucjonalizowały, bardzo przypominają promowaną w ostatnich latach z myślą o terenach wiejskich koncepcję rozwoju neoendogennego. Zakłada ona mobilizowanie i waloryzowanie lokalnych zasobów oraz partycypację członków społeczności w procesie projektowania i wdrażania działań, które jednocześnie uwzględniają wartości kulturowe, ekologiczne i „wspólnotowe” społeczności (Ray, 2006).

Wiązanie instytucji domów ludowych z kapitałem społecznym ma jeszcze jeden, pozornie zaskakujący aspekt. Otóż to właśnie obserwacja *community centers* – amerykańskiego odpowiednika naszych domów ludowych – była okolicznością, która pozwoliła kapitał społeczny odkryć. Dokonał tego pod koniec

drugiej dekady XX w. Lyda Judson Hanifan, wizytator wiejskich szkół, który w swojej książce-poradniku zakładania i prowadzenia *community centers* nie tylko kapitał społeczny zdefiniował, ale także pokazał, jakie ma on znaczenie dla ich powstawania i funkcjonowania (Hanifan, 1920)². Ten stan rzeczy zdaje się dowodzić nierozzerwalności związku kapitału społecznego z instytucją *community center*/domu ludowego.

Domów ludowych już nie ma, ich czas przeminął. Ciśnię się w tej sytuacji pytanie, czy na współczesnej polskiej wsi jest coś, co zastępowałyby domy ludowe w ich funkcji rozsądnika kapitału społecznego?

Istnieje pogląd, zgodnie z którym instytucjonalnym następcą domów ludowych są domy kultury (Wiśniewski, Pol, Płasek, Bąk, 2021). Trudno jednak z tym poglądem się zgodzić. Po pierwsze dlatego, że ich obszar działania jest relatywnie wąski (upowszechniane kultury), domy ludowe natomiast obejmowały całokształt życia społeczności wiejskiej. Różnica jest znacząca, ale być może nie najważniejsza. Istotniejszy jest

drugi argument: domy kultury należą do sektora publicznego, domy ludowe zaś miały charakter czysto społeczno-ściowy – wyrastały oddolnie z potrzeb społeczności i były przez społeczność w pełni kontrolowane. Nie odmawiając domom kultury niewątpliwego znaczenia i wartości, w tym potencjału wzmacniania kapitału społecznego, nie sposób jednak widzieć w nich nowe wcielenie domów ludowych.

Można sobie także wyobrazić, iż pewną rolę w rozwijaniu kapitału społecznego mogłyby pełnić centra usług społecznych, których status, a zatem i ograniczenia, jest taki sam jak domów kultury, oraz rady sołeckie. W obu przypadkach konieczne byłoby jednak ich przemodelowanie połączone z instytucjonalnym i materialnym wzmocnieniem. Jak na razie wydaje się to być bardzo mało prawdopodobne.

Na postawione wyżej pytanie jest możliwa jeszcze inna odpowiedź, że mianowicie na współczesnej wsi ten rodzaj potrzeb, który zaspokajały niegdyś domy ludowe już nie występują. Obawiam się, że w wielu przypadkach jest to prawda. **WS**

¹ Wszystkie informacje o domach ludowych w Bocheniu pochodzą z pracy licencjackiej napisanej w 2013 r. pod moją opieką przez Barbarę Kamińską, studentkę pracy socjalnej w IPSiR UW.

² Odkrycie Hanifana nie zostało dostrzeżone przez ówczesne nauki społeczne i pozostawało nieznaną prawie do końca XX wieku. Stało się tak być może dlatego, że Hanifan był praktykiem i pojęcie kapitału społecznego potrzebne mu było z bardzo praktycznych powodów i w bardzo szczególnym kontekście.

Literatura

1. Bujwidowa, K. (1903). *Domy Ludowe*. Kraków.
2. Cierniak, J. (1988). *Zaborowska nuta*. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza. Warszawa.
3. Hanifan, L.J. (1920). *The Community Center*. Silver. Burdett & Company.
4. Maj, K. (1939). *Jaki dom społeczny potrzebny jest wsi*, w: T. Więckowski (red.). *Dom Społeczny*. Komisja Domów Ludowych przy Centralnym Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych. Warszawa.
5. Radlińska, H. (1939). *Jak patrzeć na dom społeczny*, w: T. Więckowski (red.). *Dom Społeczny*. Komisja Domów Ludowych przy Centralnym Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych. Warszawa.
6. Ray, Ch. (2006). *Neo-Endogenous Rural Development in the EU*, w: Handbook of Rural Studies, P.J. Cloke, T. Marsden, P. Mooney (red.). Sage Publications. London.
7. Sosiński, W. (1925). *Jak zakładać dom ludowy i prowadzić Towarzystwo Domu Ludowego*. Wskazówki organizacyjne. Warszawa.
8. Więckowski, T. (1939). *Domy społeczne w Polsce*, w: T. Więckowski (red.), *Dom Społeczny*, Komisja Domów Ludowych przy Centralnym Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych. Warszawa.
9. Wiśniewski, R., Pol, G., Płasek, R., Bąk, A. (2021). *Oswajając zmienność. Kultura lokalna z perspektywy domów kultury*. Narodowe Centrum Kultury. Warszawa.

Numer Specjalny Poświęcony Wystawie „Praca i Kultura Wsi”

Rok XII. Lisków, dn. 30 marca 1937 r. Nr. 2

LISKOWIANIN

Pismo poświęcone zagadnieniom społecznym z uwzględnieniem instytucji liskowskich

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LISKÓW — koło Kalisza Pocztą, tel. i tel. w miejsc. Konto czekowe P.K.O. 63.832	PRENUMERATA WRAZ Z PRZESYŁKĄ WYNOŚI: numer 2 złote, półrocznik 1 złoty. CENA OGŁOSZEŃ: str. 60 zł., 1/2 str. 30 zł., 1/4 str. 15 zł., 1/8 str. 8 zł. Drobną ogłasza po 20 str. 1 wiersz petitoryj jednolitym.
---	--

JAK KS. PRAŁAT W. BLIŹIŃSKI PRZEOBRAZIŁ LISKÓW NA WIEŚ WZOROWĄ

Dom Ludowy przemianowany obecnie na Dom Spółdzielczy — ośrodek życia społecznego wsi.

poświęcony uroczystości w r. 1908, mieści na parterze: biuro i sklep „Spółdzielni Rolniczo — Handlowej”, powstała z połączenia dawniejszych stowarzyszeń: „Gospodarz”, „Stowarzyszenie Zbożowców”, „Spółka Budowlana” i „Fiskarna Spółdzielcza”. Na parterze mieści się jeszcze „Bank Ludowy” czyli dawna „Kasa Polyskowska — Oszczędnościowa”, będący obecnie centralą rażąca i finansową wszystkich organizacji liskowskich. Piętro zajmuje duża sala na zebrania, odczyty, przedstawienia i t. p. meble, zgromadzone tu organizacją, jak: Kółko Rolnicze, Kółko Gospodyń Wiejskich, Akcja Katolicka, Stowarzyszenie Katolików Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Związek Strzelecki, Czerwony Krzyż, Przystanek Wójcikowski, Chór, Orkiestra, Kółko Dramatyczne.

Rok XXXII (XLVI)(214-217) Nr 1-4 (styczeń - grudzień) 2024 r.

LISKOWIANIN

Kwartalnik Społeczno - Gospodarczy Liskowa

Udział w wyborach na Wójta Gminy Lisków wzięło (oddając ważne karty do głosowania) 2101 osób, czyli 51,21% uprawnionych do głosowania. W wyborach do Rady Gminy Lisków udział wzięło (oddając ważne karty do głosowania) 1316 osób, czyli 53,15% uprawnionych do głosowania.

Maria Krawiec wójt gminy Lisków
Jednym z istotnych wydarzeń było rozstrzygnięcie wyborów na wójta gminy Lisków. Maria Krawiec zdobyła zadufanie wyborców uzyskując 1741 głosów, co przełożyło się na 84,72% poparcia. To silny mandat, który świadczy o dużym poparciu społecznym i oczekiwaniach względem kontynuacji lub rozwoju działań na rzecz mieszkańców.

Nowi i dotychczasowi radni
Mieszkańcy zdecydowali, kto zasiądzie w radzie na lata 2024-2029. Wśród 15 wybranych radnych znalazło się 13 osób, które zasiadają w radzie po raz pierwszy. Opopelnili oni w swoich radach: Stanisław Bartczak, Stanisław Bukowski, Grzegorz Czaja, Wioletta Grzywek, Ryszard Janicki, Joanna Jaroma, Krystyna Kobusińska, Agnieszka Kozłowska, Mariusz Krużkowski, Ireneusz Maciejewski, Dariusz Mateczak, Rafał Miklas, Ewelina Mikolajczyk, Magdałena Skowron i Paweł Wojciech.

Sukces w wyborach powiatowych
W wyborach do Rady Powiatu Kaliskiego również nie zabrakło lokalnych akcentów. W Okręgu nr 3 obejmującym gminy Lisków i Koźminek, mandaty zdobyli:

• **Wacenty Stefan Nowak**, startujący z Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość,

Rok 2024 był dla mieszkańców Gminy Lisków czasem ważnych decyzji, które wpłynęły na przyszłość lokalnej społeczności na kolejne pięć lat. W tym roku odbyły się wybory samorządowe - zarówno do władz gminnych, jak i powiatowych oraz wojewódzkich. Ich wynik to nowa (lub przedłużona) kadencja wielu dobrze znanych działaczy lokalnych, ale też debiut nowych twarzy w samorządzie.

Wybory, zmiany i nowe kadencje



Uroczystość wręczenia zaświadczeń o wyborze na radnego

uzyskał 669 głosów, co dało mu 13,59% poparcia w okręgu;

• **Krzysztof Nosat**, startujący z Komitetu Wyborczego Polskie Stronnictwo Ludowe, uzyskał 846 głosów, co dało mu 17,18% poparcia w okręgu;

• **Dorota Sitko**, startująca z Komitetu Wyborczego Stowarzyszenie Ziemni Kaliska Rozem, uzyskała 682 głosy, co dało jej 13,85% poparcia w okręgu.

Dzięki temu kandydaci z gminy Lisków otrzymali aż 3 mandaty w swoim okręgu.

Wielkopolskie wybory do Sejmiku Województwa Wielkopolskiego

W okręgu nr 5, obejmującym powiaty: jarociński, kaliski, kępiński, ostrowski, ostreżowski, pleszewski oraz miasto na prawach powiatu Kalisz, radnymi województwa zostali:

• **Tomasz Ławniczak**, startujący z Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość, uzyskał 37 795 głosów, co dało mu 16,95% poparcia w okręgu;

• **Piotr Trybek**, startujący z Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość, uzyskał 8 188 głosów, co dało mu 3,67% poparcia w okręgu;

• **Łukasz Biera**, startujący z Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość, uzyskał 8 437 głosów, co dało mu 3,78% poparcia w okręgu.

• **Krzysztof Grabowski**, startujący z Koalicji Wyborczej Wyborczego Trzecia Droga Polska 2050 Szymona Holowni - Polskie Stronnictwo Ludowe, uzyskał 27 384 głosy, co dało mu 12,28% poparcia w okręgu;

• **Jan Grzesiek**, startujący z Koalicji Wyborczej

czego Trzecia Droga Polska 2050 Szymona Holowni - Polskie Stronnictwo Ludowe, uzyskał 7 661 głosów, co dało mu 3,44% poparcia w okręgu;

• **Alcja Łuczak**, startująca z

Koalicji Wyborczej Wyborczego Trzecia Droga Polska 2050 Szymona Holowni - Polskie Stronnictwo Ludowe, uzyskał 21 674 głosy, co dało jej 9,72% poparcia w okręgu;

• **Maryna Wodnicka**, startująca z Koalicji Wyborczej Wyborczego Trzecia Droga Polska 2050 Szymona Holowni - Polskie Stronnictwo Ludowe, uzyskał 11 875 głosów, co dało jej 5,33% poparcia w okręgu.

Nowi liderzy lokalnych społeczności

W roku 2024 odbyły się także wybory selekcyjne. Mieszkańcy poszczególnych sołectw wybrali swoich reprezentantów na kolejną kadencję. Poniżej publikujemy listę 20 wybranych sołtysów: Stanisław Bartczak - Annapol, Grzegorz Czaja - Wygoda, Wioletta Grzywek - Malgoda, Wioletta Grzywek - Malgoda, Wioletta Grzywek - Malgoda, Wioletta Grzywek - Malgoda, Wioletta Grzywek - Malgoda, Wioletta Grzywek - Malgoda, Wioletta Grzywek - Malgoda, Wioletta Grzywek - Malgoda, Wioletta Grzywek - Malgoda, Wioletta Grzywek - Malgoda, Wioletta Grzywek - Malgoda, Wioletta Grzywek - Malgoda, Wioletta Grzywek - Malgoda, Wioletta Grzywek - Malgoda, Wioletta Grzywek - Malgoda, Wioletta Grzywek - Malgoda, Wioletta Grzywek - Malgoda, Wioletta Grzywek - Malgoda, Wioletta Grzywek - Malgoda.

„Liskowianin” jest czasopismem o wieloletniej tradycji, opisującym życie gminy Lisków. Prawdopodobnie w grudniu 1924 roku młodzież Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Liskowie (Towarzystwo Literackie „Żeglarski Odrodzone”), zaczęła wydawać gazetkę szkolną „Ku Szczytom” (miesięcznik), zmieniając później jej nazwę na „Liskowiaka”. Po wydaniu 5 numerów inicjatywa upadła. W październiku 1926 roku grono mieszkańców Liskowa postanowiło kontynuować tradycję własnego wydawnictwa i zaczęło wydawać „Liskowianina”, który obok artykułów z dziedziny religijnej, ogólnopanstwowej, wychowawczej, społecznej, miał odzwierciedlać całokształt życia oraz działalności stowarzyszeń i instytucji Liskowa. Do końca 1932 roku był to miesięcznik, potem kwartalnik. Łącznie wydano 99 numerów o nieznanym nakładzie. Redaktorami gazety byli: ks. Stefan Pietruszka (1/1926 - 1/1928), Kazimierz Sprusiński (2/1928 - 6/1929), Apolonia Sochaczewska (7/1929 - 3/1930 i 1/1932), ks. Władysław Ulatowski (4/1930 - 10/1931, 2/1932 - 4/1932) i Karol Kosiński (od 1/1933). W czasie II wojny światowej z oczywistych względów czasopisma nie wydawano. Po zakończeniu II wojny światowej polityczno-społeczna sytuacja w Polsce nie sprzyjała kontynuacji redagowania społecznego, niezależnego periodyku. Taka możliwość pojawiła się dopiero po zmianach politycznych w 1989 roku. Doskonałą okazją do wznowienia wydawania czasopisma był jubileusz 700-lecia Liskowa obchodzony w 1993 roku. Inicjatorem i wydawcą czasopisma został Komitet Obchodów Jubileuszowych. Powojenny „Liskowianin” nawiązuje do tradycji przedwojennego czasopisma o takim samym tytule. Pierwsze numery były drukowane w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Marszewie z funduszy Komitetu. Następnie postanowiono powierzyć skład „Liskowianina” redakcji „Echa Turku”. Jakość wydawanego czasopisma nie była nadzwyczajna, lecz zmniejszyły to koszty wydania. Od 1997 roku skład i druk powierzono drukarni „Tempograf” w Kaliszu. W latach 1999-2007 gazeta drukowana była w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Kaliszu, a od rocznika 2008 w firmie „Unikorn” w Turku. Niestety koszty wydawania czasopisma rosły, a możliwości finansowe redakcji malały. Po wyczerpaniu środków Komitetu fundusze pochodzą głównie ze sprzedaży. Niektóre numery sponsorowały władze samorządowe, firmy lub indywidualni darczyńcy. Mimo tych trudności „Liskowianin” dalej się ukazuje, tyle, że z kwartalnika zmienił się w bardzo obszerny rocznik, niektóre numery dochodzą do 100 stron formatu A4. Zachowano krój liter, kolor czarno-biały oraz przedwojenne znakowanie. Pierwszym redaktorem naczelnym został Jan Bruź, (zm. 2021), liskowiak zamieszkały w Toruniu. Niestety z biegiem czasu komitet redakcyjny malał i właściwie od 1995 r. ogranicza się do dwóch osób. Pierwszą z nich jest Stefan Ferenc, który od początku bierze udział w tworzeniu czasopisma, zajmując się „werbowaniem” autorów tekstów oraz kolportażem gazety, jest też autorem największej ilości artykułów. Drugim jest Grzegorz Waliś, który pełni funkcję redaktora technicznego, zajmując się m.in. składem tekstu i korektą. W latach 2004-2014 wspierała ich Monika Sobczak-Waliś, która jako pierwsza i ostatnia w redakcji „sczytywała” wszystkie teksty przed oddaniem numeru do druku. Od 1998 roku czasopismo ukazuje się raz w roku, ostatnio w nakładzie 250 egzemplarzy i ma charakter kronikarsko-historyczny.

Czasopismo „Liskowianin” dawniej i dziś. Obecnie pismo to wydawane jest przez Stefana Ferencę we współpracy z Marią Krawiec – wójt Gminy Lisków

Barrierey dostępności do usług społecznych

na wsi – przykład usług dla osób starszych

Mieszkające na wsi osoby starsze doświadczają różnorodnych ograniczeń w korzystaniu z usług społecznych. W artykule omawiane są wybrane bariery dostępności stwierdzone w badaniach jakościowych przeprowadzonych na zlecenie Rzecznika Praw Obywatelskich.

Jednym z kluczowych elementów polityki społecznej w środowiskach lokalnych są usługi społeczne. Ich dostępność jest warunkiem zaspokojenia potrzeb przez różne zbiorowości tworzące lokalną społeczność. Rzecz jasna warunkiem koniecznym dostępności jest to, by usługa była świadczona w gminie lub w jej najbliższym otoczeniu (w sąsiedniej gminie lub pobliskim mieście). Nie jest to jednak warunek wystarczający. O dostępności usług społecznych decydują bowiem jeszcze inne czynniki. Po pierwsze, podaż usług powinna zaspokajać popyt na nie. Gdy tak się nie dzieje, usługi są dostępne dla nielicznych spośród osób potrzebujących z nich skorzystać. Po drugie, usługi muszą być oferowane w miejscu, do którego potencjalni usługobiorcy mogą dotrzeć. Nie mogą ich więc ograniczać bariery przestrzenne (duża odległość, brak transportu) lub bariery architektoniczne w budynkach. Po trzecie, jeśli usługi są dostępne zdalnie, osoby pragnące z nich skorzystać muszą mieć dostęp do narzędzi umożliwiających zdalną komunikację. Po czwarte, nie wystarczy, że usługi są świadczone. Potencjalni ich użytkownicy muszą być bowiem o nich poinformowani. Informacje zaś powinny być łatwo dostępne, kompletne i zrozumiałe. Po piąte, ludzie muszą mieć wiedzę, jakiego typu usługi mogłyby zaspokoić ich potrzeby. Po szóste, osoby te powinny mieć zaufanie do podmiotów świadczących usługi społeczne. Gdy brakuje bowiem zaufania, chętnych do

skorzystania z potencjalnie łatwo dostępnej usługi jest niewielu. Po siódme, potrzebna jest choćby minimalna aktywność potencjalnych użytkowników, by z danej usługi skorzystać, czyli dotrzeć do usługodawcy i przeznaczyć na skorzystanie z usługi odpowiednią ilość czasu. O tę aktywność łatwiej, gdy ludzie odczuwają wystarczającą motywację, by zadbać o swoje zdrowie, pielęgnować kontakty społeczne, przyjemnie i pożytecznie spędzić czas itd. Inaczej mówiąc – by zadbać o swoje fizyczne (zdrowotne), intelektualne, społeczne i emocjonalne zasoby.

Przytoczona powyżej lista czynników warunkujących dostępności usług społecznych nie jest oczywiście kompletna. Pozwala ona jednak uświadomić sobie, jak różne są te czynniki. Pokazuje także, że polityka społeczna może oddziaływać tylko nie niektóre spośród nich. A takie oddziaływanie wymaga sięgnięcia po bardzo różne instrumenty polityki społecznej.

Dostępność usług społecznych może być ograniczana przez różne bariery. Gdy porówna się ze sobą obszary wiejskie i obszary (w różnym stopniu) zurbanizowane, znaleźć można bariery zarówno podobne, jak i specyficzne dla różnych społeczności lokalnych. W dalszej części artykułu skupiam się na najważniejszych barierach, jakie w toku jakościowych badań terenowych zaobserwowaliśmy w gminach wiejskich. Omawiam głównie wnioski z badań, jakie kierowany przeze

mnie zespół przeprowadził na zlecenie Rzecznika Praw Obywatelskich. Przedmiotem badań była dostępność usług społecznych dla osób starszych mieszkających na wsi¹.

Transport

O barierze transportowej na polskich wsiach mówi się najczęściej w kontekście słabo rozwiniętego transportu publicznego (autobusy, pociągi). Jego słabości są przyczyną – doświadczanych przez różne pokolenia mieszkańców wsi – trudności w dostępie do różnorodnych usług (nie tylko społecznych), do miejsc nauki i pracy, do kontaktów społecznych itd. Bariera ta pojawia się najczęściej wtedy, gdy zasięg transportu publicznego jest niewystarczający lub sposób organizacji przewozów nie odpowiada na potrzeby mieszkańców. Oto główne problemy związane z transportem publicznym, jakie dostrzeżliśmy w toku badań terenowych. Po pierwsze, niektóre wsie są obsługiwane tylko

przez autobusy szkolne, a więc możliwość skorzystania z nich przez osoby starsze są bardzo ograniczone. Po drugie, tam, gdzie jest lepiej rozwinięty transport publiczny jego organizacja (rozkłady jazdy, usytuowanie przystanków autobusowych lub stacji kolejowych) nie odpowiada na potrzeby mieszkańców. Po trzecie, przystanki autobusowe nie zapewniają podstawowego komfortu, gdyż brakuje ławek, zadaszenia lub są one umieszczane tylko po jednej stronie drogi. Po czwarte, utrudniony jest dostęp do informacji o rozkładzie jazdy komunikacji publicznej – bywa, że dostępna jest tylko w internecie, na przystankach informacji nie ma lub jest nieczytelna.

Z reguły mieszkańcy wsi radzą sobie z ograniczeniami transportu publicznego podróżując prywatnymi samochodami osobowymi. Jednak wiele osób starszych nie ma możliwości samodzielnego prowadzenia pojazdów – ze względu na stan zdrowia lub z powodu braku prawa

jazdy (szczególnie często problem ten dotyczy starszych kobiet). Muszą wtedy polegać na życzliwości rodziny lub sąsiadów, a nie wszyscy i nie zawsze mogą na nią liczyć.

Osobnym problemem jest bariera transportowa utrudniająca świadczenie usług społecznych (np. opiekuńczych) w miejscu zamieszkania osób starszych.



Współczesny widok na wieś Sułoszowa w województwie małopolskim



Z naszych badań wynika, że gminy wiejskie różnią się też między sobą pod względem aktywności w przezwyciężaniu tych ograniczeń. Łączy je jednak to, że bez zewnętrznego wsparcia prawnego, finansowego, kadrowego nie są w stanie same likwidować barier dostępności

Doświadczają jej osoby, które nie mogą własnym samochodem dojechać do podopiecznych mieszkających w rozproszonym na rozległym terenie.

Oferta usług społecznych

Z naszych badań wynika, że w gminach najlepiej są rozwinięte i realizowane usługi z zakresu aktywizacji osób starszych – edukacyjne, rekreacyjne, integracyjne. Co ważne, z usług tych korzystają przede wszystkim kobiety. We wszystkich gminach dostępne są też usługi opiekuńcze oferowane przez pomoc społeczną, choć są problemy z realizacją usług specjalistycznych. Dzięki programowi rządowemu niektóre gminy oferują też opiekę wytchnieniową.

Z przeprowadzonych przez nas wywiadów z osobami starszymi i gminnymi decydentami wynika, że najczęściej zgłaszany był brak lub niewystarczająca dostępność następujących usług społecznych: konsultacje lekarzy specjalistów, rehabilitacja ruchowa i fizjoterapia, usługi w ośrodkach dziennego wsparcia dla osób starszych. Nasi rozmówcy wskazywali też, między

innymi, na bardzo słabo rozwiniętą profilaktykę schorzeń (np. otyłości) i na brak wsparcia dla osób starszych i ich rodzin dotkniętych uzależnieniem od alkoholu.

Stan infrastruktury społecznej

Wszystkie badane gminy (z wyjątkiem jednej gminy korzystającej z infrastruktury pobliskiego miasta powiatowego) miały na swoim terenie podstawowe instytucje tworzące ich infrastrukturę społeczną: ośrodek zdrowia (jeden lub więcej), gminny ośrodek pomocy społecznej lub centrum usług społecznych, bibliotekę gminną lub dom kultury. Były w nich świadczone co najmniej podstawowe usługi społeczne. Stan techniczny, dostępność architektoniczna i różnorodność infrastruktury społecznej były bardzo różne. Podobnie, jak przedmiotowy zakres realizowanych usług społecznych.

W badanych wsiach nie było rodzinnych domów pomocy, hospicjów (domowych lub stacjonarnych), wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego. Mieszkańcy i decydenci wskazywali na zbyt małą liczbę ośrodków wsparcia dziennego dla osób starszych oraz niedostatek wiejskich świetlic.

Kadry świadczące usługi społeczne

Na wsiach dotkliwy jest deficyt kadr świadczących usługi społeczne w zakresie ochrony zdrowia i pomocy społecznej. Najbardziej brakuje lekarzy specjalistów i fizjoterapeutów (rehabilitantów). W niewielu gminach pracowali lekarze stomatolodzy. Instytucje pomocy społecznej miały trudności z zatrudnianiem osób posiadających kwalifikacje wymagane do wykonywania zawodu pracownika socjalnego lub kierowania placówkami pomocy społecznej. Sygnalizowano, że trudno znaleźć pracowników do pracy w terenie, czyli takiej, która wymaga długich dojazdów i świadczenia usług w mieszkaniach (często zaniedbanych, będących w złym stanie technicznym, co utrudnia pracę opiekunów).

Informacja

Podczas naszych badań ograniczenia dostępności usług społecznych związane z możliwościami uzyskania na ich temat aktualnej i pełnej informacji były wymieniane przez rozmówców stosunkowo rzadko. Mała skala badanych społeczności lokalnych ułatwia bowiem pośrednie kontakty, w tym chodzenie z informacją od drzwi do drzwi. Poma-ga także upowszechnienie na wsi telefonii (głównie komórkowej, ale i stacjonarnej) i internetu (choć nie zawsze jest on stabilny). Co ciekawe, istotną barierą w dotarciu do informacji nie okazały się niskie kompetencje cyfrowe seniorów. Wiadomości rozsyłane przez internet były bowiem takim osobom przekazywane przez rodziny lub znajomych.

Ograniczenia po stronie seniorów

Barierą dostępności do usług społecznych mogą być postawy seniorów. Są to m.in. brak zgody na przyjmowanie pomocy (np. z powodu wstydu, zaburzeń ośrodkowych) czy nieufność wobec świata zewnętrznego. Nieufność ta dotyczy zarówno bezpośrednich kontaktów, jak i zapośredniczonych przez telefon czy internet (obawa przed oszustami, zagrożeniem prywatności przez nowe technologie itd.). Rozwój usług społecznych utrudnia także życiowa bierność wielu osób starszych, ich niechęć do wychodzenia z domu, do nawiązywania nowych kontaktów. We wszystkich badanych środowiskach zwracano uwagę na brak aktywności starszych mężczyzn.

Podsumowanie

W artykule skupiłam się na barierach dostępności usług społecznych na wsi. Rzecz jasna występują one w poszczególnych gminach z bardzo różnym nasileniem – od ich braku do nasilenia, które wyklucza większość seniorów z możliwości korzystania z usług. Z naszych badań wynika, że gminy wiejskie różnią się też między sobą pod względem aktywności w przezwyciężaniu tych ograniczeń. Łączy je jednak to, że bez zewnętrznego wsparcia prawnego, finansowego, kadrowego nie są w stanie same likwidować barier dostępności. **WS**

¹ Wyniki omawianych badań zostały opublikowane w pracy: B. Szatur-Jaworska (red.), *Dostępność usług społecznych dla osób starszych mieszkających w gminach wiejskich. Raport*, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2024. Publikację można pobrać nieodpłatnie na stronie: <https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/raport-dostepnosc-uslugi-spoleczne-seniorzy-gminy-wiejskie>

Wiejska bieda w Polsce – między statystyką

a doświadczeniem codzienności

Polityka wobec ubóstwa na wsi bywa nieskuteczna nie dlatego, że dysponuje zbyt małymi środkami, lecz dlatego, że pozostaje jednowymiarowa: reaguje przede wszystkim na poziom dochodu, pomijając dostępność usług i realne koszty funkcjonowania w przestrzeni wiejskiej.

Ubóstwo na obszarach wiejskich w Polsce należy do zjawisk, które mimo wzrostu gospodarczego i poprawy wskaźników dochodowych utrzymują się w sposób trwały. Jego przyczyny wykraczają poza wymiar ekonomiczny, co sprawia, że poprawa dochodów nie musi prowadzić do poprawy warunków życia. W literaturze określa się to jako formę *persistent poverty*, utrwalaną przez warunki strukturalne, a nie wyłącznie przez deficyt środków (Lister, 2004; Paugam, 1991; Tarkowska, 2000). Oznacza to, że sama poprawa dochodów nie prowadzi do poprawy warunków życia, jeżeli bariery instytucjonalne i terytorialne pozostają niezmienione, co wskazywano również w polskiej debacie nad nierównościami strukturalnymi (Tarkowska, 2000; Szarfenberg i in., 2010; Kalinowski, 2015).

W tym sensie ubóstwo wiejskie nie jest wyłącznie efektem niskich dochodów, lecz konsekwencją nierówności szans wynikających z miejsca zamieszkania. Mieszkaniec wsi o porównywalnym poziomie dochodu realnie dysponuje słabszym dostępem do usług zdrowotnych, edukacyjnych, transportowych i społecznych niż mieszkaniec miasta, co obniża jego zdolność do utrzymania bezpieczeństwa życiowego i awansu społecznego. Ta różnica ma charakter funkcjonalny: zasoby istnieją, ale ich

„konwersja” w dobrostan jest ograniczona (Sen, 1999; Walker, 2014). W literaturze najczęściej opisuje się to jako „nierówność możliwości działania” – czyli różnicę nie w tym, co jednostka posiada, ale w tym, co może zrobić z posiadanymi zasobami (Atkinson, 1998; Nussbaum, 2011). Różnica ta ma charakter jakościowy, a nie wyłącznie ilościowy, co oznacza, że nierówność dochodów jest jedynie objawem szerszego problemu – nierówności funkcjonalnej.

Ubóstwo na wsi ma charakter samopodtrzymujący, ponieważ brak usług i infrastruktury ogranicza szanse wyjścia z trudności życiowych, nawet przy poprawie sytuacji dochodowej. Mówimy tu o „piętrowym wykluczeniu”, w którym każdy brak rodzi kolejny (Paugam, 1991), oraz o nierówności uczestnictwa (Silver, 1994). Ubóstwo należy więc rozumieć jako stan ograniczonej sprawczości, wzmacniany przez bariery przestrzenne i instytucjonalne. Jego trwałość potwierdzają także badania nad marginalizacją terytorialną, wskazujące, że peryferyjność obniża tempo konwersji zasobów w dobrostan (Nolan & Whelan, 2011). Jednocześnie istnieje wymiar normatywny: nierówności w dostępie do usług podstawowych naruszają zasadę równego traktowania obywateli. Ubóstwo na wsi nie jest zatem problemem indywidualnym, lecz sygnałem

Sławomir Kalinowski

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

ORCID: 0000-0002-8068-4312

systemowego deficytu państwa. Jak zauważa Lister (2004), ubóstwo należy rozumieć nie tylko jako kategorię ekonomiczną, ale także jako ograniczenie podmiotowości i sprawczości, wynikające ze „strukturalnej selektywności państwa”.

Analiza ubóstwa wyłącznie poprzez wskaźniki dochodowe prowadzi do jego systematycznego niedoznaczenia. Rzeczywista skala zjawiska ujawnia się dopiero wówczas, gdy do oceny włączone zostają wielowymiarowe obszary deprivacji, takie jak zdrowie, mobilność, warunki mieszkaniowe oraz udział w życiu

społecznym. Jest to zgodne z kierunkiem zmian w międzynarodowych badaniach nad ubóstwem, w których coraz częściej stosuje się podejście wielowymiarowe (MPI – Multidimensional Poverty Index), podkreślające, że dochód jest tylko jednym z elementów dobrostanu (UNDP, 2020; Alkire, Foster, 2011; Dudek, Szczesny, 2021). W takim ujęciu nie poziom zasobów, lecz ich „konwertowalność” w realne możliwości staje się głównym kryterium nierówności.

Centralnym wyzwaniem w analizie ubóstwa na wsi jest to, że jego przyczyny nie wynikają wyłącznie z niedostatku

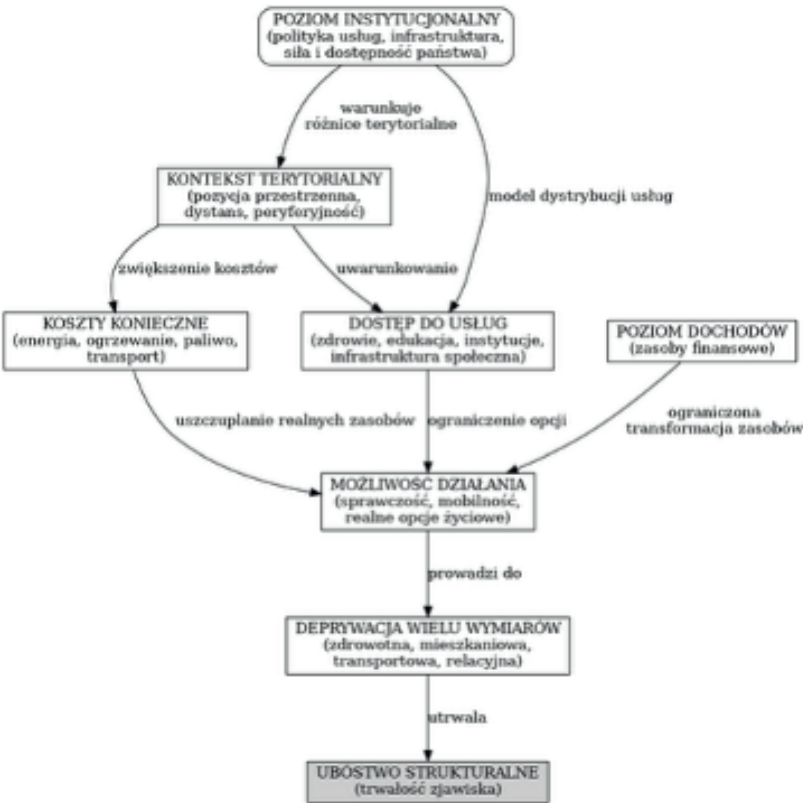
dochodów, lecz z działania szeregu filtrów strukturalnych, które ograniczają możliwość ich przekucia w realny dobrostan. Ubóstwo jest zatem nie tyle prostym „brakiem zasobów”, ile rezultatem procesu, w którym kontekst terytorialny, koszty funkcjonowania oraz jakość usług publicznych determinują – i często ograniczają – sprawczość mieszkańców (Orczyk, 2005). Takie ujęcie koresponduje z literaturą dotyczącą *lock-in effects*, czyli zakleszczenia jednostki w warunkach, których nie może samodzielnie zmienić (Atkinson, 1998). Ten mechanizm przedstawiłem na schemacie 1, w którym ubóstwo jest ukazane jako efekt nakładających się na siebie barier instytucjonalnych, przestrzennych i funkcjonalnych.

Można uznać, że ubóstwo wiejskie ma charakter strukturalny: nie powstaje w punkcie „braku środków”, lecz w punkcie „braku możliwości działania” – czyli tam, gdzie kontekst terytorialny i instytucjonalny ograniczają zdolność przekształcenia zasobów w realny dobrostan. To sprawia, że sposób funkcjonowania gospodarstw wiejskich nie może być oceniany wyłącznie przez pryzmat dochodu, lecz musi uwzględniać ograniczenia wynikające z miejsca zamieszkania, dostępności usług, kosztów dojazdu, ogrzewania czy leczenia.

Celem artykułu jest pokazanie, że współczesne ubóstwo na wsi ma charakter funkcjonalny, a nie tylko dochodowy, oraz że kluczowym czynnikiem jego utrwalania są bariery usługowo-przestrzenne. Stąd wynika zasadnicze pytanie badawcze: czy różnice między wsią i miastem w Polsce wynikają z poziomu zasobów, czy z różnicy w możliwości ich wykorzystania? Odpowiedź na to pytanie zostanie przedstawiona poprzez analizę zarówno danych statystycznych, jak i wymiarów deprivacji nieuchwytnych przez wskaźniki dochodowe.

Ramy koncepcyjne

Tradycyjne ujęcia ubóstwa koncentrują się na poziomie dochodu, co odzwierciedla klasyczną perspektywę minimum egzystencji wywodzącą się jeszcze z prac B.S. Rowntree (1901). W drugiej połowie XX wieku tę logikę przełamał P. Townsend (1979), wskazując, że ubóstwo jest w istocie stanem ograniczonego uczestnictwa społecznego, a nie wyłącznie braku środków. Współcześnie tę zmianę myślenia rozwija podejście



Mechanizm trwałości ubóstwa wiejskiego
Źródło: opracowanie własne.

zdolności (capability approach), według którego o jakości życia decydują realne możliwości działania, nie zaś tylko wysokość dochodu (Sen 1992, 1999). W podobnym duchu rozwijany jest nurt badań nad wykluczeniem społecznym, w którym podkreśla się, że marginalizacja bierze się z ograniczonej zdolności do uczestnictwa w życiu społecznym i instytucjonalnym (Silver, 1994; Atkinson, 1998).

To podejście ma szczególne znaczenie w analizie obszarów wiejskich w Polsce, ponieważ właśnie na wsi różnica między posiadanymi zasobami a możliwością ich wykorzystania jest największa (Kalinowski 2022). W warunkach peryferyjności terytorialnej dochód nie przekłada się automatycznie na dobrostan, ponieważ najpierw musi „przejsć” przez filtr dostępu do usług, infrastruktury i kosztów funkcjonowania, takich jak ogrzewanie, paliwo czy dojazd (Kalinowski, Łuczak, Szczygiel 2024). Jest to zgodne z globalną diagnozą wielowymiarowego ubóstwa stosowaną przez UNDP i OECD, gdzie podkreśla się, że przestrzeń i instytucje są równie silnym determinantem ubóstwa jak dochód. Badania porównawcze w krajach UE pokazują, że najbardziej zagrożone nie są gospodarstwa „najbiedniejsze”, lecz te, które mają ograniczoną konwersję zasobów w dobrostan z przyczyn usługowych i infrastrukturalnych (Nolan, Whelan, 2011).

W rezultacie ubóstwo wiejskie ma charakter strukturalny, a nie tylko finansowy: jest wypadkową dostępności usług, kosztów koniecznych i jakości instytucji publicznych, a dopiero pośrednio – poziomu dochodu. To tłumaczy, dlaczego wskaźniki monetarne pokazują poprawę, podczas gdy wskaźniki deprivacji – w Polsce i na świecie – ujawniają znacznie wolniejszy proces redukcji (Townsend 1979; UNDP 2020; Kalinowski 2024). W tym sensie ubóstwo nie oznacza „braku zasobów”, lecz braku możliwości ich efektywnego użycia, co łączy analizę ekonomiczną z perspektywą sprawczości i podmiotowości (Lister, 2004; Nussbaum, 2011).

W przypadku obszarów wiejskich kluczową rolę odgrywa filtr przestrzenny: to, gdzie ktoś mieszka, wpływa na to, jakie ma możliwości działania i jak wysokie są koszty dotarcia do usług. Oznacza to, że poziom dochodów nie jest wystarczającym predyktorem jakości życia, jeśli możliwości korzystania z tych zasobów



są ograniczone przez dystans, brak transportu lub niedostateczną infrastrukturę. To podejście jest zgodne z teorią zdolności Amartyi Sena, według której dobrostan zależy nie od posiadanych środków, ale od tego, co jednostka może z nimi realnie zrobić, biorąc pod uwagę kontekst strukturalny (Sen, 1999). W tym ujęciu ubóstwo nie wynika z samego deficytu dochodu, lecz z „blokady konwersji” zasobów w realne opcje życiowe. W literaturze porównawczej jest to określane jako *capability failure*, czyli moment, w którym środki tracą wartość użytkową w zetknięciu z barierami instytucjonalnymi (Walker, 2014). Logikę tę w sposób syntetyczny prezentuje model, który porządkuje relacje między trzema determinantami – dochodem, przestrzenią i instytucjami (schemat 2).

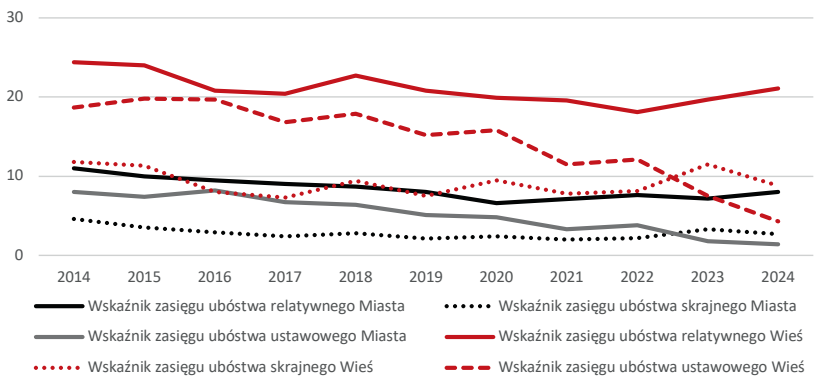
Model wskazuje, że sam poziom dochodu nie przesądza o jakości życia, jeśli zasoby nie mogą zostać przekształcone w realne możliwości działania z powodu barier przestrzennych (peryferyjność, dystans, brak mobilności) oraz instytucjonalnych (ograniczona dostępność usług). Oznacza to, że ubóstwo ma charakter funkcjonalny, a jego rdzeniem staje się sprawczość – nie nominalna ilość zasobów, lecz zdolność ich wykorzystania. Schemat ten stanowi logiczne

ogniwo łączące podejście zdolności (Sen, 1999) z problematyką strukturalnych nierówności terytorialnych, które w pełni rozwija dalsza część artykułu.

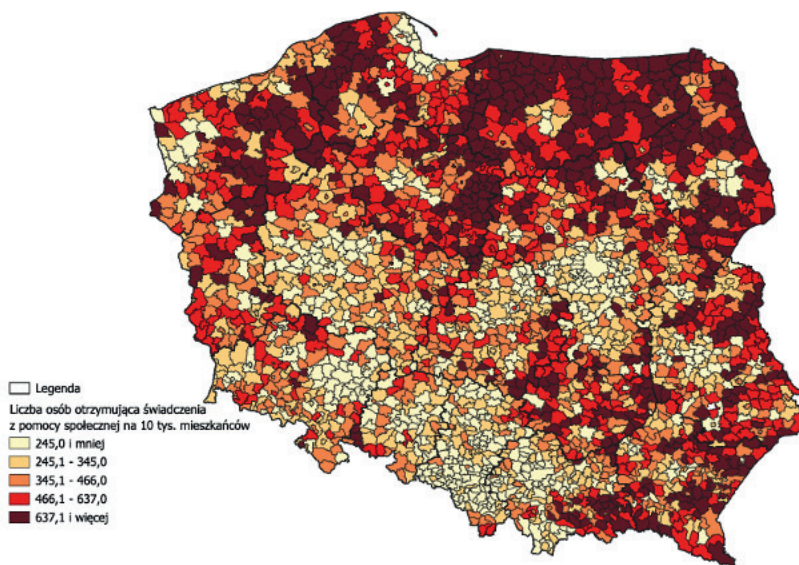
Ubóstwo wiejskie w świetle danych statystycznych

Dane GUS pokazują, że choć skala ubóstwa dochodowego w Polsce systematycznie maleje, różnica między wsią a miastem utrzymuje się w sposób trwały. Dotyczy to zarówno ubóstwa relatywnego, jak i skrajnego, co oznacza brak konwergencji między obszarami. Zjawisko to dobrze ilustruje trend 2010–2024, w którym odległość między krzywymi dla wsi i miasta pozostaje niezmienna.

Warto jednak pamiętać, że wieś jest zróżnicowana (Stanny i in., 2023). Na obszarach położonych wokół dużych miast, silnie zgentryfikowanych (Zwęglińska-Gałecka, 2019), sytuacja jest znacznie lepsza, a ubóstwo mniejsze. Oddalenie od miast powoduje, że ubóstwo rośnie. Wyraźnie to widać w podziale na obszary wiejskie aglomeracyjne i pozaaglomeracyjne: na tych pierwszych odsetek osób ubogich wynosi 4,3%, podczas gdy na pozaaglomeracyjnych sięga 10,2%. Różnica ta odzwierciedla „premię aglomeracyjną”: gęstszą i bliższą sieć usług,



Ubóstwo obiektywne i relatywne: wieś vs miasto 2010–2024
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS BDL.



Odsetek osób w rodzinach objętych świadczeniami pomocy społecznej (przedziały równoliczne). Źródło: GUS BDL.

większą dostępność pracy, krótsze dojazdy oraz lepszą infrastrukturę transportową, co obniża koszt dostępu do państwa i zmniejsza ryzyko deprivacji. Wraz z dystansem od rdzeni metropolitalnych rosną koszty konieczne i maleje sprawczość gospodarstw domowych, co przekłada się na wyższy poziom ubóstwa.

Potwierdza to, że problem ma wymiar przestrzenny – ubóstwo koncentruje się głównie w regionach o słabej dostępności usług publicznych i pracy. Najwyższy odsetek gospodarstw korzystających z pomocy społecznej obserwuje się w Polsce wschodniej i północno-wschodniej, a także w gminach o słabej infrastrukturze transportowej. W przestrzennym układzie Polski wyraźnie widoczne są trzy osie zwiększonej potrzeby wsparcia społecznego: (1) oś wschodnia, wynikająca z niskiego poziomu dezagrzacji i koncentracji kapitału; (2) oś północno-zachodnia, której źródłem jest dziedzictwo po PGR-ach i chroniczna słabość rynku pracy; oraz (3) oś peryferyjności gmin, odnosząca się do oddalenia od ośrodków usługowych i wojewódzkich. To właśnie nakładanie się tych osi – nie sam poziom dochodu – tworzy przestrzenną mapę ryzyka ubóstwa (Kalinowski, 2022).

Wymiary deprivacji niewidoczne w statystyce dochodowej

Statystyki dochodowe pokazują jedynie punkt wyjścia – zasoby finansowe

gospodarstwa domowego. Nie pokazują natomiast, co dzieje się z tym dochodem po zderzeniu z warunkami życia. Analiza jakościowa wskazuje, że to właśnie w obszarach, które nie są mierzone klasycznymi wskaźnikami materialnymi, koncentruje się współczesne ubóstwo wiejskie (Kalinowski, Łuczak, Szczygiel, 2025). Są to w szczególności deprivacje: zdrowotna, mobilnościowa, energetyczno-mieszkaniowa oraz relacyjna. W literaturze nazywa się je „ukrytą deprivacją” (hidden deprivation), ponieważ nie jest widoczna w dochodzie, ale objawia się w ograniczonej sprawczości życiowej (Burchardt, 2020).

Na obszarach wiejskich ubóstwo zdrowotne nie polega na braku środków na wizytę, ale na braku możliwości fizycznego dostępu do świadczeń (odległość, brak transportu, czas oczekiwania). To powoduje odkładanie diagnozy i leczenia, co skutkuje pogorszeniem stanu zdrowia, a w konsekwencji także aktywności zawodowej. Zależność ta występuje w statystyce jedynie pośrednio, ale w praktyce stanowi jedną z głównych barier wyjścia z ubóstwa. Badania nad zdrowiem publicznym wskazują, że „geografia dostępu” jest jednym z najsilniejszych predyktorów nierówności zdrowotnych na obszarach wiejskich (Marmot, 2015).

Mobilność na wsi jest warunkiem dostępu do niemal każdego rodzaju usług – pracy, edukacji, leczenia, rynku. W gospodarstwach o ograniczonej mobilności

(osoby starsze, kobiety opiekuńcze, osoby bez samochodu) dochód traci znaczenie, ponieważ nie może zostać „zamieniony” na poprawę sytuacji życiowej. W konsekwencji brak mobilności jest dziś jednym z kluczowych mechanizmów utrwalania ubóstwa funkcjonalnego, co w pełni potwierdza model przedstawiony wcześniej. W badaniach nad peryferyjnością mobilność określa się jako „bramę do usług” – jej ograniczenie wywołuje efekt domina blokujący pozostałe obszary życia (Farrington, Farrington, 2005).

W raportach dochodowych mieszkanie jest często traktowane jako zasób, jednak na wsi oznacza ono jednocześnie koszt utrzymania infrastruktury, a nie tylko jej posiadanie. Stare budynki wymagają ogrzewania, napraw i termomodernizacji, co sprawia, że gospodarstwa domowe na wsi częściej doświadczają tzw. ubóstwa energetycznego. Jest to typowy przykład różnicy między „posiadaniem” a „możliwością utrzymania”. Energia ciepła staje się więc nie tylko kosztem, lecz także barierą egzystencjalną – zjawiskiem określanym w literaturze jako „przymusowe

”

Polityka wobec ubóstwa na wsi bywa nieskuteczna nie dlatego, że dysponuje zbyt małymi środkami, lecz dlatego, że pozostaje jednowymiarowa: reaguje przede wszystkim na poziom dochodu, pomijając dostępność usług i realne koszty funkcjonowania w przestrzeni wiejskiej

niedogrzewanie” (Bouzarovski, 2018, Szczygieł i in., 2024).

Kategoria relacji społecznych i uczestnictwa rzadko pojawia się w analizach dochodowych, jednak w badaniach terenowych mieszkańcy wsi wskazują ją jako jedną z najdotkliwszych form deprywacji (Kalinowski 2023). Brak internetu o odpowiedniej jakości, ograniczenia w mobilności, trudność dotarcia do wydarzeń kulturalnych, instytucji czy nawet spotkań wspólnotowych prowadzą do zjawiska „depriwacji relacyjnej”. W tym ujęciu ubóstwo jest także brakiem możliwości bycia częścią wspólnoty publicznej, nawet jeśli nominalnie dochód na to pozwala.

Implikacje: dlaczego ubóstwo wiejskie jest trudniejsze do przezwyciężenia

Opisane mechanizmy prowadzą do wniosku, że polityka wobec ubóstwa na wsi bywa nieskuteczna nie dlatego, że dysponuje zbyt małymi środkami, lecz dlatego, że pozostaje jednowymiarowa: reaguje przede wszystkim na poziom dochodu, pomijając dostępność usług i realne koszty funkcjonowania w przestrzeni wiejskiej. W efekcie instrumenty finansowe łagodzą skutki, ale nie dotyczą przyczyn – transfery zwiększają zasoby nominalne, natomiast nie zmieniają warunków, w których te zasoby mają być użyte. Dodatkowo instytucjonalny punkt ciężkości interwencji jest w Polsce miejski, podczas gdy bariery determinujące trwałość ubóstwa mają charakter terytorialny (dystans do usług, ograniczona mobilność, wyższe koszty energii i dojazdów).

Z tego wynika, że rdzeniem problemu nie jest ubóstwo dochodu, lecz ubóstwo możliwości: deficyt sprawczości wynikający z miejsca zamieszkania. W mieście państwo jest „bliżej”, a koszt dotarcia do instytucji – niski; na wsi ta sama usługa staje się „drogą” lub bywa poza zasięgiem. Różnica nie polega więc na liczbie posiadanych środków, lecz na zdolności ich konwersji w dobrostan. Tę lukę konwersji wzmacnia słabsza intensywność obecności państwa w przestrzeni usługowej na obszarach peryferyjnych, co systematycznie obniża realną wartość dochodu.

Konsekwencją jest trwałość i międzypokoleniowość zjawiska: ograniczona mobilność, deficyty infrastrukturalne

i niedostatek usług nie tylko podtrzymują ubóstwo w krótkim okresie, ale za razem utrudniają przerwanie trajektorii w cyklu życia. Bariery, których jednostka nie jest w stanie pokonać sama (transport, zdrowie, mieszkanie/energia), stają się barierami przekazywanymi rodzinie – i to one, a nie wyłącznie poziom dochodu, odpowiadają za dziedziczenie nierówności. W takim układzie transfery pieniężne nie są w stanie „rozciąć” mechanizmu, w którym to przestrzeń ogranicza możliwości działania.

Z punktu widzenia diagnozy problemu właściwe pytanie brzmi więc nie „jak zwiększyć dochody?”, lecz „jak obniżyć koszt dostępu do usług i przybliżyć instytucje do mieszkańców”. Skuteczność interwencji wymaga przesunięcia ciężaru z kompensacji finansowej na poprawę dostępności: rozwój i dyfuzję usług zdrowotnych, opiekuńczych i edukacyjnych w gminach peryferyjnych; wzmocnienie mobilności (transport publiczny i społeczny jako narzędzie antyubóstwowe); redukcję kosztów energetycznych poprzez modernizację zasobu mieszkaniowego. Innymi słowy, dopiero przebudowa architektury dostępu sprawia, że dochód przestaje tracić wartość w zderzeniu z przestrzenią, a polityka z poziomu łagodzenia skutków przechodzi na poziom usuwania przyczyn.

Zakończenie – wiejska bieda jako problem strukturalny, nie dochodowy

Przedstawione dane i analiza wskazują jednoznacznie, że współczesne ubóstwo na wsi ma przede wszystkim charakter funkcjonalny i strukturalny, a nie wyłącznie ekonomiczny. Oznacza to, że jego przyczyn nie można zredukować do poziomu dochodów gospodarstw domowych. Nierówności między miastem a wsią nie wynikają z braku zasobów finansowych, lecz z odmiennej możliwości ich wykorzystania — co potwierdza logika opisana w Schemacie 1.

Ubóstwo wiejskie nie jest więc deficytem portfela, lecz deficytem państwa w przestrzeni usługowej. Tam, gdzie dystans do usług, infrastruktury i instytucji jest większy, realna wartość dochodu maleje. Dlatego obszary wiejskie nie uczestniczą w korzyściach wzrostu gospodarczego w takim samym stopniu jak miasta, nawet jeśli statystyka dochodowa sugeruje poprawę. Z tego powodu polityki społeczne oparte wyłącznie

na instrumentach finansowych mogą łagodzić skutki ubóstwa, ale nie są w stanie usunąć jego przyczyn. Jeśli przyczyną ubóstwa jest przestrzeń, a nie tylko „niedostatek”, to skuteczne ograniczenie zjawiska wymaga interwencji na poziomie usług i infrastruktury, a nie transferów pieniężnych. Innymi słowy: bez zmiany architektury dostępu nie zmieni się struktura ubóstwa.

Konsekwencją jest także to, że ubóstwo wiejskie pozostaje zjawiskiem mniej widocznym w debacie publicznej i mniej podatnym na klasyczne strategie interwencji, co sprawia, że jest ono łatwiejsze do zignorowania, a trudniejsze do rozwiązania. W tym sensie nie jest to ubóstwo „zaniedbane”, ale ubóstwo niewidzialne: pozornie zmniejszone w danych, lecz realnie trwale obecne w warunkach życia.

Rekomendacje: jak ograniczyć ubóstwo strukturalne na wsi

Analiza mechanizmów utrwalających ubóstwo wskazuje, że skuteczna interwencja powinna działać nie w punkcie dochodu, lecz w punkcie sprawczości – tam, gdzie rozstrzyga się możliwość realnego korzystania z usług. Oznacza to przesunięcie nacisku z pytania „jak transferować środki?” na pytanie „jak umożliwić dostęp?”. Z tej logiki wynikają następujące kierunki działań systemowych:

- Zmniejszanie kosztu dostępu do usług, nie tylko podnoszenie dochodu. Wsparcie pieniężne należy łączyć z gwarancją realnej dostępności usług zdrowotnych, edukacyjnych, opiekuńczych i społecznych; w przeciwnym razie wzrost dochodu jest w znacznej mierze „zjadany” przez koszty konieczne (dojazdy, czas oczekiwania, współpłacenie).
- Wzmacnianie infrastruktury usługowej w gminach peryferyjnych. Skuteczne są interwencje, które

przybliżają państwo do mieszkańców: lokalne punkty świadczeń zdrowotnych i społecznych, filie urzędów, zespoły mobilne (opieka środowiskowa, administracja dojazdowa) oraz stałe okna poradnictwa prawno-socjalnego.

- Mobilność jako narzędzie antyubóstwowe. Na obszarach wiejskich „dostęp do usług” = „dostęp do transportu”. Rozwój transportu publicznego i społecznego (elastyczne linie, przewozy na żądanie, bony mobilności dla grup ryzyka) powinien być traktowany jako instrument polityki społecznej, a nie wyłącznie polityki transportowej.
- Priorytet dla ograniczania ubóstwa energetycznego. W warunkach wiejskich główne obciążenia to ogrzewanie i energia. Programy

termomodernizacyjne, lokalne OZE, wymiana źródeł ciepła i modernizacja budynków muszą stanowić trzon interwencji, bo redukują koszty u źródła, zamiast je doraźnie kompensować.

- Zmiana logiki oceny – od świadczeń do „możliwości działania”. Skuteczność pomocy powinna być mierzona efektem sprawczości: skróceniem czasu dostępu do leczenia, poprawą mobilności, spadkiem udziału wydatków energetycznych w budżecie, wzrostem uczestnictwa w usługach – a nie wyłącznie sumą wypłaconych transferów.

Ubóstwo na wsi nie może być trwale redukowane, dopóki polityka publiczna skupia się przede wszystkim

na dochodzie, a nie na warunkach jego konwersji w dobrostan. W świetle przedstawionych danych i mechanizmów wymaga to przesunięcia akcentu z kompensacji finansowej na dostępność usług oraz na bliższą obecność państwa w przestrzeni peryferyjnej. W praktyce oznacza to równoczesne wzmacnianie infrastruktury usługowej, rozwój form mobilnych i odtwarzanie transportu publicznego jako warunku korzystania z pomocy, a także konsekwentne obniżanie kosztów energetycznych i mieszkaniowych. Innymi słowy: dopiero przebudowa architektury dostępu sprawia, że dochód przestaje tracić wartość w zderzeniu z przestrzenią, a polityka społeczna przechodzi z poziomu łagodzenia skutków na poziom usuwania przyczyn. **WS**

Literatura

1. Alkire, S., Foster, J. (2011). *Counting and multidimensional poverty measurement*. Journal of Public Economics, 95(7–8), 476–487.
2. Atkinson, A. B. (1998). Social Exclusion, Poverty and Unemployment. CASEpaper 1. London: Centre for Analysis of Social Exclusion, London School of Economics.
3. Bouzarovski, S. (2018). *Energy Poverty: (Dis)Assembling Europe's Infrastructural Divide*. London: Palgrave.
4. Burchardt, T. (2020). *Social participation and poverty dynamics*. Journal of Social Policy, 49(1), 1–20.
5. Dudek, H., Szczesny, W. (2021). Multidimensional material deprivation in Poland: a focus on changes in 2015–2017. *Quality & Quantity*, 55(2).
6. Farrington, J., Farrington, C. (2005). Rural accessibility, social inclusion and social justice. *Journal of Transport Geography*, 13(1), 1–18.
7. Kalinowski, S. (2015). *Poziom życia ludności wiejskiej o niepewnych dochodach*. Warszawa: WN PWN.
8. Kalinowski, S. (2022). Ubóstwo i wykluczenie społeczne na obszarach wiejskich. W: J. Wilkin, A. Hałasiewicz (red.), *Polska wieś 2022*. Warszawa: FDPA.
9. Kalinowski, S. (2024). Zmieniający się obraz polskiej wsi – wyzwania społeczne. W: *Polska wieś 2024*. Warszawa: FDPA.
10. Kalinowski, S., Łuczak, A., Szczygieł, O. (2024). *Ubóstwo ubogich. Obszary depriwacji potrzeb beneficjentów pomocy społecznej*. Warszawa: WN Scholar, IRWiR PAN.
11. Levitas, R. (2006). The concept and measurement of social exclusion. *Critical Social Policy*, 26(3), 322–344.
12. Lister, R. (2004). *Poverty*. Cambridge: Polity Press.
13. Łuczak, A., Cermakova, K., Kalinowski, S., Hromada, E. Mec, M. (2025). Measurement of Sustainable Development and Standard of Living in Territorial Units: Methodological Concept and Application. *Sustainable Development*, 33: 4604–4630.
14. Marmot, M. (2015). *The Health Gap: The Challenge of an Unequal World*. London: Bloomsbury.
15. Nolan, B., Whelan, C. T. (2011). *Poverty and Deprivation in Europe*. Oxford: Oxford University Press.
16. Nussbaum, M. (2011). *Creating Capabilities*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
17. Orczyk, J. (2005). *Polityka społeczna*. Poznań: WN UE w Poznaniu.
18. Paugam, S. (1991). *La disqualification sociale*. Paris: PUF.
19. Rowntree, B. S. (1901). *Poverty: A Study of Town Life*. London: Macmillan.
20. Sen, A. (1992). *Inequality Reexamined*. Oxford: Clarendon Press.
21. Sen, A. (1999). *Development as Freedom*. New York: Oxford University Press.
22. Silver, H. (1994). Social exclusion and social solidarity. *International Labour Review*, 133(5–6), 531–578.
23. Stanny, M., Rosner, A., & Komorowski, Ł. (2023). Monitoring rozwoju obszarów wiejskich. Etap IV. Dekada przemian społeczno-gospodarczych. *Fundacja Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej, IRWiR PAN, Warszawa*.
24. Szarfenberg, R., Żołędowski, C., & Theiss, M. (Eds.). (2010). *Ubóstwo i wykluczenie społeczne-perspektywa poznawcza*. Dom Wydawniczy ELIPSA.
25. Szczygieł, O., Kalinowski, S., Łuczak, A. (2024). Gdy energia staje się luksusem. Wyzwania w walce z ubóstwem energetycznym. Wnioski z badań nad przyczynami ubóstwa w woj. mazowieckim. *Polityka Społeczna*, 599(3).
26. Tarkowska, E. (2000). *Zrozumieć biednego. O dawnej i obecnej biedzie w Polsce*. Warszawa.
27. Townsend, P. (1979). *Poverty in the United Kingdom*. London: Allen Lane.
28. UNDP. (2020). *Human Development Report 2020*. New York: UNDP.
29. Walker, R. (2014). *The Shame of Poverty*. Oxford: Oxford University Press.
30. Zwęglińska-Gałęcka, D. (2019). Gentryfikacja wsi i jej zasięg. *Wiś i Rolnictwo*, 183(2), 57–87.

Asystentura rodziny

w środowisku wiejskim

Mimo popularyzowania w Polsce modelu wspierająco-pedagogizującego asystenta rodziny w praktyce w blisko połowie gmin stosowany jest model opiekuńczo-kontrolny.

Jednym z priorytetów współczesnej polityki rodzinnej w naszym kraju jest intensywna profilaktyka i praca z rodziną z dziećmi. Znaczącym elementem systemu wspierania rodziny w środowisku miał być asystent rodziny (Informacja Rady Ministrów o realizacji w roku 2012 ustawy o wspieraniu rodziny... 2013). Zawód ten został powołany Ustawą z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz. U. 2011 poz. 149.887). Celem pracy asystenta rodziny jest wzmocnienie funkcji opiekuńczo-wychowawczej rodziców i poprawa sytuacji rodziny, tak by dzieci mogły być wychowywane w bezpiecznym, i stymulującym rozwój środowisku rodzinnym lub do niego wrócić, gdy przebywają w pieczy zastępczej. Odbiorcami wsparcia są rodziny, które nie potrafią poradzić sobie samodzielnie z zaspokajaniem potrzeb swoich członków, ze względu na ograniczone zasoby własne. Z tymi rodzinami zazwyczaj pracowali wcześniej przedstawiciele innych zawodów: pracownik socjalny, kurator sądowy, pedagog szkolny. Zgodnie z założeniami do ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej oraz pierwszymi koncepcjami realizacji usługi, asystent miał być bliżej rodziny (Krasiejko, 2013). Swe działania miał prowadzić głównie w miejscu jej zamieszkania. Miał pracować z mniejszą liczbą rodzin (do 15), by mieć czas na udzielenie jej wieloaspektowego wsparcia. Ponadto, co ważne, opierać swe działania na relacji osobowej, towarzyszyć członkom rodziny w realizacji codziennych spraw oraz motywować rodziców do wykonywania czynności na rzecz poprawy sytuacji rodziny, co wiąże się z poszerzaniem umiejętności opiekuńczo-wychowawczych i prowadzenia gospodarstwa domowego, nauką nowych zachowań czy zmianą nawyków. Ponadto asystent

rodziny miał zapoznać rodzinę z lokalnym koszykiem usług, pokazać, jak korzystać z różnych form wsparcia oraz koordynować współpracę multiprofesjonalną na rzecz pomocy rodzinie.

W 2021 roku przeprowadziłam badania sondażowe, których celem było zebranie, poznanie i opis opinii i deklaracji asystentów rodziny na temat ich czynności wykonywanych z rodzinami, działań władz gminy i kadry kierowniczej ośrodków pomocy społecznej na rzecz asystentury rodziny. Wykorzystaną techniką była technika ankieta online, zawierająca zarówno pytania zamknięte, jak i otwarte (Krasiejko, 2022). W badaniu wzięło udział 1546 asystentów rodziny, co stanowiło 40,3% wszystkich asystentów rodziny zatrudnionych w kraju, w tym 512 asystentów rodziny – niemal jedna trzecia badanych (32,3%) – pracowało w środowisku wiejskim. Poniżej przedstawiam wnioski z tych badań, dotyczące asystentury rodziny realizowanej w środowisku wiejskim, uzupełniając je o aktualną analizę wpisów na społecznościowej grupie wsparcia na Facebooku pt. „Asystenci rodzin” prowadzoną przez firmę szkoleniową Szkolenia Ekspert.

Staż pracy asystentów rodziny ze środowisk wiejskich uczestniczących w badaniach sondażowych wynosił najczęściej powyżej 5–10 lat (44%), a potem kolejno: 1–5 lat (42%), do roku (11,5%) i ponad 10 lat (2,5%). Można więc zauważyć, że w ponad połowie z 512 gmin, gdzie pracowali jako jedyni była duża fluktuacja kadr. O odchodzeniu pracowników i przychodzeniu nowych, nieprzygotowanych do zawodu świadczą również wpisy na ww. forum internetowym, gdzie pytania są zadawane o podstawy wykonywania zawodu, np. co asystent rodziny może robić z rodziną na terenie

Izabela Krasiejko

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie
ORCID: 0000-0003-2158-903X

domu, jak sporządzać plan pracy i na jak długo, jak tworzyć ocenę okresową, jak zakańczć pracę z rodziną. Gdy odchodzi jeden pracownik to nie ma zazwyczaj możliwości, by przekazał swojemu następcy informacji o sposobie pracy. Często jest przerwa w realizacji asystentury rodziny ze względu na długi okres poszukiwania kolejnej chętnej osoby na to stanowisko.

Wszyscy asystenci rodziny pracujący na wsi zadeklarowali, że są jedynymi asystentami w gminie, nie mają więc możliwości uzyskania wsparcia koleżeńskiego od innego wykonawcy swojego zawodu, mają poczucie osamotnienia, posilkują się więc forami internetowymi w poszukiwaniu informacji, jak pomóc konkretnej rodzinie lub jak poprawnie sporządzić dokumenty. Część asystentów rodziny (151, co stanowi 29%) ze środowisk wiejskich uczestniczących w badaniach sondażowych zadeklarowała, że otrzymuje wsparcie w instytucji od przełożonego lub pracowników socjalnych. Oto przykładowe odpowiedzi: „Kierownik OPS-u zawsze stoi w gotowości, aby wspierać i pomagać asystentowi, zawsze służy radą. Dbą także aby asystent brał udział w szkoleniach”

[W231, S 1–5 lat]¹. „Wspólna pomoc i konsultacje w bieżących sprawach objętych asystenturą”, [W 341, S 1–5 lat]. „Praca z rodziną odbywa się przy ścisłej współpracy jednostek pracujących z rodzinami, a także własnych poprzez współpracę z pracownikami ośrodka oraz szerokim wsparciu ze strony kadry kierowniczej. Możliwe są wówczas takie działania pomocowe, których zadaniem jest wszechstronny wachlarz pomocy rodzinie przeżywającej trudności” [W 451, S od 5–10 lat]. „Pozostali pracownicy CUS wspierają rozwój asystentury, gdyż w zakresie czynności mają zapisy o potrzebie ścisłej współpracy z asystentem rodziny. Udzielają pomocy i wsparcia w radzeniu sobie z trudniejszymi przypadkami. Kierownik koordynuje działania pracowników socjalnych i asystenta” [W56, S do 1 roku]. „Wspólna pomoc i konsultacje w bieżących sprawach objętych asystenturą [W8, S do 1 roku]. „Z każdym problemem mogę zgłosić się do kierownik” [W125, S 1–5 lat].

Oprócz pomocy w prowadzeniu działań z rodzinami asystenci doceniali również wsparcie kierownictwa w poszerzaniu kompetencji zawodowych, zaufanie co do właściwego wykonywania



Wieś Jedlina w województwie śląskim
(widok współczesny)

obowiązków oraz zadbanie o odpowiednie warunki pracy, np. „Asystent zatrudniony jest na cały etat, zwracane są koszty użytkowania auta, istnieje możliwość prowadzenia pracy z każdą z rodzin według jej potrzeb a nie narzucanych schematów” [W 289, S 5–10 lat]. „Asystent rodziny ma pełną swobodę w działaniu i stosowaniu metod pracy, przyznano ryczałt na rozjazd, praca w godzinach nadliczbowych i dni świąteczne jest odpowiednio rozliczana i wynagradzana” [W 212, S powyżej 5–10 lat]. „Mam własne stanowisko pracy, komputer, drukarka, dodatek do paliwa wys. 200zł brutto, tel. służbowy. Pracuję o umowę o pracę na czas określony” [W 511, S powyżej 5–10 lat].

Wśród badanych były również osoby przeciwnego zdania, czyli niezadowolone z warunków pracy i narzekające na brak wsparcia w miejscu pracy np. „Uważam, że w dużej mierze wykonuję zadania należące do pracowników socjalnych. Moje wynagrodzenie to od wielu lat najniższa krajowa. Brak zrozumienia i wsparcia ze strony przełożonych [W 279, S 5–10 lat]. „Do zadań asystenta rodziny dokładane są inne obowiązki dotyczące pieczy zastępczej tj. odpłatności dzieci w PZ, sprawozdawczość dotycząca AR oraz PZ. Dodatkowe zadania biurowe, które mijają się z celem pracy asystenta rodziny” [W 419, S 1–5 lat].

Jeszcze mniej pozytywnych opinii było jeśli chodzi o wsparcie władz gminy (79 wskazań, co stanowi 15,4%). Najczęściej doceniano dofinansowanie i organizowanie szkoleń dla całego personelu ośrodka pomocy społecznej, zatrudnienie na cały etat, możliwość skorzystania z samochodu służbowego urzędu gminy, co jest ważne w rozległym terenie. Oto przykłady pozytywnych reakcji przedstawicieli gmin w wypowiedziach asystentów: „Gmina, w której pracuję wspiera rozwój asystenta rodziny poprzez opracowanie i realizację programów gminnych wspierania rodzin, tworzenie możliwości podnoszenia kwalifikacji przez asystentów rodziny, dostęp do pomocy specjalistycznej dla rodziny takiej jak: psycholog, pomoc prawna oraz zwrot kosztów dojazdu do klientów” [W 127, S 1–5 lat]. „Mogę liczyć na wsparcie, jeśli chodzi o transport zdobytych z rodziną rzeczy materialnych, pomoc prawnika zatrudnionego w Urzędzie Gminy” [W 390, S 1–5 lat].

”

Wszyscy asystenci rodziny pracujący na wsi zadeklarowali, że są jedynymi asystentami w gminie, nie mają więc możliwości uzyskania wsparcia koleżeńskiego od innego wykonawcy swojego zawodu, mają poczucie osamotnienia, posilkują się więc forami internetowymi w poszukiwaniu informacji, jak pomóc konkretnej rodzinie lub jak poprawnie sporządzić dokumenty

Przeciwnie komentarze dotyczyły najczęściej niskiego uposażenia asystenta rodziny, braku nagród, niedoceny, nierozumienia roli i wykorzystywania zawodu o kontroli rodzin.

A oto ich przykłady: „Wyjazdy w teren mogą odbywać się tylko kilka razy w tygodniu samochodem służbowym. Jeśli akurat pojazd użytkuje inny pracownik to wyjazd nie ma” [W 311, S 5–10 lat]. „Odnoszę wrażenie, że dla gminy AR to trochę niepotrzebny wydatek, z którego z chęcią by zrezygnowali. Brak doceniania pełnionej funkcji, brak premii awansów itp.” [W 540, S 1–5 lat]. „Nie wiedzą czym jest asystentura i jak ma być realizowana. Nie znają zadań. Asystenturę utożsamiają ze sprawowaniem nadzoru kuratorskiego” [W 28, S 1–5 lat].

Teren pracy asystenta rodziny w gminach wiejskich jest rozległy. Stosunkowo często Rodziny mieszkają w odległości kilkanaście kilometrów jedna od drugiej. Do tego dochodzi konieczność towarzyszenia rodzinie lub osobistego kontaktu z pracownikami szkół, urzędów, placówek ochrony zdrowia, do których trzeba również dojechać. Te odległości asystenci rodziny pokonują własnym samochodem (nawet ponad 50 km dziennie, często bez zwrotu kosztów za paliwo), komunikacją podmiejską lub pieszo. Przykładem jest następująca wypowiedź asystenta rodziny: „Jest ciężko pracować 8 godzin w terenie, na piechotę, deszcz, śnieg czy skwar a rodziny oddalone. Własne auto mam, ale po co mam go używać, jak nie zwracają za paliwo? Z najniższej krajowej mam jeszcze koszty dojazdu do rodzin pokrywać? Wystarczy, że dzwonię z prywatnego telefonu i na własny koszt. (...) nie starcza mi już czasu na własne życie, bo jestem w trasie i u rodzin, gdybym rzetelnie odliczał czas na doście wiele zostałoby na pracę z rodziną” [wpis na forum].

Asystenci sygnalizowali także inne problemy. Jedni z asystentów rodziny nie mają w biurze ośrodka pomocy społecznej swojego miejsca pracy, dokumentację wypełniają w domu i wożą ją ze sobą, gdyż nie mają przydzielonych szafek, gdzie można by je trzymać. Inni dzielą biurko lub pokój z pracownikami socjalnymi. Jeśli znajdują się szafki na dokumenty, to nie są one zamykane, a przecież w teczkach rodziny zawarte są dane wrażliwe. Niektórzy asystenci rodziny mają w ośrodku pomocy



Wieś Nieborowice w województwie śląskim
(widok współczesny)

społecznej kilkugodzinny lub całonocny dyżur. Oto przykład wypowiedzi, który obrazuje skalę obciążeń i brak wsparcia: „Pół etatu, nadmiar obowiązków, kilometrówka zamiast ryczałtu, brak wsparcia – na zasadzie jednoosobowa działalność” [W 54, S 1–5 lat].

Ze względu na zadaniowy czas pracy i potrzebę kontaktu ze wszystkimi członkami rodziny, również popołudniami, czas pracy asystentów rodziny jest elastyczny. Zgodnie z zasadami tej formy pracy oraz potrzebami rodziny pracownicy mogą sami rozdysponować 40 godzin w ciągu siedmiu dni tygodnia (niezbędna jest 11 godzinna przerwa), rano, po południu lub wieczorem, robiąc nawet pauzę w ciągu dnia oraz jednego dnia pracując krócej a długiego dłużej. W praktyce jednak czas pracy większości asystentów rodziny jest nienormowany. Mając jedynie przedział godzin, w których mają pracować, a u niektórych jest to od 7 do 22,

i polecenie całodobowego odbierania telefonów odnoszą wrażenie, że ciągle są w pracy.

Z analizy wypowiedzi asystentów rodziny na forum *Asystenci Rodzin* realizacja zadań w zakresie pomocy osobom i rodzinom w środowisku wiejskim różni się od prowadzenia działań w mieście większą dostępnością do wsparcia uzyskanego w środowisku rodzinnym i sąsiedzkim, lecz mniejszą w zakresie pomocy instytucjonalnej. Dlatego ważne jest przeprowadzenie inwentaryzacji zasobów w gminie – co jest na miejscu, co w niedalekiej odległości (np. w mieście powiatowym, ewentualnie wojewódzkim, jeśli jest w odległości do 50 km), czego brakuje i w najbliższej przyszłości nie będzie. Taki spis lokalnego koszyka usług pozwoli urealnić możliwości gminy, bowiem nie można zaproponować kobiecie w ciąży lub rodzinie z dziećmi czegoś czego nie ma, a tym bardziej wpisać dane działanie

do planu pracy. Ponadto konieczne przy inwentaryzacji zasobów jest upewnienie się, że mieszkańcy danej gminy mogą skorzystać z danej usługi np. w mieście wojewódzkim, bowiem może być, że dane miasto realizuje programy w zakresie pomocy społecznej, oświaty czy ochrony zdrowia skierowane do osób zameldowanych/zamieszkających na terenie miasta lub w pierwszej kolejności dla osób zameldowanych/zamieszkających na terenie miasta.

Dodatkową trudnością jest dojazd do innej gminy, która realizuje usługę potrzebną rodzinie. Ze względu na wspomnianych powyżej brak w środowisku wiejskim poradni specjalistycznych asystent będzie zmuszony jechać z rodziną do oddalonych nawet o kilkadziesiąt kilometrów specjalistycznych ośrodków, wykwalifikowanych psychologów, a wymaga to dużego nakładu czasu. Nie będzie więc w stanie przy obecnie obowiązującej liczbie rodzin (15) efektywnie pracować ze wszystkimi rodzinami. Jak napisał jeden z asystentów rodziny: „Mam 7 rodzin objętych wsparciem i uważam, że to optymalna ilość. Nie wyobrażam sobie żeby tych rodzin było więcej” [W 40, S 1–5 lat]. Ze względu na konieczność dojazdu do ośrodków specjalistycznych należy zapewnić asystentom rodziny możliwość korzystania albo z samochodu służbowego, jeśli ośrodek takim dysponuje, otrzymywanie delegacji ze zwrotem kosztów, a jeżeli asystent korzysta z samochodu prywatnego do celów służbowych to powinien otrzymywać ryczałt na paliwo.

Również dla rodzin nie mających własnego samochodu skala trudności komunikacyjnych często oznacza dojazd dwoma lub trzema środkami transportu publicznego. Asystent rodziny nie powinien wozić rodziny własnym samochodem ze względów bezpieczeństwa, mimo częstych oczekiwań wspieranych rodzin.

Jeśli chodzi o dominujące działania oraz formy wsparcia, to badani asystenci rodziny deklarują, że najczęściej udzielają rodzicom porad dotyczących wychowania dzieci, następnie wsparcia emocjonalnego w trudnych sytuacjach życiowych oraz przeprowadzają trening umiejętności prowadzenia gospodarstwa domowego. Prawie $\frac{3}{4}$ asystentów rodziny deklaruje, że realizuje zadania pracownika socjalnego, polegające na pomocy rodzinom w realizacji spraw urzędowych. Blisko połowa twierdzi,

że kontroluje rodziny przez niezapowiedziane wizyty, czy wszystko jest w porządku, tj. czy rodzice nie są pod wpływem alkoholu, czy nie są same w domu lub czy nie ma awantur. Praca asystenta w tych przypadkach bardziej przypomina pracę kuratora sądowego lub policjanta dzielnicowego, służby interwencyjnej, prowadzącej działania w ochronie dzieci przed krzywdzeniem. Ponad 1/3 badanych deklaruje, że prowadzi działania opiekuńcze i kontrolne wobec osób z niepełnosprawnością lub zaburzeniami psychicznymi.

Zapytano badanych asystentów rodziny, od czego przede wszystkim zależy takie rozłożenie czynności w ich pracy jako asystenta rodziny. Zdaniem większości badanych asystentów rodziny to, jakie wykonują czynności zależy przede wszystkim od potrzeb rodzin. Dobór metod pracy zależy również od złożoności sytuacji rodzin, zwłaszcza głębokości problemów rodziców, które uniemożliwiają samodzielne zajmowanie się dziećmi. To, jak wygląda asystowanie zależy, zdaniem respondentów, od warunków pracy: czy są finansowane czynności pośrednie, takie jak bilety komunikacji miejskiej, czy paliwo do samochodu. Mają na to wpływ również zarówno kompetencje asystentów rodziny, jak i jego rozumienie, co należy do roli i zadań asystenta rodziny, chociaż często bywa i tak, że wizja asystentury jest narzucona przez kadrę kierowniczą lub przedstawicieli innych zawodów pracujących z rodziną z dziećmi – pracowników socjalnych, kuratorów sądowych, sędziów rodzinnych, którzy oczekują od asystenta rodziny kontrolowania i nadzoru nad rodziną.

Praca asystentów rodziny miała polegać przede wszystkim na pracy socjalno-wychowawczej i terapeutycznej z rodziną

w środowisku zamieszkania rodziny oraz towarzyszeniu im w różnych sytuacjach życiowych, w tym w czasie wizyt w instytucjach. Asystenci rodziny szacują, że bezpośrednia praca z rodziną to ok. 40% czasu ich pracy, reszta to praca na rzecz rodziny, gdzie bez udziału członków rodziny omawia się jej sprawy, sporządzanie obszernej dokumentacji (łącznie z ewidencjonowaniem każdej przepracowanej godziny), wykonywanie różnych zadań na rzecz ośrodka niezwiązanych z zadaniami asystenta zapisanymi w ustawie o wspieraniu rodziny oraz dojazdu.

Dodatkową trudnością wynikającą z pracy w małym środowisku jest to, że czasem asystent rodziny jest krewnym, kolegą z lat szkolnych lub sąsiadem rodziny kierowanej do asystentury i rodzi się dylemat, czy powinien z nią pracować.

Podsumowując, mimo popularyzowania w Polsce modelu wspierająco-pedagogizującego asystenta rodziny w praktyce w blisko połowie gmin stosowany jest model opiekuńczo-kontrolny. Różne rozumienie roli przez asystentów rodziny i innych osób pracujących z rodziną czasami wynika z ich osobistych przekonań, czasami zaś z tego, jakie rozumienie tej roli stworzył dany zakład pracy, którym najczęściej jest ośrodek pomocy społecznej lub centrum usług społecznych. Na tworzenie się danej roli zawodowej ma bowiem wpływ nie tylko jej realizator (asystent rodziny), ale również partnerzy jego roli (władze rządowe i samorządowe, kadra kierownicza ośrodka pomocy społecznej, przedstawiciele innych zawodów od wielu lat pracujących z rodziną, członkowie rodziny), zasoby środowiska lokalnego w postaci usług dla rodzin z dziećmi oraz warunki pracy, a w wielu miejscach,

zwłaszcza w środowiskach wiejskich są one niezadawalające (zatrudnienie na najniższej krajowej, niskie dofinansowanie dojazdu do rodzin i instytucji, nadmiar biurokracji, brak innych usług dla rodzin w środowisku lokalnym, niska współpraca instytucji na terenie gminy, zatrudnienie na umowę zlecenia).

Należy w dalszym ciągu dbać o rozwój tzw. kultury profesjonalnej zawodu asystenta rodziny oraz budowanie tożsamości zawodowej poprzez tworzenie okazji do namysłu nad własną rolą jej realizatorów, dalsze promowanie wspierająco-pedagogizującego modelu asystentury i podnoszenie świadomości społecznej w tym zakresie. Do dobrych praktyk zaliczyć można obecnie ogólnopolskie i regionalne spotkania asystentów rodziny w postaci zlotów i koleżeńskich grup wsparcia, szkolenia doskonalące z zakresu teorii i metodyki pracy socjalno-wychowawczej z rodziną dla asystentów rodziny i innych kadr pomocy społecznej z wykorzystaniem refleksyjnej edukacji i podjęcie skoncentrowanych na siłach rodziny (Krasiejko, Ciczowska-Giedziun, 2024). Asystent rodziny nie powinien być pozostawiony sam w pracy z rodzinami. Powinien być członkiem zespołów multiprofesjonalnych. Uczestniczenie w takich zespołach umożliwia podział ról i zdań w taki sposób, by asystentowi rodzin mógł realizować wspierająco-pedagogizujący model pracy.

Zdecydowanej poprawy wymagają warunki pracy asystentów rodziny. Stabilizacji zatrudnienia sprzyjałoby zatrudnianie na umowę o pracę na czas nieokreślony, umożliwienie awansu poprzez różnicowanie stanowisk w zależności od kwalifikacji i stażu pracy pracownika, np. młodszy i starszy asystent rodziny, wyższe zarobki, dodatek za pracę w terenie, finansowanie przez pracodawcę dojazdów do rodzin, szkoleń i superwizji. **WS**

¹ S – staż pracy badanych.

Literatura

1. Krasiejko I. (2013). *Zawód asystenta rodziny w procesie profesjonalizacji*. Toruń: Wyd. Edukacyjne Akapit.
2. Krasiejko I. (2022). *Realizacja asystentury rodziny oraz postulaty zmian w ustawie o wspieraniu rodziny – perspektywa asystentów rodziny*. Praca Socjalna, nr 1.
3. Krasiejko I., Ciczowska-Giedziun M. (2024). *Pedagogiczne aspekty pracy asystenta rodziny*. Warszawa: Wyd. Difin.

Rozwój centrów usług społecznych

w gminach wiejskich

Przez kilka lat najmniejszą pod względem liczby mieszkańców gminą wiejską z CUS była gmina Czarnia w województwie mazowieckim, licząca około 2200 mieszkańców. Od stycznia 2025 r. taką gminą jest Krynica Morska w województwie pomorskim, licząca około 1400 mieszkańców.

Centra usług społecznych powstają w Polsce od 1 stycznia 2020 r., kiedy weszły w życie przepisy ustawy z 19 lipca 2019 r. o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych (Dz.U. 2019, poz. 1818). Centra powstają głównie przez przekształcanie funkcjonujących w naszym kraju od 1990 r. ośrodków pomocy społecznej¹. Z utworzenia CUS obok OPS, co dopuszcza ustawodawca w przypadku miast powyżej 100 tysięcy mieszkańców, skorzystały do tej pory dwa duże ośrodki miejskie: Toruń i Zielona Góra. Zaznaczmy, że władze samorządowe największego polskiego miasta, w którym działa CUS – cztery-stutysięcznego Szczecina, zdecydowały się na tryb przekształcenia – szczeciński Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej przekształcił się w CUS z dniem 1 lipca 2025 r. Natomiast trzeci ustawowy tryb – tworzenie wspólnego centrum przez dwie lub więcej gmin – nie został jeszcze zastosowany w praktyce.

Centra usług społecznych funkcjonują w gminach wszystkich trzech typów: miejskich, wiejskich i miejsko-wiejskich. W pionierskiej grupie 51 gmin, w których utworzono centra usług społecznych w latach 2020–2022 były 22 gminy wiejskie, 18 miejsko-wiejskich i 11 miejskich. Ta pierwsza grupa CUS przeprowadziła pilotaż nowych możliwości organizowania i realizacji usług społecznych adresowanych do ogółu mieszkańców, jakie stworzyła ustawa z 2019 r.; stąd często określana jest ona jako grupa pilotażowa². Okazało się, że centra mogą z powodzeniem funkcjonować w gminach wszystkich trzech

typów. Piszę „z powodzeniem”, gdyż wszystkie centra z grupy pionierskiej funkcjonują do dzisiaj.

W styczniu 2023 r. rozpoczęła się druga faza upowszechniania centrów usług społecznych, którą, używając terminologii z unijnych dokumentów programujących polityki publiczne, określić można jako fazę *skalowania innowacji*. Samorządowcy decydujący się w latach 2023–2025 na tworzenie centrów usług społecznych w swoich gminach znają już doświadczenia CUS z pierwszej grupy. Nie muszą przecierać szlaku, wchodzą na rozpoznaną ścieżkę rozwojową, dostrzegając i doceniając wymierne korzyści dla mieszkańców z utworzenia i funkcjonowania centrów. W ten sposób model CUS społecznie się uwiarygadnia. Według stanu na dzień 1 września 2025 r. centra usług społecznych funkcjonowały w 154 gminach na terenie 15 województw (z wyjątkiem województwa łódzkiego). Oznacza to potrojenie liczby centrów w stosunku do ich liczebności na koniec pierwszego okresu upowszechniania. Skalowanie innowacji jest więc faktem. Tym samym są podstawy, aby w 2026 r. przejść do trzeciej fazy *kroczącej zmiany systemowej* (por. Rymśza, 2025) i podjęcia szeregu działań prowadzących do wdrożenia w nieodległej przyszłości modelu CUS jako rozwiązania powszechnego.

Spośród funkcjonujących jesienią 2025 r. 154 centrów usług społecznych 65 prowadzi działalność usługową na terenie gmin wiejskich, 69 – na terenie gmin miejsko-wiejskich, a 29 – na terenie gmin miejskich (por. tabela 1). Liczba gmin

Centra usług społecznych powstałe w latach 202–2025 – porównanie stanu na 31 grudnia 2022 r. i 1 września 2025 r., z uwzględnieniem gmin wiejskich

	Województwo	CUS I fala 2020–2022	CUS I fala gminy wiejskie	CUS II fala 2023–2025	CUS II fala gminy wiejskie	CUS ogółem I i II fala)	CUS ogółem gminy wiejskie
1	Kujawsko-pomorskie	1	0	18	10	19	10
2	Małopolskie	4	1	12	4	16	5
3	Mazowieckie	10	5	5	4	15	9
4	Wielkopolskie	6	2	8	4	14	6
5–6	Zachodniopomorskie	5	1	8	1	13	2
	Śląskie	3	2	10	3	13	5
7	Świętokrzyskie	2	1	10	2	12	3
8–9	Dolnośląskie	2	0	7	2	9	2
	Lubelskie	4	1	5	4	9	5
10–12	Lubuskie	1	1	7	1	8	2
	Podkarpackie	4	4	4	3	8	7
	Pomorskie	2	1	6	4	8	5
13	Warmińsko-mazurskie	4	3	1	1	5	4
14	Podlaskie	2	0	2	0	4	0
15	Opolskie	1	0	0	0	1	0
	RAZEM	51	22	103	43	154	65

Źródło: Dane z monitoringu Rady do spraw Społecznych Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP (prowadzonego do 1 lipca 2025 r.); aktualizacja: Autor.

wiejskich z CUS potroiła się, podobnie jak liczba CUS ogółem. Warto przy tym zauważyć, że większą dynamikę rozwojową obserwujemy w przypadku gmin miejsko-wiejskich; w konsekwencji liczba CUS miejsko-wiejskich jest już obecnie większa niż CUS wiejskich.

Liczba CUS sukcesywnie rośnie, przy czym dzieje się to w różnym tempie w poszczególnych województwach. Dodać należy, że liczba centrów skokowo wzrośnie w dniu 1 stycznia 2026 r., gdyż początek roku kalendarzowego to najkorzystniejszy moment ze względów administracyjno-księgowych do rozpoczęcia działalności przez centra. Monitoring podejmowania przez rady samorządów terytorialnych szczebla podstawowego uchwał w sprawie utworzenia CUS oraz analiza procesów alokacji środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus na wsparcie tworzenia centrów w poszczególnych województwach pozwalają szacować, że w nieodległej przyszłości poziom upowszechnienia centrów powinien osiągnąć poziom 10% w skali

kraju³. Taki poziom – CUS w co dziesiątej gminie – został już praktycznie osiągnięty jesienią 2025 r. w przypadku gmin miejskich: 29 gmin miejskich spośród 302 ogółem posiada już CUS. Podobny poziom upowszechnienia odnotowujemy też w przypadku gmin miejsko-wiejskich: w 69 takich gminach na 718 funkcjonują już centra usług społecznych.

Upowszechnienie centrów na terenach wiejskich przebiega relatywnie wolniej – na przełomie 2025 r. i 2026 r. wskaźnik upowszechnienia centrów powinien osiągnąć 5% (CUS w co dwudziestej gminie wiejskiej w Polsce). Zaznaczmy, że gmin wiejskich jest w Polsce najwięcej – to 1459 na 2479 ogólnej liczby jednostek samorządu terytorialnego szczebla podstawowego. Jak pokazuje tabela 1, wiejskie centra usług społecznych funkcjonują na terenie 13 województw, a najwięcej jest ich obecnie w województwie kujawsko-pomorskim (10) i województwie mazowieckim (9). Gminy wiejskie wyraźnie przeważają wśród

gmin z CUS w województwach wschodnich: podkarpackim (7 gmin wiejskich wśród 8 gmin z CUS) i warmińsko-mazurskim (4/5). Odmienna sytuacja jest z kolei w województwach zachodnich: zachodniopomorskim (2 gminy wiejskie wśród 13 gmin z CUS), dolnośląskim (2/9) i lubuskim (2/8), a także w województwie świętokrzyskim (3/12).

Zauważalnie niższy poziom upowszechnienia CUS w gminach wiejskich niż w pozostałych dwóch rodzajach gmin nie jest stanem zaskakującym, podobnie jak zrozumiałe jest rosnące tempo upowszechniania CUS w gminach miejsko-wiejskich. Struktura grupy *pionierskiej*, z dużym udziałem gmin wiejskich, była w dużej mierze „dziełem” czynnika ludzkiego: odzwierciedlała ujawniony potencjał liderów konkretnych samorządowców i otwartość na zmianę wśród kadr konkretnych OPS. W drugiej fazie kroczącej zmiany systemowej – fazie

skalowania innowacji – na rozkład centrów większy wpływ uzyskują czynniki strukturalne. Najkorzystniejsze warunki ekonomiczno-społeczne dla utworzenia centrum są, jak się wydaje, właśnie w gminach miejsko-wiejskich.

Z kolei w odniesieniu do dużych miast liczących ponad 100 tys. mieszkańców można było zakładać, że uruchomienie centrów wymagać będzie – ze względu na efekt skali – dłuższego okresu przygotowawczego dla zabezpieczenia większych funduszy i kadr specjalistów usługowych. W pionierskiej grupie gmin z CUS znalazł się jednak trzystutysięczny Toruń oraz Elbląg, Koszalin i Tarnów. W 2025 r. do miast ponad stutysięcznych posiadających CUS dołączyły zaś Zielona Góra i Ruda Śląska, a następnie Szczecin.

Z kolei wiele gmin wiejskich posiada wyraźne deficyty w infrastrukturze



Centrum Usług Społecznych (u dołu) w środowisku wiejskim Adamówki w województwie podkarpackim (fot. CUS Adamówka)



Spośród funkcjonujących jesienią 2025 r. 154 centrów usług społecznych 65 prowadzi działalność usługową na terenie gmin wiejskich, 69 – na terenie gmin wiejsko-miejskich, a 29 – na terenie gmin miejskich. Liczba gmin wiejskich z CUS potroiła się, podobnie jak liczba CUS ogółem. Warto przy tym zauważyć, że większą dynamikę rozwojową obserwujemy w przypadku gmin miejsko-wiejskich; w konsekwencji liczba CUS miejsko-wiejskich jest już obecnie większa niż CUS wiejskich

usługowej. Brakuje tam lokalnych usługodawców – potencjalnych kooperantów CUS. W modelu CUS nie chodzi bowiem o to, aby centrum samodzielnie realizowało ogół usług społecznych dla mieszkańców, ale aby koordynowało lokalny system usług świadczonych także przez innych usługodawców z różnych sektorów, a zwłaszcza z sektora obywatelskiego i sektora przedsiębiorczości społecznej (Waszak, Wejman 2021). W gminach wiejskich trudniej też o znalezienie specjalistów reprezentujących różne specjalności, zawody i profesje pomocowe, bez których nie sposób realizować usług społecznych (por. Szatur-Jaworska 2025).

Niemniej jednak i w małych gminach wiejskich możliwe jest utworzenie CUS i skuteczne realizowanie pakietu usług społecznych adresowanych do ogółu mieszkańców. Przez kilka lat najmniejszą pod względem liczby mieszkańców gminą wiejską z CUS była gmina Czarnia w województwie mazowieckim, licząca ok. 2.200 mieszkańców. Od stycznia 2025 r. taką gminą jest Krynica Morska w województwie pomorskim, licząca ok. 1400 mieszkańców. Co więcej, małej gminie łatwiej jest osiągnąć powszechność nie tylko w aspekcie programowym, tj. adresowania usług społecznych, ale też na poziomie praktyki społecznej, tj. realnego korzystania z tych usług przez mieszkańców. Liderem tak rozumianej powszechności dostępu do usług społecznych w pierwszej fazie upowszechniania CUS okazała się właśnie gmina Czarnia, gdzie według danych sprawozdawczych już pod koniec 2022 r. ze wsparcia tamtejszego CUS skorzystali prawie wszyscy mieszkańcy (Rymsza, Karwacki 2025: 96).

Centra usług społecznych ulokowane na terenach wiejskich pomimo ograniczonych zasobów infrastrukturalnych i kadrowych są w stanie prowadzić działalność wzorotwórczą. To temat na odrębne opracowanie. Tutaj jedynie przykładowo wskażę dwie wiejskie gminy wielkopolskie: Czarnków z grupy pionierskiej, gdzie niedługo po uruchomieniu centrum udało się wypracować i wdrożyć pakiet usług prorodzinnych oraz Dopiewo – CUS rozpoczął tam działalność 1 stycznia 2024 r. i rozwija metodykę pracy środowiskowej, zatrudniając nie jednego (co jest wymogiem ustawowym), ale kilkusobowy zespół organizatorów społeczności lokalnej. Z kolei sprawnym zarządzaniem bazą

usług wyróżnia się CUS w gminie Redzikowo, w województwie pomorskim.

Dlaczego potrzebujemy rozwoju usług społecznych na obszarach wiejskich? W przypadku gmin wiejskich jest to nie tylko inwestycja społeczna w rozwój infrastruktury usługowej zorientowana na zaspokajanie potrzeb mieszkańców i odpowiadająca założeniom inwestycyjnej polityki społecznej współczesnych państw dobrobytu (por. Morel, Palier, Palme red. 2012; Grewiński 2021), ale także niezbędny komponent polityki przeciwdziałania zjawisku depopulacji⁴. Koordynowany przez CUS lokalny system usług społecznych to miejsca pracy; co ważne – miejsca stabilne na lokalnym rynku pracy, bo włączone w infrastrukturę systemu publicznego. To ważny aspekt budowania oferty dla młodych ludzi, aby nie emigrowali do aglomeracji miejskich w poszukiwaniu zatrudnienia i szans rozwoju.

Dla wykorzystania potencjału CUS w zakresie endogennego rozwoju obszarów wiejskich wskazane jest praktyczne wdrożenie wspomnianego na wstępie trzeciego trybu tworzenia CUS, czyli uruchamiania centrów międzygminnych. Tryb ten został uwzględniony w ustawie z 2019 r. w dużej mierze z myślą o gminach wiejskich⁵. Do wykorzystania były wówczas dwa prawnie uregulowane rozwiązania instytucjonalne: porozumienie gmin albo związek komunalny. Rozpoznanie wskazywało, że związek komunalny to rozwiązanie nazbyt sztywne, programowo nieatrakcyjne dla gmin jako samorządowych wspólnot terytorialnych. Stąd odwołanie w ustawie do instytucji porozumienia gmin. Jak jednak pokazały nieliczne próby utworzenia CUS międzygminnego⁶, porozumienie okazuje się z kolei instytucją nazbyt miękką. W tej sytuacji wskazane jest, jak się wydaje, podjęcie prac nad stworzeniem nowych regulacji prawnych skrojonych dla potrzeb

gmin zainteresowanych wspólnych centrum, a pod względem instytucjonalnym lokowanych pomiędzy *miękkim* porozumieniem i *szttywnym* związkiem komunalnym. Będzie to oznaczało wejście w materię rozwiązań ustrojowych i wymagało ścisłej współpracy z organizacjami reprezentującymi samorządy terytorialne. Kluczowe dla uruchomienia ścieżki tworzenia międzygminnych

CUS jest jednak, niewymagające zmian prawnych, aktywne wsparcie ze strony Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Regionalnych Ośrodków Polityki Społecznej, także przy wykorzystaniu alokacji z programu FERS (Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego). Oby takie wsparcie było w najbliższych miesiącach dostępne dla zainteresowanych gmin. **WS**

- ¹ Tryb ten jest więc najlepiej rozpoznany – por. Wiśniewski, Kowalska, 2021.
- ² Określenie *grupa pilotażowa* nie jest do końca trafne, gdyż wszystkie te centra powstały jako instytucja trwała, oparte na przepisach ustawowych. Trafniejszym jest więc określanie tej grupy jako *grupy pionierskiej*, niejako przecierającej szlak następcom. Analiza doświadczeń pierwszej grupy CUS z lat 2020–2022 – por. Rymsza, Karwacki red., 2025.
- ³ Taka systematyczna analiza była elementem monitoringu CUS prowadzonego przez zespół ekspercki w ramach prac Rady do spraw Społecznych przy Prezydencie RP (por. Rymsza, Karwacki red., 2025). Rada funkcjonowała w strukturze Narodowej Rady Rozwoju i zakończyła działalność w lipcu 2025 r. wraz z końcem drugiej kadencji Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Obecnie kontynuuję podobnie profilowaną aktywność analityczną w ramach pracy naukowej na Uniwersytecie Warszawskim.
- ⁴ Zwraca na ten aspekt uwagę w wystąpieniach konferencyjnych m.in. prof. Mariusz Kwiatkowski z Uniwersytetu Zielonogórskiego.
- ⁵ Wskazuję na intencje projektodawcy, gdyż są mi one znane – kierowałem pracami Sekcji Polityka Społeczna, Rodzina Narodowej Rady Rozwoju (2020–2025), która przygotowała koncepcję CUS, a także byłem wiodącym ekspertem w pracach nad przygotowaniem w Kancelarii Prezydenta RP projektu ustawy o CUS – por. Rymsza red., 2021.
- ⁶ Najdalej w pracach programujących posunęły się tu dwie gminy mazurskie: Piecki i Ruciane-Nida. Inicjatywa wspólnego, międzygminnego CUS także w ich przypadku – jak do tej pory – nie została jednak wdrożona.

Literatura

1. Grewiński M. (2021). *Usługi społeczne we współczesnej polityce społecznej. Przegląd problemów i wizja przyszłości*. Elipsa: Warszawa.
2. Morel N., Palier B., Palme J. (red.). (2021). *Towards a Social Investment Welfare State? Ideas, Policies, Challenges*. Policy Press: Bristol.
3. Rymsza, M., Karwacki A. (red.). (2025). *Centra usług społecznych. Potencjał intencjonalnie wywołanej zmiany w lokalnej polityce społecznej w Polsce*. IPiSS i KPRP, Warszawa.
4. Rymsza M. (2025). *Centra usług społecznych – krocząca zmiana systemowa* w: M. Rymsza, A. Karwacki (red.), *Centra usług społecznych. Potencjał intencjonalnie wywołanej zmiany w lokalnej polityce społecznej w Polsce*. IPiSS i KPRP, Warszawa.
5. Rymsza, M., Krawacki A. (2025). *Analiza działalności usługowej okrzepłych centrów usług społecznych*, w: M. Rymsza, A. Karwacki (red.), *Centra usług społecznych. Potencjał intencjonalnie wywołanej zmiany w lokalnej polityce społecznej w Polsce*. IPiSS i KPRP, Warszawa.
6. Szatur-Jaworska B. (2025). *Służby społeczne. Perspektywa polityki społecznej*. Elipsa.
7. Rymsza M. (red.). (2021). *Centrum usług społecznych: od koncepcji do wdrożenia przepisów ustawy*, IPiSS i KPRP, Warszawa.
8. Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych, Dz.U. 2019, poz. 1818.
9. Waszak Ł., Wejman Z. (2021). *Współpraca międzysektorowa w ramach centrum usług społecznych*, w: M. Rymsza (red.), *Centrum usług społecznych: od koncepcji do wdrożenia przepisów ustawy*. IPiSS i KPRP, Warszawa.
10. Wiśniewski P., Kowalska M. (2021). *Przekształcenie ośrodka pomocy społecznej w centrum usług społecznych*, w: M. Rymsza (red.), *Centrum usług społecznych: od koncepcji do wdrożenia przepisów ustawy*. IPiSS i KPRP, Warszawa.

Niewidzialni w polityce społecznej.

Zdrowie psychiczne rolników jako zapomniany wymiar polskiej wsi

Choć rolnicy stanowią jedną z najbardziej obciążonych zawodowo grup, zdrowie psychiczne mieszkańców wsi pozostaje na marginesie polityki społecznej. Tymczasem w Australii, Nowej Zelandii czy Francji stało się elementem narodowych strategii i programów.

Wieś zapomniana

Dykusja o wsi w Polsce wciąż w znacznej mierze koncentruje się wokół kwestii ekonomicznych – dochodów, dopłat, efektywności gospodarstw czy transformacji technologicznej. Tymczasem, jak pokazują badania społeczne, za tymi wskaźnikami stoją ludzie, których codzienność wypełnia stres, samotność i niepewność jutra. Rolnictwo to branża o jednym z najwyższych wskaźników stresu zawodowego i ryzyka samobójstw. Obciążenie psychiczne wynika zarówno z presji ekonomicznej, jak i z kultury pracy opartej na samowystarczalności i braku społecznego wsparcia.

Z raportu „Polska na kozetce 2025” wynika, że choć ogólnie rośnie świadomość potrzeby dbania o zdrowie psychiczne, dostępność usług na terenach wiejskich jest wciąż dramatycznie niska. Z psychoterapii korzystało 21,7% Polaków, lecz tylko 20% mieszkańców wsi, podczas gdy w dużych miastach – 25,2%. Ta różnica ma charakter strukturalny: w mniejszych miejscowościach brakuje specjalistów, a koszty prywatnych terapii są barierą nie do pokonania dla wielu rodzin.

W kontekście rolnictwa mówimy o grupie zawodowej narażonej na unikalny splot czynników: izolację społeczną, pracę zależną od pogody, zadłużenie, wypadki przy pracy i zanik wspólnotowości.

Wypadki w gospodarstwach zdarzają się dwa razy częściej niż w innych sektorach gospodarki, a każde takie zdarzenie wpływa nie tylko na bezpieczeństwo fizyczne, lecz także psychiczne całej rodziny.

Polski system wsparcia psychicznego rolników

Polski system wsparcia zdrowia psychicznego dla rolników ma charakter rozproszony i niespójny. Elementy wsparcia pojawiają się w Narodowym Programie Ochrony Zdrowia Psychicznego, w działaniach KRUS oraz Ministerstwa Zdrowia, ale nie istnieje żaden program sektorowy w pełni adresowany do specyfiki życia i pracy rolnika. Kampania „Dobrostan Rolnika” prowadzona przez KRUS – uruchomiona w 2025 roku – stanowi krok w stronę uwrażliwienia na dobrostan psychiczny, lecz jej działania mają przede wszystkim charakter profilaktyczno-informacyjny, a nie terapeutyczny (KRUS, 2025). Z założeń kampanii wynika, że rolników ma się edukować w zakresie organizacji pracy, odpoczynku i zdrowego stylu życia, jednak brak w niej mechanizmów stałego wsparcia psychologicznego czy interwencji w sytuacjach kryzysowych (KRUS, 2025).

Raporty Państwowej Inspekcji Pracy (PIP) koncentrują się głównie na bezpieczeństwie fizycznym – wypadkach,

Adam Dąbrowski

Fundacja Socjometr

ORCID: 0000-0003-3620-2184

Małgorzata Bogusz

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie

ORCID: 0000-0002-0852-1148

Magdalena Kowalska

Uniwersytet Rolniczy w Krakowie

ORCID: 0000-0002-2859-7676

ergonomii i przestrzeganiu przepisów BHP. Problemy psychospołeczne pracowników rolnych rzadko są uwzględniane w kontrolach czy programach prewencyjnych. Choć pojawiają się pierwsze sygnały zmiany, jak publikacja „BHP. Dobrostan człowieka w rolniczym środowisku pracy”, gdzie podkreśla się współzależność między stresem a bezpieczeństwem pracy (PIP, 2025), pozostaje to raczej w sferze koniecznych do podjęcia działań niż praktyki.

Pewnym uzupełnieniem są działania rehabilitacyjne KRUS – turnusy dla rolników i ich dzieci, które wspierają regenerację fizyczną i pośrednio psychiczną. Coraz częściej pojawia się idea turnusów wytnieniowych dla rolników, mających służyć przeciwdziałaniu wypaleniu i izolacji. Choć inicjatywa ta pokazuje, że temat dobrostanu psychicznego przenika do dyskursu instytucjonalnego, wciąż pozostaje w fazie pilotażu. Również konkursy wiedzy, takie jak organizowany przez KRUS test

„Bezpieczna praca w gospodarstwie rolnym”, pełnią funkcję edukacyjną i popularyzacyjną, ale nie tworzą systemu wsparcia psychologicznego.

Sytuację tę pogłębia brak spójnej polityki sektorowej i koordynacji międzyinstytucjonalnej. Odpowiedzialność za zdrowie psychiczne rolników jest rozproszona pomiędzy różne resorty i instytucje, które działają równolegle, bez wspólnej strategii. Brak jest także stabilnego finansowania – nie istnieją przejrzyste dane budżetowe pozwalające określić, jaka część wydatków KRUS przeznaczana jest na profilaktykę psychiczną, a działania o charakterze promocyjnym często finansowane są doraźnie, z funduszy projektowych.

W efekcie dostęp do pomocy pozostaje ograniczony, szczególnie w regionach o największym rozproszeniu gospodarstw. Rolnicy rzadko korzystają z pomocy psychologicznej, nie tylko z powodu odległości i braku specjalistów,

lecz także z powodu barier kulturowych. W środowisku rolniczym rozmowa o emocjach wciąż bywa postrzegana jako przejaw słabości, a język miejskich kampanii zdrowotnych nie trafia do odbiorców ze wsi. To powoduje, że nawet tam, gdzie oferta wsparcia istnieje, pozostaje niewykorzystana.

Wreszcie, jednym z najpoważniejszych deficytów jest brak danych i badań naukowych. W Polsce nie prowadzi się systematycznego monitoringu kondycji psychicznej rolników, a dane statystyczne ograniczają się do wypadków przy pracy i świadczeń rehabilitacyjnych. Brakuje też narzędzi oceny skuteczności działań profilaktycznych. Oznacza to, że decyzje instytucji podejmowane są w warunkach poznawczej niepewności, bez oparcia o dowody naukowe.

Dlatego konieczne jest stworzenie krajowego systemu monitorowania dobrostanu psychicznego osób zatrudnionych w rolnictwie, który pozwoliłby nie tylko



Zabudowa wsi Porzecz (województwo poleskie) w okresie międzywojennym

diagnozować problemy, ale i planować skuteczne interwencje. Wymaga to współpracy naukowców, doradców rolniczych, instytucji publicznych i organizacji społecznych – oraz uznania, że zdrowie psychiczne rolników nie jest tematem marginalnym, lecz warunkiem trwałości rozwoju polskiej wsi.

Zagraniczne inspiracje – różnorodność podejść

Na świecie obserwujemy wyraźny zwrot w podejściu do zdrowia psychicznego mieszkańców wsi. Państwa, które jako pierwsze zmierzyły się z kryzysem psychicznym w rolnictwie – zwłaszcza w okresach recesji lub katastrof klimatycznych – wypracowały zróżnicowane modele reagowania, łączące profilaktykę, edukację i lokalne partnerstwa. Wspólnym mianownikiem jest uznanie, że zdrowie psychiczne rolnika to nie tylko problem jednostki, lecz integralny element odporności całej wspólnoty wiejskiej. Różnice dotyczą jednak tego, kto jest głównym operatorem wsparcia – państwo, samorząd, sektor ubezpieczeniowy czy organizacje społeczne (Lundqvist, 2024).

W Australii kluczową cechą jest szeroka współpraca między instytucjami publicznymi a organizacjami pozarządowymi, tworząca strukturę przypominającą ekosystem. Działania federalne, stanowe i lokalne wzajemnie się uzupełniają. Kampanie społeczne, takie jak „RU OK?”, stały się elementem kultury codziennej – prosty komunikat, by „zapytać sąsiada, jak się czuje”, skutecznie przełamał tabu wokół rozmów o emocjach (Liang i in., 2022). Wsparcie psychiczne włączono również w programy pomocy po katastrofach klimatycznych, np. w projekty suszowe czy odbudowy gospodarstw po pożarach.

Jednocześnie Australia rozwinęła system e-terapii i zdalnych konsultacji – projekty MindSpot czy Virtual Psychologist oferują bezpłatne wsparcie diagnostyczne i terapeutyczne, dostępne z każdego regionu. Z kolei platforma *Ifarmwell*, stworzona przez zespół naukowców i praktyków z Uniwersytetu Adelaide, łączy edukację psychologiczną z doradztwem rolniczym, ucząc, jak minimalizować stres poprzez planowanie pracy i relacji (Liang i in., 2022). Model australijski wyróżnia język dopasowany kulturowo – komunikaty są krótkie, wolne od żargonu medycznego, a kampanie wizualnie przypominają reklamy branżowe. Rolnik nie jest pacjentem, lecz partnerem.

”

Nie prowadzono badań jakościowych nad doświadczeniami emocjonalnymi rolników, a dane statystyczne ograniczają się do liczby wypadków czy rent z tytułu niezdolności do pracy. Brakuje analiz, które pokazywałyby jak czynniki społeczne, takie jak samotność, zmiany pokoleniowe, rosnąca biurokratyzacja rolnictwa czy presja rynkowa, przekładają się na dobrostan psychiczny

Warto podkreślić także ogromną rolę organizacji zawodowych, które w Australii są współodpowiedzialne za zdrowie psychiczne swoich członków. National Farmers Federation prowadzi krajową platformę z zasobami i kontaktami pomocowymi, a Rural Aid – organizacja charytatywna – łączy wsparcie finansowe z psychologicznym. Dzięki temu pomoc trafia do ludzi w kryzysie szybciej niż przez system zdrowia publicznego. Model ten można określić jako *resilience-based* – oparty nie na leczeniu, lecz na budowaniu odporności i poczucia wspólnoty.

W Nowej Zelandii wypracowano podejście bardziej społeczno-narracyjne,

którego symbolem jest program Farmstrong. Utworzony w partnerstwie pomiędzy Mental Health Foundation, ubezpieczycielem FMG i państwową agencją ACC, projekt łączy naukę o zdrowiu z autentycznymi historiami rolników. Filozofia *live well to farm well* przeniosła ciężar z patologii na dobrostan. Zamiast mówić o depresji, mówi się o energii, odpoczynku, relacjach i sensie pracy.

Farmstrong wykorzystuje zróżnicowane kanały komunikacji – filmy dokumentalne, media społecznościowe, podcasty i lokalne spotkania. Największym sukcesem programu jest autentyczność: o trudnościach opowiadają sami rolnicy, co obniża dystans i wstyd. Program stał się elementem kultury rolniczej, docierając do ponad 20 tys. osób rocznie. Ważne jest też jego włączenie w system polityki publicznej – Farmstrong jest finansowany przez partnerów, ale wspierany merytorycznie przez instytucje rządowe. Obejmuje również działania dla rodzin rolników, podkreślając wagę relacji i wspólnej odpowiedzialności za dobrostan.

Nowa Zelandia pokazuje, że skuteczność nie zawsze wynika z rozbudowanego systemu instytucjonalnego, lecz z umiejętności opowiedzenia historii w sposób, który angażuje ludzi. Tam, gdzie w Australii dominuje profesjonalizacja i standaryzacja, Nowa Zelandia stawia na empatię i narrację wspólnotową. Program nie jest kampanią zdrowotną, lecz ruchem społecznym, w którym emocje, humor i codzienność są narzędziem profilaktyki (Lundqvist, 2024).

Inny charakter ma podejście europejskie, oparte na strukturach instytucjonalnych i rozwiązaniach systemowych. We Francji działa Mutualité Sociale Agricole (MSA) – instytucja ubezpieczeniowa, która łączy funkcje ZUS, NFZ i PFRON dla sektora rolnego (MSA, 2023). MSA finansuje i koordynuje sieć pomocy psychologicznej Agri'écoute – całodobową infolinię obsługiwaną przez przeszkolonych konsultantów, a także program Agri Sentinelles, w ramach którego rolnicy-wolontariusze uczą się rozpoznawać symptomy kryzysu u swoich sąsiadów. To przykład systemu opartego na społecznych „czujnikach”, który wykorzystuje istniejące więzi na wsi (Murray i in., 2019).

W Irlandii kluczową rolę odgrywa organizacja młodych rolników Macra na

Feirme, prowadząca program *Make the Moove* – połączenie działań edukacyjnych, kampanii medialnych i warsztatów dla doradców rolnych. Współpraca z fundacją Pieta House, zajmującą się zapobieganiem samobójstwom, stworzyła model interwencji lokalnej, w którym rozmowa o emocjach jest częścią codzienności, a nie medyczną procedurą.

W Norwegii i Szwecji natomiast rozwinęto publiczne programy wczesnej pomocy psychologicznej. Projekt Rask psykisk helsehjelp w norweskich gminach oferuje szybkie, darmowe konsultacje bez skierowania – rolnicy korzystają z nich równie często jak mieszkańcy miast. Szwedzka Agencja Zdrowia Publicznego (Folkhälsomyndigheten) włączyła zdrowie psychiczne rolników do narodowej strategii przeciwdziałania samobójstwom, traktując je jako kwestię bezpieczeństwa pracy.

Na osobne omówienie zasługują *care farms* – gospodarstwa terapeutyczne

rozwinęte w Holandii, Francji i Belgii. To miejsca, gdzie praca rolnicza staje się formą terapii i rehabilitacji. Osoby z zaburzeniami psychicznymi, uzależnieniami czy po traumach uczestniczą w codziennych obowiązkach gospodarstwa, odzyskując poczucie sensu, rytmu i wspólnoty (Murray i in., 2019). W Holandii model ten jest finansowany przez system ubezpieczeń zdrowotnych – pacjent może wybrać farmę terapeutyczną zamiast tradycyjnej terapii (Hassink i in., 2009).

Europejskie rozwiązania wyróżniają się tym, że działania w zakresie zdrowia psychicznego rolników są osadzone w polityce rolnej. W wielu krajach wsparcie psychiczne zostało wpisane w Krajowe Plany Strategiczne WPR, a doradcy rolni przechodzą szkolenia z rozpoznawania sygnałów stresu i wypalenia. W odróżnieniu od modelu anglosaskiego, europejskie programy mają bardziej biurokratyczną strukturę, ale też większą trwałość – są finansowane

ze środków publicznych i zintegrowane z systemem zabezpieczenia społecznego.

Porównując te trzy modele – europejski, australijski i nowozelandzki – widać różnice nie tylko w strukturze, lecz także w filozofii działania. Europa stawia na formalne mechanizmy, system ubezpieczeń i instytucjonalne sieci pomocy. Australia koncentruje się na komunikacji, profilaktyce i wzmacnianiu odporności, traktując dobrostan psychiczny jako element bezpieczeństwa pracy i klimatycznej adaptacji. Nowa Zelandia natomiast wypracowała społeczny ruch wzajemnego wsparcia, w którym zdrowie psychiczne stało się częścią kultury wsi. Wszystkie trzy modele łączy zrozumienie, że kluczowa jest bliskość i zaufanie. Niezależnie od struktury, skuteczność programów zależy od tego, czy rolnik ma poczucie, że może mówić o swoich emocjach bez oceniania i wstydu. W tym sensie najlepszą inspiracją dla Polski nie jest kopiowanie pojedynczych rozwiązań, lecz stworzenie



Zabudowa wsi Bohdanówka (województwo poleskie) w okresie międzywojennym

własnego, sieciowego modelu dobrostanu rolników – łączącego lokalne zasoby, naukę i społeczne zaufanie.

Potrzeba badań – i odwagi w ich prowadzeniu

Zachodni badacze wskazują, że rolnicy na całym świecie mają wspólne ryzyka psychiczne, ale różnią się sposobami reagowania. W Polsce ta wiedza praktycznie nie istnieje. Nie prowadzono badań jakościowych nad doświadczeniami emocjonalnymi rolników, a dane statystyczne ograniczają się do liczby wypadków czy rent z tytułu niezdolności do pracy. Brakuje analiz, które pokazywałyby jak czynniki społeczne, takie jak samotność, zmiany pokoleniowe, rosnąca biurokratyzacja rolnictwa czy presja rynkowa, przekładają się na dobrostan psychiczny.

Aby zrozumieć ten złożony obszar, potrzebne są badania interdyscyplinarne i zaangażowane społecznie, łączące socjologię wsi, zdrowie publiczne, psychologię pracy i politykę rolną. W tradycyjnym ujęciu badania nad rolnikami często sprowadzają się do analiz ekonomicznych lub epidemiologicznych. Tymczasem konieczne jest podejście, które włącza samych rolników w proces poznawczy, traktując ich nie jako „obiekt badania”, ale partnerów i współtwórców wiedzy. Takie podejście zakłada koncepcja *community-based participatory research* (Collins i in., 2018), w której naukowcy i społeczności lokalne wspólnie definiują problemy, metody i sposób wdrażania wniosków.

W kontekście zdrowia psychicznego na wsi oznacza to np. wspólne projektowanie narzędzi diagnozy stresu, tworzenie map lokalnych zasobów wsparcia czy

badania oparte na narracjach rolników i ich rodzin. Tak rozumiane badania nie są wyłącznie akademickim przedsięwzięciem – stanowią formę interwencji społecznej poprzez naukę, łącząc poznanie z działaniem. Włączenie takiego podejścia do krajowych strategii zdrowia publicznego i polityki rolnej mogłoby stać się punktem zwrotnym: od opisywania problemu do jego współrozwiązywania. To właśnie na styku wiedzy naukowej i doświadczenia codziennego życia na wsi można budować nową kulturę rozmowy o emocjach, opartą na współodpowiedzialności i zaufaniu.

Wies zapomniana, ale nie bez nadziei

Zdrowie psychiczne rolników nie jest problemem jednostki – to wskaźnik kondycji społecznej obszarów wiejskich i miara dojrzałości państwa. W wielu gospodarstwach codzienne obciążenie emocjonalne, stres i poczucie osamotnienia pozostają niewidoczne, bo wciąż brakuje języka i przestrzeni do rozmowy o emocjach. Za tym milczeniem stoi nie tylko kulturowe tabu, ale i instytucjonalne zaniedbanie – brak systemu, który skutecznie łączyłby opiekę zdrowotną, doradztwo rolnicze i wsparcie społeczne.

Dlatego potrzebne jest strategiczne uznanie zdrowia psychicznego rolników za priorytet polityki publicznej – na równi z bezpieczeństwem żywnościowym, transformacją ekologiczną i adaptacją do zmian klimatu. Włączenie tej perspektywy do „Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego, Krajowego Planu Strategicznego WPR” czy działań KRUS wymaga od państwa i instytucji nie tyle nowych środków, co nowego myślenia o wsi – takiego, które stawia człowieka w centrum polityki rolnej.

Pierwszym krokiem powinno być powołanie ogólnopolskiej platformy na rzecz dobrostanu rolników, łączącej naukowców, doradców, lekarzy, samorządy i organizacje społeczne. Taka sieć mogłaby monitorować kondycję psychiczną mieszkańców wsi, opracowywać programy profilaktyczne, prowadzić badania i wspierać lokalne inicjatywy. Ważnym zadaniem byłoby także rozwijanie programów szkoleniowych dla doradców rolnych i lekarzy weterynarii, którzy często pierwsi dostrzegają symptomy kryzysu.

Równolegle należy zainwestować w systematyczne badania naukowe nad dobrostanem psychicznym rolników, prowadzone w sposób interdyscyplinarny i zaangażowany społecznie – tak, aby stały się podstawą do projektowania skutecznych narzędzi wsparcia. Badania te powinny łączyć perspektywę socjologiczną, psychologiczną, medyczną i ekonomiczną, a ich wyniki zasilać politykę publiczną na poziomie krajowym i regionalnym.

Dopiero wtedy możliwe będzie stworzenie spójnego systemu działań, opartego na wiedzy, empatii i zaufaniu, który potraktuje zdrowie psychiczne rolników nie jako temat poboczny, lecz jako kluczowy element bezpieczeństwa społecznego i przyszłości polskiej wsi. **WS**

Literatura

1. Collins S. E., Clifasefi S. L., Stanton J., Straits K. J. E., Espinosa P. R., Andrasik M. P., Miller K. A., Orfaly V. E., The LEAP Advisory Board, Gil-Kashiwabara E., Nicasio A. V., Hawes S. M., Nelson L. A., Duran B. M., Wallerstein N. (2018). *Community-Based Participatory Research (CBPR): Towards Equitable Involvement of Community in Psychology Research*, „American Journal of Community Psychology”, vol. 61(1–2).
2. Hassink J., Elings M., Zweekhorst M., van den Nieuwenhuizen N., Smit A. (2009). *Care Farms in the Netherlands: Attractive Empowerment-Oriented and Strengths-Based Practices in the Community*, „Health & Place”, vol. 15(4).
3. Liang Y., Janssen B., Casteel C., Nonnenmann M., Rohlman D. (2022). *Agricultural Cooperatives in Mental Health*, „J Agromedicine”, 27(2).
4. Lundqvist, P. (2024). Wpływ uwarunkowań społecznych, ekonomicznych i środowiskowych na zdrowie psychiczne rolników – perspektywa międzynarodowa. *Ubezpieczenia W Rolnictwie – Materiały I Studia*, (2/82).
5. Murray J. I in. (2019). *The Impact of Care Farms on Quality of Life, Depression and Anxiety*, „Campbell Systematic Reviews”, 15.
6. Państwowa Inspekcja Pracy. (2023). *Sprawozdanie z działalności PIP*. Warszawa.
7. Polska na kozetce. (2025). *Ogólnopolski raport o zdrowiu psychicznym Polaków*. Kliniki.pl / SW Research. Warszawa.



INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH

W poszukiwaniu strategii pobudzania oddolnego rozwoju społeczności wiejskich

pod redakcją
Tomasza Kaźmierczaka



Czwarta publikacja przygotowana w ramach Partnerstwa
W stronę polskiego modelu gospodarki społecznej
– budujemy nowy Lisków

1



Budujemy nowy Lisków



INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH

Kapitał społeczny Ekonomia społeczna

pod redakcją:
Tomasza Kaźmierczaka
i Marka Rymczy



2



E jak EQUAL
P jak Partnerstwo

WIADOMOŚCI SPOŁECZNE

Statystyki z obszaru polityki społecznej	
Średnie wynagrodzenie (GUS)	8962 zł brutto (I kwartał 2025 r.)
Minimalne wynagrodzenie	4666 zł brutto / stawka godzinowa 30,20 zł brutto (2025 r.)
Minimum socjalne	1896 zł – jednoosobowe gospodarstwo pracownicze (I kwartał 2025 r.)
	3205 zł – dwuosobowe gospodarstwo pracownicze (I kwartał 2025 r.)
	4 676 zł – trzyosobowe gospodarstwo pracownicze (I kwartał 2025 r.)
Minimum egzystencji	949 zł – gospodarstwo jednoosobowe (2024 r.)
	1627 zł – rodzina z jednym dzieckiem (2024 r.)
	4244zł – rodzina z trojgiem dzieci (2024 r.)
Poziom aktywności zawodowej	58% (I kwartał 2025 r.)
Poziom bezrobocia	5,6% (wrzesień 2025 r.)
Poziom ubóstwa (minimum egzystencji)	5,2 % (2024 r.)
Liczba osób pobierających emeryturę	6 366 000 (2025 r.)
Liczba pracujących emerytów i rencistów	840 000 (2025 r.)
Przeciętna wysokość emerytury	3986 zł brutto (2025 r.)
Relacja między przeciętną emeryturą a przeciętnym wynagrodzeniem	44,5% (2025 r.)

Z działalności Polskiego Towarzystwa

Polityki Społecznej

W rocznicę 100-lecia Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej obradował Kongres PTPS. Była to idealna okazja do podsumowania trzech dekad polityki społecznej i analizy wyzwań na najbliższy czas. Podczas Kongresu, który miał miejsce w dniach 3–4 grudnia 2024 roku, dyskutowano m.in. o ostatnich dekadach polityki społecznej w gronie ministrów i ekspertów, gdyż obecni byli m.in. Joanna Starega-Piasek, Michał Boni, Jacek Męcina, Elżbieta Bojanowska, Cezary Miżejewski, Agnieszka Chłoń-Domińczak czy Zbigniew Derdziuk, Prezes ZUS.

W drugiej części Kongresu, naukowcy i praktycy skupili się na determinantach rozwoju polityki społecznej w Polsce, współczesnych wyzwaniach, usługach społecznych i deinstytucjonalizacji, praktycznych rozwiązaniach, a także wykorzystaniu technologii w rozwoju polityki społecznej.

Co roku Kongres PTPS to okazja do przeglądu badań naukowych, publikacji, trendów i praktycznych inspiracji. Wśród wyzwań polityki społecznej

uczestnicy wskazywali m.in. zdrowie społeczne i edukację, kluczowe dla jakości życia młodego pokolenia, opiekę długoterminową, która zapewni wsparcie starzejącemu się społeczeństwu oraz rozwój usług społecznych w środowisku.

WS

Z okazji stulecia Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej (1924–2024) powstała Księga Jubileuszowa pod tytułem „Nauka o polityce społecznej w Polsce”. Publikacja została opracowana pod redakcją Juliana Auleytnera oraz Mirosława Grewińskiego. Na jej łamach ponad 50 autorów na ponad 800 stronach opowiedziało o zmianach i znaczeniu nauki o polityce społecznej w Polsce.

WS

Z okazji stulecia jubileusz PTPS powstał pakiet okolicznościowych publikacji (w serii „Nowa polityka społeczna”) składający się z następujących prac: „Deinstytucjonalizacja usług społecznych – stan i perspektywy rozwoju”- redakcja Mirosław Grewiński;





„Deinstytucjonalizacja usług społecznych dla seniorów” – Krzysztof Chaczko, Teresa Zbyrad, Beata Ziębińska; „Deinstytucjonalizacja usług społecznych w pieczy zastępczej” – Marek Klimek, Joanna Szczepaniak-Sienniak, Marek Kawa, „Deinstytucjonalizacja usług społecznych dla osób niesamodzielnych” – Ewelina Zdebska, Anna Mirczak, Paweł Wiśniewski, Piotr Bańczyk; „Deinstytucjonalizacja usług społecznych dla osób z niepełnosprawnościami” – Izabela Grabowska, Hanna Kelm, Bohdan Skrzypczak; „Deinstytucjonalizacja usług społecznych dla osób w kryzysie bezdomności” – Maria Gagacka, Agnieszka Zaborowska, Bożena Zasępa; „Deinstytucjonalizacja usług społecznych dla osób z problemami psychicznymi” – redakcja Jan Ciecuch oraz „Deinstytucjonalizacja usług społecznych w gminach – uwarunkowania strategiczne” – Aldona Frączkiewicz-Wronka, Hanna Kelm, Anna Kozak.

7 sierpnia 2025 roku Senat Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwałę w sprawie uczczenia 100-lecia Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej doceniając PTPS jako jedną z najstarszych i najważniejszych organizacji naukowych i eksperckich w Polsce, zajmującą się problematyką sprawiedliwości społecznej, polityki społecznej, pomocy, pracy, edukacji, zdrowia oraz walki z ubóstwem i wykluczeniem.

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażając najwyższe uznanie dla dorobku Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej, składa hołd jego twórcom, członkom i sympatykom oraz życzy dalszych sukcesów w pracy na rzecz rozwoju społecznego i dobra wspólnego Rzeczypospolitej Polskiej” – napisano m.in. w przyjętej uchwale. **WS**



Rok z wiadomościami społecznymi

37,5 mln – tyle wg Głównego Urzędu Statystycznego wyniosła liczba ludności Polski na koniec 2024 roku.

Było to o 147 tys. mniej w porównaniu do 2023 roku.

WS

Co trzeci Polak najchętniej mieszkałby w domku jednorodzinnym na wsi

Tak wynika w międzynarodowych badaniach „Ipsos Housing Monitor 2025”. Kolejna ulubiona lokalizacja do mieszkania nad Wisłą to „mieszkanie w śródmieściu” (26%), a następnie „domek na przedmieściach” (22%).

Najmniej preferowanym miejscem do życia okazało się zaś „mieszkanie na przedmieściach” (6%).

WS

Polacy na samym końcu w zaangażowaniu w działania dobroczynne

Według raportu „World Giving Index 2024” Polska uplasowała się na samym końcu światowego zestawienia

analizującego aktywność dobroczynną ujmowaną w trzech obszarach: (1) pomagania obcej osobie, (2) przekazywania pieniędzy na cele dobroczynne oraz (3) poświęcania czasu na wolontariat.

Wynik Polski wyniósł 15/100, co dało ostatnie miejsce w zestawieniu. Wg tego badania tylko 7% Polaków angażowało się w działania wolontariackie, a 15% przekazywało datki na cele dobroczynne.

Najwyżej w zestawianiu ulokowali się Indonezyjczycy (74/100). Dziewięciu na dziesięciu mieszkańców tego państwa przekazało pieniądze na cele charytatywne, a ponad sześciu na dziesięciu poświęciło swój czas na wolontariat.

WS

Polska młodzież nie jest zainteresowana aktywnością społeczną

Według raportu UNICEF „Prawa dziecka w Polsce 2024” większość badanych uczniów nie wykazuje chęci do uczestnictwa w sprawach społecznych. Najbardziej atrakcyjne są inicjatywy związane z „ochroną środowiska i wsparciem potrzebujących”, ale takie zainteresowanie wykazuje zaledwie 36% młodych ludzi.

W przypadku aktywności typu „prace samorządu uczniowskiego”, „młodzieżowa rada miasta” czy „protesty” to chęć uczestnictwa w tych działaniach deklaruje od 20% do 28% młodzieży.

WS

19% respondentów z „Pokolenia Z” dałoby sobie wszczepić biochipa by „umożliwić płatności zbliżeniowe”

Tak wynika z raportu „Granice ucyfrowienia generacji Z”. Poza tym 47% osób urodzonych mniej więcej w latach 1995–2012 wszczepiłoby sobie biochipa gdyby umożliwił on „identyfikowanie markerów nowotworowych”, „monitorował

parametry zdrowotne” (37%) lub pomagał „komunikować się w językach obcych” (38%).

Poza tym w raporcie czytamy, iż „mężczyźni są bardziej otwarci na wszczęcie biochipa niż kobiety”.

WS

Włosi wyprzedzili Amerykanów wśród ulubionych narodów Polaków

Tak wynika z najnowszego raportu Centrum Badania Opinii Społecznej pt. „Stosunek Polaków do innych narodów”. Od czasu pomiarów CBOS w tym zakresie, tj. od lat 90., Włosi zawsze należeli do ulubionych nacji nad Wisłą, ale w ostatnich latach większą sympatią Polaków cieszyli się Amerykanie.

W tym roku mieszkańcy Półwyspu Apenińskiego otwierają zestawienie (60% sympatii), zaś w dalszej kolejności są Amerykanie (58%), Hiszpanie (55%) oraz Czesi (54%).

WS

„Spędzanie czasu z przyjaciółmi” oraz „czas wolny” – to główne źródła szczęścia wśród młodzieży. Dla rodziców – szczęście dzieci to „rodzina”

Tak wynika z raportu UNICEF „Prawa dziecka w Polsce 2024”. W przeciwieństwie do dorosłych dzieci rzadziej wskazują „relacje z rodziną” czy „bycie kochanym przez rodzinę” jako powody szczęścia. Na przykład podobny poziom wskazań jak czynniki związane z „rodziną” uzyskuje wśród młodzieży

kategoria „posiadanie pieniędzy”, która z kolei dla dorosłych nie jest istotnym powodem szczęścia dzieci.

WS

Globalna dzietność 1950 › 2100

Organizacja Narodów Zjednoczonych opublikowała najnowszy (roboczy) „World Fertility Report”, zawierający aktualne szacunki dotyczące globalnego wskaźnika dzietności:

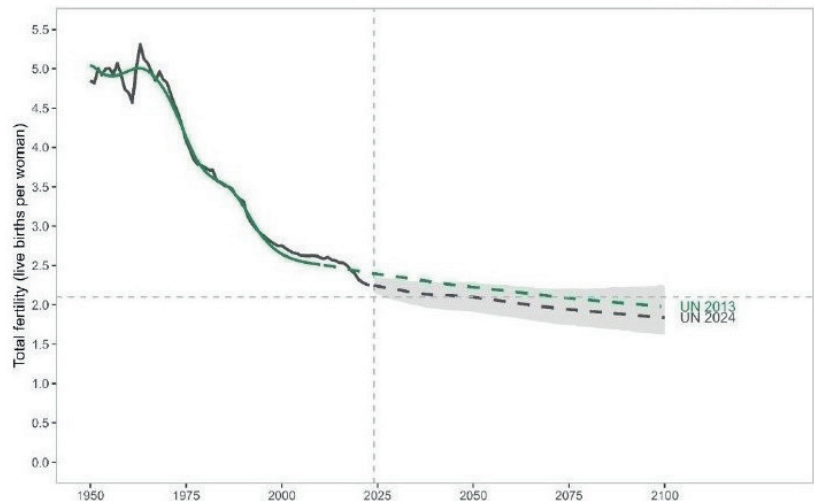
„Wskaźnik ten spadał nieprzerwanie przez ostatnie pół wieku – ze średniej 4,8 urodzeń na kobietę w 1970 roku do 2,2 w 2024 r.

Istnieje 95-procentowe prawdopodobieństwo, że za 75 lat globalny wskaźnik dzietności będzie się mieścił w przedziale od 1,6 do 2,2. Przy czym prawdopodobieństwo, że współczynnik ten przekroczy 2,1 wynosi mniej niż 10 procent, zaś najpewniej osiągnie wielkość około 1,8”.

WS

4000 zł netto – oto mediana zarobków Ukraińców w Polsce

Z badania ankietowego zaprezentowanego w raporcie „Sytuacja życiowa i eko-



nomiczna migrantów z Ukrainy w Polsce w 2024 r.” wynika, iż po pierwsze Ukraińcy są bardzo aktywni na polskim rynku pracy, a po drugie występują znaczne różnice w ich wynagrodzeniach:

„Udział osób pracujących wśród imigrantów wyniósł 78% i był wyraźnie wyższy niż wśród polskich obywateli (...)

Mediany wynagrodzeń imigrantów są bardziej zróżnicowane w zależności od płci osób migrujących niż od daty przyjazdu do Polski. Różnica pomiędzy medianami wynagrodzeń mężczyzn i kobiet niezależnie od momentu przyjazdu wynosiła ok. 25%, natomiast różnica pomiędzy medianami wynagrodzeń

związanych z receptami) oraz do informacji na ten temat. Oceny z tego zakresu dokonuje grupa ekspertów z różnych państw – w tym z Polski.

WS

67% – oto udział kobiet na studiach magisterskich w Polsce

Według danych Eurostatu wynik na tym poziomie należy do jednych z najwyższych w Unii Europejskiej. Podobnie jest ze studiami doktoranckimi, na których nad Wisłą – w podziale na płeć – studiuje ponad 55% kobiet.

WS

Estonia najbardziej konkurencyjnym państwem OECD pod względem podatkowym

Tak wynika z najnowszego zestawienia „International Tax Competitiveness Index”. W czołówce znalazły się także Łotwa, Nowa Zelandia i Szwajcaria. Stawkę zamknęły zaś Francja, Włochy oraz Kolumbia.

Polska znalazła się w dole zestawienia – na 31 miejscu (na 38).

WS

Rekordowy spadek urodzeń dzieci w Unii Europejskiej

Eurostat poinformował, iż w 2023 roku na obszarze UE urodziło się 3,67 mln dzieci. Oznacza to spadek o 5,4% w porównaniu z 2022 rokiem, kiedy to odnotowano 3,88 mln urodzeń. Jest to największy tego typu spadek od 1961 roku.

Z kolei wskaźnik dzietności w UE wyniósł 1,38 i był o 0,08 niższy niż w 2022 roku.

WS

3% – tylu Polaków uczestniczyło w 2024 roku w strajku bądź demonstracji

Tak wynika z raportu Centrum Badania Opinii Społecznej „Aktywności i doświadczenia Polaków w 2024 roku”. Ponadto 7% respondentów pożyczyło pieniądze od znajomych, 13% wzięło kredyt lub pożyczkę w instytucji finansowej, 27% było w teatrze, 53% w kinie, a 80% w restauracji.

WS

Na każde 1 zł uzyskane przez migrantów z Ukrainy z programu „Rodzina 800+” przypada około 5,4 zł z zapłaconych przez nich podatków i składek

– czytamy w raporcie „Wpływ napływu migrantów Ukrainy na polską gospodarkę”:

„Choć transfery uzyskiwane w ramach programu «Rodzina 800+» nie są jedynymi świadczeniami socjalnymi, na które migranci z Ukrainy mogą liczyć w Polsce, wydaje się, że wciąż wpłacają oni do polskiego budżetu więcej, niż z niego czerpią. Ta konkluzja jest zgodna z wcześniejszymi badaniami dotyczącymi wpływu migracji na sytuację budżetową państw przyjmujących.

Prognozy demograficzne sugerują, że Polska będzie w najbliższych latach potrzebowała znacznie więcej migrantów niż aktualna liczba obywateli Ukrainy przebywająca nad Wisłą. Co więcej, plan pozostania w Polsce na stałe ma tylko około 43 proc. uchodźców z Ukrainy. Eksperci NBP uzupełniają, że jedynie co piąty uchodźca i co drugi migrant z okresu poprzedzającego pełnoskalową agresję Rosji planują pozostać w Polsce na stałe”.

WS

Ósmy raz z rzędu Finlandia została uznana za najszczęśliwszy kraj na świecie, a Polska awansowała o 9 miejsc.

Dziś ukazał się najnowszy „World Happiness Report 2025”, który wykorzystuje dane zebrane przez Gallup World Poll

uchodźców i nie uchodźców niezależnie od płci wynosiła około 8%”.

WS

Od lutego 2022 roku liczba mieszkańców Ukrainy żyjących w ubóstwie wzrosła o 1,8 mln osób

Według szacunków Banku Światowego ponad 9 milionów mieszkańców Ukrainy żyje w ubóstwie, tj. utrzymuje się za mniej niż 350 zł miesięcznie na osobę (tj. około 3660 UAH). Jest to wzrost o 1,8 mln osób w stosunku do lutego 2022 roku.

Z kolei Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji wylicza, iż aż 20 mln Ukraińców funkcjonuje poniżej minimalnego progu dochodowego określonego przez Kijów na poziomie 674 zł miesięcznie (tj. około 7065 UAH).

WS

Polska na samym końcu w zakresie dostępności antykoncepcji

W najnowszej edycji „The Global Contraception Policy Atlas” Polska po raz kolejny znalazła się na końcu zestawienia w zakresie dostępności do środków antykoncepcyjnych – zaraz za Rosją, Cyprzem i Węgrami. Listę otwiera zaś Francja, Luksemburg oraz Wielka Brytania.

„The Global Contraception Policy Atlas” analizuje w jakim zakresie polityka publiczna zapewnia dostęp do szeroko pojętej antykoncepcji, skupiając się na trzech obszarach: dostępie do środków antykoncepcyjnych, do poradnictwa w tym zakresie (w tym do wymagań

w 147 krajach świata do pomiaru poziomu szczęścia. Kolejny raz na czele rankingu znalazły się kraje skandynawskie: Finlandia, Dania, Islandia oraz Szwecja.

Stany Zjednoczone zajęły 24. miejsce – co oznacza najgorszy wyniki tego kraju w historii rankingu.

Polska odnotowała zaś spektakularny awans z 35. pozycji na na 26. miejsce, tuż za Belize, ale przed Francją (33. pozycja), Hiszpanią (38.), Włochami (40.) czy Japonią (55.).

Ranking zamyka Liban, Sierra Leone oraz Afganistan (ostatnie 147. miejsce).

WS

Najwięcej dłużników na 1000 osób jest w województwie lubuskim

Tak wynika z danych Biura Informacji Gospodarczej: „Najwięcej osób opóźniających płatności (między innymi za rachunki czy kredyty) zarejestrowano w województwach zachodnich oraz kujawsko-pomorskim i warmińsko-mazurskim. Wszędzie tam na 1000 osób ponad 100 ma kłopoty finansowe, szczególnie w Lubuskim, gdzie jest ich 109.

Przeciwnieństwem jest Podkarpacie, gdzie na 1000 osób problemy z zarządzaniem pieniędzmi ma 45 osób i Małopolska z liczbą 56”.

WS

Spada liczba mieszkań komunalnych

Z artykułu opublikowanego dziś w „Dzienniku Gazecie Prawnej” wynika, iż systematycznie spada liczba mieszkań komunalnych w Polsce. Według danych zebranych przez „DGP” proces ten najszybciej postępuje w Szczecinie (-6,4%), we Wrocławiu (-5,9%), Toruniu (-5,8%), Piotrkowie Trybunalskim (-5,7%), Gliwicach (-5,1%), Bydgoszczy (4,8%), Łodzi (-4%) oraz w Katowicach (-3,6%).

WS

Koszty pracy w Polsce są około dwa razy niższe niż średnia unijna

Tak wynika z najnowszych danych Eurostatu. Najniższe godzinowe koszty pracy w 2024 roku odnotowano w:

- Bułgarii (10,6 €);
- Rumunii (12,5 €);
- na Węgrzech (14,1 €).

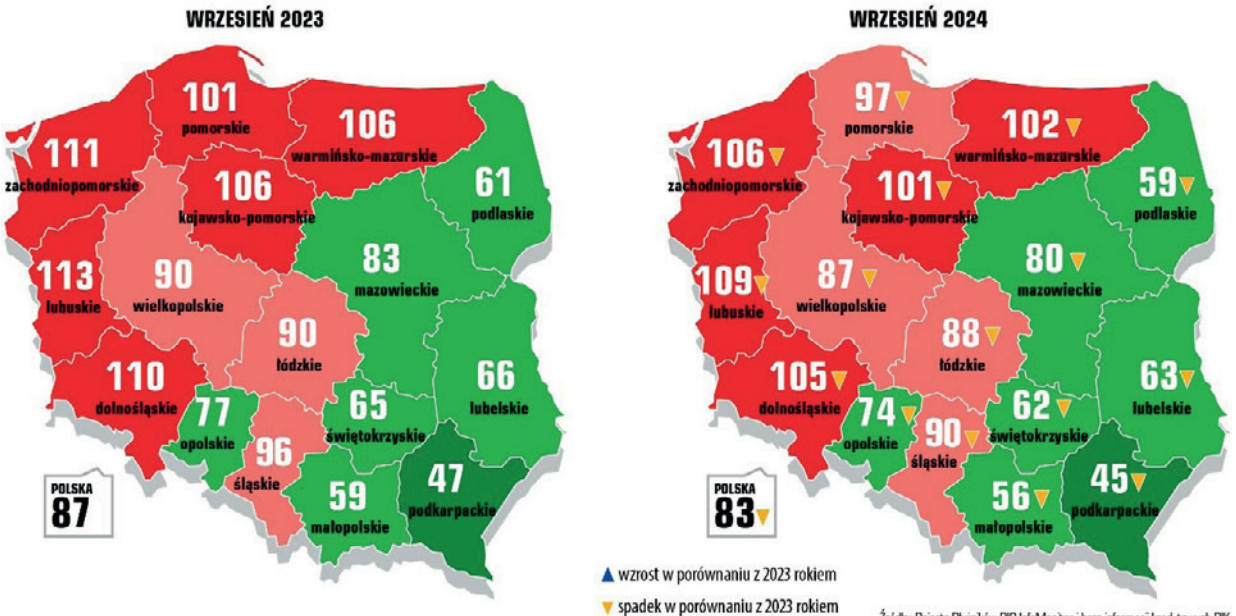
Najwyższe zaś w:

- Luksemburgu (55,2 €);
- Danii (50,1 €);
- Belgii (48,2 €).

Godzinowe koszty pracy w Polsce znalazły się w dole zestawienia i wyniosły 17,3 €.

Średnią unijną wyliczono zaś na poziomie 33,5 €.

Liczba osób z zaległymi zobowiązaniami na 1000 dorosłych mieszkańców



WS

47% kobiet w Polsce przeczytało w 2024 roku przynajmniej jedną książkę. A mężczyźn 35%

Tak wynika z najnowszego raportu Biblioteki Narodowej na temat stanu krajowego czytelnictwa.

Ogólnie w 2024 roku lekturę co najmniej jednej książki zadeklarowało 41% ankietowanych, mniej więcej tyle co w 2023 roku. Najwięcej książek czyta młodzież w wieku 15–18 lat (54%), zaś najmniej osoby najstarsze, tj. powyżej 70. roku życia (25%).

„Ponadto najczęściej po lekturę sięgają respondenci w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców, czyli w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Łodzi i Poznaniu (51%). Wiąże się to nie tylko ze strukturą wykształcenia i dominującymi typami aktywności zawodowej, ale również z większą dostępnością księgarń, antykwariatów i bibliotek. Na czytelnictwo w największych miastach ma też wpływ umiejscowienie w nich dużych ośrodków akademickich. Najmniej czytających jest wśród mieszkańców wsi i miast do 20 tys. mieszkańców (36%)”.

WS

Mediana wieku mieszkańców Włoch wynosi 48,7 lat. A Irlandii 39,4

Tak wynika z danych Eurostatu. Oprócz Italii, najwyższą medianę wieku mieszkańców państw UE odnotowano w Portugalii (47,1), Bułgarii (47,1) oraz Grecji (46,9).

Zaś najniższą w zasygnalizowanej Irlandii oraz w Luksemburgu (39,4) i na Malcie (39,8).

Polska znalazła się mniej więcej w środku zestawienia z medianą wieku mieszkańców na poziomie 43 lata.

WS

Globalna dzietność: 1950

Według wyliczeń zamieszczonych w czasopiśmie The Lancet wskaźniki dzietności będą regularnie spadać na całym świecie – z globalnego współczynnika z tego zakresu wynoszącego w 2022 roku 2,21 poprzez 1,83 w 2050 aż po 1,59 w 2100 roku.

Kraje, w których przewiduje się najwyższy współczynnik dzietności w 2050 roku to Czad (4,81) oraz Niger (5,15), zaś w 2100 roku będą to Tonga (2,45) oraz Samoa (2,57).

Z kolei państwa, które za 25 lat będą charakteryzowały się najniższym wskaźnikiem z tego zakresu to Korea Południowa (0,82) i Portoryko (0,84), zaś w 2100 roku będzie to Bhutan (0,69) oraz Malediwy (0,77).

WS

Najszczęśliwsi mieszkańcy są w Chinach, Indonezji, Meksyku, Arabii Saudyjskiej oraz w Danii

Zaś najmniej szczęśliwi obywatele mieszkają w Indiach, Ukrainie, Serbii, we Włoszech oraz w Japonii. Tak wynika z najnowszych badań przeprowadzonych wśród 44 krajów na całym świecie przez Instytut Gallupa.

Polska znalazła się mniej więcej w środku zestawienia z wynikiem 51% osób (mniej lub bardziej) szczęśliwych oraz 11% nieszczęśliwych.

WS

Polska wśród liderów państw z najniższym poziomem zagrożenia wystąpienia ubóstwa/ wykluczenia społecznego

Według danych Eurostatu w 2024 roku 21% populacji Unii Europejskiej (tj. około 93 mln osób) było zagrożonych ubóstwem/wykluczeniem społecznym.

Najwyższy odsetek mieszkańców zagrożonych tym zjawiskiem odnotowano w:

- Bułgarii (30,3%);
- Rumunii (27,9%);
- Grecji (26,9%).

Najniższy zaś w:

- Czechach (11,3%);
- Słowenii (14,4%);
- Holandii (15,4%);
- Polsce (16%).

WS

Polska liderem w liczbie więźniów

Według danych Eurostatu w 2023 roku na obszarze Unii Europejskiej było

niemał 500 tys. więźniów, co oznacza średnią na poziomie 111 więźniów na 100 tys. mieszkańców.

Najwyższe wskaźniki pod tym względem odnotowano w Polsce (203 więźniów na 100 tys. mieszkańców) oraz na Węgrzech (187).

Najniższe zaś w Finlandii (53) oraz Holandii (66).

WS

Polacy jednymi z liderów w UE jeśli chodzi o liczbę godzin pracy

Jak wynika z najnowszych danych Eurostatu w 2024 roku tygodniowy czas pracy (wśród osób w wieku 20–64 lat) w UE wynosił średnio 36 godzin.

Najwyższe wskaźniki pod tym względem odnotowano w:

- Grecji (39,8 godz.);
- Bułgarii (39);
- Polsce (38,9).

Najniższe zaś w:

- Holandii (32,1);
- Danii, Niemczech i Austrii (po 33,9).

WS

W 63% rodzin z dziećmi matki wykonują więcej obowiązków domowych niż ojcowie

Tak wynika z raportu pt. „Podział obowiązków domowych i jego konsekwencje dla diety”:

„Tylko 27 proc. kobiet przyznaje, że obowiązki są w ich domu dzielone po równo. W zaledwie co dziesiątym gospodarstwie domowym większość obowiązków wykonuje mężczyzna.

Niezadowolonych z obecnego podziału kobiet jest ponad trzykrotnie więcej niż mężczyzn (36 proc. kobiet vs 11 proc. mężczyzn).

Podczas gdy 69 proc. kobiet chciałoby, żeby obowiązki były dzielone po równo, wśród ojców takie przekonanie występuje u 56 proc. Jednocześnie zadowolenie z podziału obowiązków domowych i opiekuńczych wpływa na decyzje o dalszym powiększaniu rodziny. Rodzice, którzy są z niego zadowoleni, są o 16 pkt. proc. bardziej skłonni do podjęcia decyzji o kolejnym dziecku”.

WS

Koszt wychowania dziecka w Polsce wynosi ponad 358 tys. zł. A dwójki niemal 600 tys. zł

Tak szacuje Centrum im. Adama Smitha. Przy jednym dziecku oznacza to około 1660 zł miesięcznie.

Wspomnianą sumę wyliczono przy założeniu wychowywania dziecka do osiągnięcia osiemnastego roku życia (wg cen z końca 2024 roku). Prawie 80% tych kosztów stanowią koszty związane z żywnością, mieszkaniem, transportem i edukacją dziecka.

„Wychowanie dzieci w mniejszych miejscowościach i na wsi jest tańsze o około 15% od wychowywania dzieci w dużych miastach, ale te oszczędności niweczy niska jakość i bezalternatywność usług edukacyjnych obserwowana w małych miastach i na wsiach.

W miejscowościach i środowiskach społecznych, w których ścieżka edukacyjna jest podstawową, jeśli nie jedyną dźwignią awansu ekonomicznego i społecznego rządy tworzą iluzję zapewniania dobrej edukacji, a w rzeczywistości usypiają świadomość kumulatywnej degradacji szans życiowych” – piszą autorzy związani z Centrum im. Adama Smitha.

WS

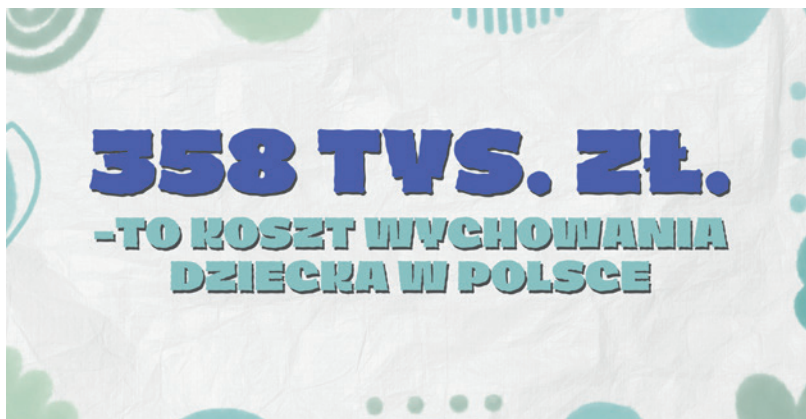
Lekarz – oto wymarzony zawód dla naszych dzieci

Tak wynika z sondażu przeprowadzonego przez agencję badań opinii SW Research. Z kolei na samym końcu zawodów, które rodzice wybraliby dla swoich dzieci są „głównie przedstawiciele kategorii pracowników fizycznych lub rzemieślniczych, np. kelnerzy, szewcy, pracownicy sprzątający, górnicy czy operatorzy call-center”.

WS

W 2024 roku uchodźcy z Ukrainy zwiększyli polskie PKB o 2,7%, tj. o niemal 100 mld zł

Tak wynika z raportu „Analysis of the Impact of refugees from Ukraine on



przychodzi dla nich czas na formalizację relacji – 41% kobiet w wieku 25–29 jest w związku małżeńskim”.

WS

96% zaległości alimentacyjnych wobec dzieci należy do ojców

Takie dane podał dziś Krajowy Rejestr Długów. W ciągu trzech lat dług alimentacyjny należący do ponad 292 tys. osób funkcjonujących w systemie KRD wzrósł o 1/5 i obecnie wynosi 16,4 mld zł.

„Co więcej, w zawrotnym tempie rosną długi najmłodszych rodziców, czyli osób w wieku 18–25 lat. Od 2022 roku wysokość ich zobowiązań zwiększyła się siedmiokrotnie. Dodatkowo 60 proc. wszystkich niepłacących na swoje pociechy ma na koncie także inne nieuregulowane rachunki”.

Długi alimentacyjne sięgają już 16,4 mld zł. Można by za nie zbudować ponad tysiąc przedszkoli

WS

Polska z najniższym poziomem zagrożenia deprivacją materialną wśród dzieci wychowujących się w rodzinach o niskim wykształceniu

Według danych Eurostatu na obszarze Unii Europejskiej 5,6% dzieci, których rodzice mieli wykształcenie wyższe, doświadczało niedostatku materialnego. Z kolei w rodzinach z wykształceniem podstawowym/gimnazjalnym odsetek ten wyniósł niemal 40% osób poniżej 16 roku życia.

Najwyższe wskaźniki w tym zakresie odnotowano na Słowacji (88,6%), w Bułgarii (84,1%) oraz Grecji (77,2%).

Najniższe zaś w Polsce (9,1%), Luksemburgu (9,2%) oraz Szwecji (12,2%).

WS

Niemal 40% mieszkańców Indii chciało by mieć „chłopca, jeśli byłoby to jedyne dziecko”. A 28% dorosłych osób z Korei Południowej – „dziewczynkę”

Tak wynika z badań Instytutu Gallupa na temat preferencji rodziców co do płci własnych dzieci.

„Generalnie większość respondentów na świecie twierdzi, że «płeć dziecka nie ma dla nich znaczenia», ale widoczne są różnice w tym względzie w zależności od regionów, płci rodziców, wykształcenia czy dochodów.

Na przykład mężczyźni częściej preferują chłopców (20%) niż kobiety (12%), podobnie jak respondenci z niższym wykształceniem (17%) oraz mieszkańcy państw o niskich dochodach (19%)”.

WS

W ostatnich trzech latach sprzedaż pieluch dla dzieci spadła o 14%. A dla dorosłych wzrosła o ponad 34%

Tak wynika z danych NielsenIQ: „W trzech ostatnich lata sprzedaż pieluch spadła o 14 proc., ale już rynek posiłków dla dzieci oferowanych w słoiczkach spadł o 21,8 proc. Najmocniej, bo o 24,6 proc., skurczyła się sprzedaż akcesoriów dla matek i dzieci.

Polacy na podstawowe kategorie produktów dla dzieci wydawali dotąd do 10 mld zł rocznie, ale to się wkrótce mocno zmieni. Już niedługo w strukturze społecznej dominować będą osoby w wieku 40 lat i więcej. Seniorów zdecydowanie przybędzie. – Widać to po już rosnącej sprzedaży dedykowanych im produktów, jak specjalistyczne dentystyczne czy higieniczne, jak np. pieluchy”.

the economy of Poland” sporządzonego przez Agencję ONZ ds. Uchodźców:

„Do istotnych konsekwencji przebywania uchodźców z Ukrainy na terytorium Polski należy zaliczyć rozwój gospodarki przekładający się na wzmocnienie ścieżki wyższego wzrostu. Szacuje się, iż w 2022 roku ekonomiczny wymiar wpływu uchodźców z Ukrainy podwyższył realne PKB Polski o 1,5%.

Rok później, wraz ze wzrostem zatrudnienia uchodźców, wpływ ten wzrósł do 2,3% PKB, zaś w 2024 było to 2,7% PKB. Odpowiada to wzrostowi PKB w 2024 roku o 98,7 mld zł.

W dłuższej perspektywie, gdy uchodźcy dodatkowo nabędą specjalnych umiejętności specyficznych dla rynku pracy w Polsce, wpływ ten może osiągnąć poziom 3,2% PKB”.

WS

44% mężczyzn w wieku 25–29 jest singlami. A kobiet 21%

Tak wynika z raportu „Stan młodych 2025”:

„Młodzi mężczyźni znacznie częściej niż młode kobiety pozostają singlami – to większość badanych w wieku 18–24 (55%) i niemal połowa w wieku 25–29 (44%).

Kobiety znacznie częściej deklarują, że są w związku romantycznym, przy czym jest to przede wszystkim związek nieformalny dla młodszej kohorty wiekowej (53%), a wraz z wiekiem

WS

74% ojców dzieci do 13 roku życia deklaruje, że regularnie czyta swoim dzieciom

31,5% z nich twierdzi, że czyta codziennie, a niemal 43%, że kilka razy w tygodniu. Codzienne czytanie najczęściej deklarują ojcowie w wieku 31–40 lat.

12% ojców biorących udział w badaniach uznało tę czynność za „swoją obowiązek”.



WS

Depopulacja na świecie w latach 2025–2050

W ciągu najbliższego ćwierćwiecza 38 krajów (w których liczba mieszkańców przekracza 1 mln) doświadczy spadku liczby ludności.

W wartościach bezwzględnych najwyższy spadek ludności nastąpi w Chinach (155,8 mln osób), Japonii (18 mln), Rosji (8 mln), Włoszech (7,3 mln), Ukrainie (7 mln) oraz Korei Południowej (6,5 mln).

W wartościach względnych średnie roczne tempo spadku liczby ludności najwyższe będzie w Bośni i Hercegowinie, Mołdawii, Albanii, Bułgarii, na Litwie oraz Łotwie.

WS

Rodzina, zdrowie i uczciwość – oto główne wartości Polaków w wieku 18–44 lata

Największe znaczenie w życiu osób z tzw. pokolenia Y i Z ma rodzina, ale wśród najważniejszych wartości znalazły się także zdrowie, uczciwość, zabezpieczenie finansowe, wolność/niezależność oraz prywatność.

„Są one istotne prawie dla każdego respondenta, zaś ponad połowa umieszcza je wśród wartości dla siebie

najważniejszych (wybierając punkt 7 na skali). Ważne są także szersze relacje międzyludzkie – dość wysoko w rankingu lokują się takie wartości jak równe traktowanie innych oraz przyjaźń i szacunek innych ludzi.

Kolejną grupę stanowią wartości związane z indywidualną ekspresją i samo-realizacją, edukacją oraz pracą zawodową – są ważne dla ogromniej większości osób poniżej 45 roku życia, choć nie mają pierwszoplanowego znaczenia”.

WS

W maju urodziło się w Polsce 19,5 tys. dzieci

To o 1,2 tys. mniej dzieci niż urodziło się w analogicznym miesiącu rok wcześniej.

Obecnie szacuje się, iż w całym 2025 roku urodzi się około 230 tys. dzieci, co wg (wariantu pesymistycznego) prognozy demograficznej GUS miało nastąpić pomiędzy 2030 a 2040 rokiem.

WS

Aż 61% Polaków może odczuwać samotność

Takie wyniki uzyskali badacze z Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu stosując skalę DJGLS (De Jong Gierveld Loneliness Scale) – narzędzie badawcze, które pośrednio oceniało nasilenie samotności. Termin ten nie pojawił się jednak w żadnym stwierdzeniu, zaś badani opisywali m.in. swój stan emocjonalny, poczucie bliskości czy relacje społeczne.

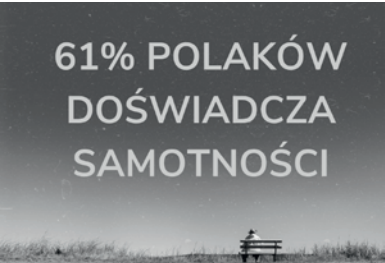
Gdy z kolei zapytano wprost o samotność, liczby wyraźnie spadły – odczuwanie tego stanu zadeklarowało 34% ankietowanych:

„– To nie jest kwestia błędu pomiarowego. Wyniki wcześniejszych badań również pokazały, że samotność, choć coraz bardziej powszechna, jest jednym z najbardziej wypieranych stanów emocjonalnych. Ludzie nie przyznają się do niej, zwłaszcza gdy są pytani bezpośrednio – ocenia prof. Błażej Misiak, kierownik Katedry i Kliniki Psychiatrii Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu”.

Badacze postanowili także sprawdzić dlaczego nie przyznajemy się do samotności:

„Analiza wyników kwestionariusza mierzącego stopień stygmatyzacji tego stanu – zarówno z perspektywy społecznej, jak i osobistej – nie pozostawia wątpliwości. Za milczeniem stoi obawa przed oceną innych, którzy mogliby uznać, że np. brak przyjaciół wynika z naszej winy, że nie umiemy rozmawiać z ludźmi, że nie dość staramy się, aby nawiązać wartościowe kontakty (...)

Na czele listy znajdują się mężczyźni, którzy najrzadziej przyznawali się do poczucia osamotnienia. Wiąże się to z kulturowym stereotypem osoby silnej, samowystarczalnej i stabilnej emocjonalnie. – Dodatkowo panowie częściej przejawiają cechy narcystyczne, co kłóci się z tradycyjnym wyobrażeniem osoby samotnej. Trudniej im też mówić o emocjach, ponieważ postrzegają to jako oznakę słabości – tłumaczy Błażej Misiak”.



WS

Od 1990 roku przeciętne trwanie życia w Polsce wydłużyło się o 7 lat w przypadku kobiet i 8,7 w przypadku mężczyzn

Główny Urząd Statystyczny poinformował, iż w 2024 roku przeciętne trwanie życia kobiet w Polsce wyniosło 82,2 roku, a mężczyzn 74,9 roku.

W porównaniu z 2023 rokiem wskaźnik ten wydłużył się o 0,3 roku zarówno dla kobiet i mężczyzn.

WS

10% pracowników przyznaje, że w razie problemów zawodowych rozmawia ze sztuczną inteligencją

„Kiedy czujemy się samotni w pracy, w pierwszej kolejności zwracamy się do osób spoza niej” – czytamy w raporcie „Samotność zawodowa” – „Ufamy tym, z którymi łączą nas więzi emocjonalne, a nie strukturalne. Spośród 326 badanych (32% z n=1017), którzy przyznali,

Z kim rozmawiasz o trudnościach w pracy



8 najczęstszych wyborów; n = 1017, każdy mógł zaznaczyć do 3 opcji

że rozmawiali z kimkolwiek o swojej samotności zawodowej, przytłaczająca większość szukała wsparcia u najbliższych (...)

Najbardziej zaskakującym i przełomowym wnioskiem z badania jest rosnąca rola sztucznej inteligencji jako substytutu ludzkiego kontaktu. Co dziesiąta osoba (10%) przyznaje, że o swoim poczuciu samotności zawodowej rozmawia z AI. To wynik porównywalny do odsetka osób szukających wsparcia u przełożonego (15%).

To globalny trend – rynek aplikacji AI wspierających zdrowie psychiczne (tzw. mental health chatbots) rośnie w lawinowym tempie, ponieważ technologia oferuje coś, czego często brakuje w relacjach międzyludzkich: całkowitą akceptację i brak oceny”.

WS

Polacy chcą mieć dwoje dzieci

Polacy (w wieku 18–44) zapytani o to, ile chcieliby mieć dzieci (niezależnie od okoliczności typu stan cywilny czy posiadanie potomstwa) najczęściej odpowiadają, że „dwoje dzieci” (44%).

Z kolei co piąta osoba (20%) preferuje „troje lub więcej dzieci”.

Rzadziej (15%) opowiadamy się za „jednym dzieckiem” lub w ogóle nie chcemy mieć potomstwa (12%).

WS

Sytuacja mieszkaniowa osób w wieku 18–29 lat

„Większość osób w wieku 18–24 wciąż mieszka z rodzicami” – czytamy w raporcie „Stan młodych 2025” – „szczególnie dotyczy to osób mieszkających na wsiach i w małych miejscowościach.

W przypadku starszej grupy wiekowej sytuacja wygląda zgoła inaczej. Choć nadal niemal 1/3 badanych w wieku 25–29 dzieli przestrzeń życiową z rodzicami, znacznie większa ich część (53%) mieszka już ze swoimi partnerami lub małżonkami”.

WS

Mieszkańcy Malty (po)żyją najdłużej w zdrowiu – niemal 72 lata. A najkrócej obywatele Łotwy – nieco ponad 51 lat

Tak wynika z danych Eurostatu. „Lata życia w zdrowiu – tj. funkcjonowania bez niedoleżności – stanowią odpowiednio 75% i 80% całkowitej oczekiwanej długości życia kobiet oraz mężczyzn w Unii Europejskiej”.

W Polsce wskaźnik „zdrowego życia” był bliski średniej unijnej i wyniósł 64,4 lata dla kobiet i 61,7 dla mężczyzn.

WS

Pod koniec lutego 2025 roku pracę w Polsce wykonywało 1057,4 tys.

cudzoziemców, tj. o 5,3% więcej niż w lutym poprzedniego roku

Ponad 402 tys. osób spośród wspomnianych cudzoziemców wykonywało swoją pracę w oparciu o umowy zlecenia i pokrewne.

WS

Mołdawia jedynym państwem w Europie, gdzie (wg szacunków) może wystąpić istotny wzrost wskaźnika dzietności

Według najnowszych danych (częstkowych) w tym roku w Mołdawii dzietność zwiększył się z 1,66 do 1,90. Poza tym (wybrane) aktualne dane dotyczące wskaźnika dzietności przedstawiają się następująco: Uzbekistan: 3,25, Izrael: 2,83, Egipt: 2,21, Stany Zjednoczone: 1,59, Francja: 1,58, Dania: 1,49, Szwecja: 1,40, Wlk. Brytania: 1,38, Niemcy: 1,29, Czechy: 1,26, Hiszpania: 1,13, Japonia: 1,12, POLSKA: 1,04, Litwa: 1,01, Singapur: 0,93, Portoryko: 0,87, Korea Południowa: 0,80, Tajwan: 0,78, Makau: 0,51

WS

Ponad połowa osób w wieku 30–34 lata i co trzecia w wieku 40–44 uważa, że „ma mniej dzieci, niż by chciała”

Tak wynika z raportu CBOS pt. „Pokolenia Z i Y o rodzicielstwie”:

„Z zestawienia preferowanej i rzeczywistej liczby dzieci wynika, że generalnie młodzi ludzie mają mniej dzieci, niż by chcieli. Nie jest to dziwne, gdyż poziom zaspokojenia potrzeb prokreacyjnych wzrasta wraz z wiekiem.

Zdecydowana większość najmłodszych w wieku 18–24 lata ma mniej dzieci, niż chciałaby mieć (75%). Odsetek ten spada wraz z wiekiem, niemniej jednak – co bardzo istotne – wśród najstarszych badanych w naszej próbie, w wieku 40–44 lata, blisko co trzeci (31%) ma mniej dzieci, niż by chciał”.

WS

Studenci na 1 tys. ludności

Według danych zgromadzonych przez Główny Urząd Statystyczny na 1 tys. ludności w Polsce przypadało 36 studentów.

W porównaniu do wybranych państwa świata, Polska pod tym względem ulokowała się w dolnej części zestawienia. Najwyższy wskaźnik liczby studentów odnotowano w Turcji, zaś najniższy w Luksemburgu.

WS

W Polsce żyje około 8,4 mln psów

Tak wynika z najnowszych danych FEDIAF (European Pet Food Industry Federation). To jeden z najwyższych wyników w Europie. Więcej psów niż w Polsce żyje w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Hiszpanii i Włoszech.

Z kolei w przeliczeniu na liczbę mieszkańców wskaźnik posiadania psów w gospodarstwach domowych nad Wisłą jest najwyższy w Europie.

WS

W czerwcu zawarto 21,5 tys. małżeństw

To o 1,9 tys. więcej niż rok temu i najwyższy wynik w tym roku. To także wynik zbliżony do liczby małżeństw zawieranych w sierpniu czy wrześniu ubiegłego roku – tj. miesiącach, kiedy w Polsce najczęściej wstępuje się w związki małżeńskie.

W pierwszym półroczu 2025 urodziło się także 115,5 tys. dzieci. To o ponad 10 tys. mniej dzieci niż w analogicznym okresie 2024 roku. Oznacza to, iż prawdopodobnie w całym 2025 roku urodzi się w Polsce około 230 tys. dzieci.

WS

kategorii gorzej wypadło tylko jedno miasto.

Tam, gdzie stolica Śląska wypada bardzo źle (przestępczość), najlepsze wyniki z wszystkich analizowanych miast notuje Rzeszów. To właśnie reprezentant Podkarpacia jest drugi w całym rankingu, tracąc do pierwszego miejsca zaledwie jeden punkt. Można powiedzieć, że jest przeciwieństwem Katowic, bo w typowo ekonomicznych kategoriach zajmuje miejsca blisko końca TOP 10. Za to poza wspomnianą najniższą przestępczością może się pochwalić niemal najkrótszymi kolejkami do lekarzy na NFZ (2. pozycja) i bardzo dobrym powietrzem (4. pozycja).

Na trzecie miejsce rankingu spadł Poznań, który zazwyczaj był na szczycie zestawienia (tak było w ostatnich dwóch edycjach). Warto jednak podkreślić, że różnice na podium są minimalne – stolica Wielkopolski do wicelidera rankingu traci 1 pkt, a do zwycięzcy zaledwie 2 pkt. Poznań może się pochwalić najniższym bezrobociem (razem z Katowicami). Poza tym jest «średniakiem» w pozostałych analizowanych kategoriach. Siłą miasta w rankingu jest to, że nie ma słabych punktów (nie wypada poza TOP 10 w żadnej z sześciu badanych kategorii).

[W zestawieniu uwzględniono poziom bezrobocia, wynagrodzeń i cen

mieszkań oraz ogólne zadowolenia z życia, w tym dostęp do lekarzy, bezpieczeństwa czy jakość powietrza]

WS

Minimalne wynagrodzenie w Polsce jest wyższe niż w Portugalii, Grecji czy na Cyprze

W lipcu 2025 roku najwyższy poziom minimalnego wynagrodzenia w Unii Europejskiej odnotowano w:

- Luksemburgu: 2704 € miesięcznie;
- Irlandii: 2282 €;
- Holandii: 2246 €.

26% osób w wieku 18–44 lat, które posiadają dochód 6 tys. zł (i więcej na 1 osobę) planuje potomstwo w najbliższych 3–4 latach. A 14% tych, którzy osiągają dochód do 2999 zł (na osobę).

Tak wynika z raportu „Pokolenia Z i Y o rodzicielstwie” opublikowanego przez Centrum Badania Opinii Społecznej:

„Stosunkowo często plany prokreacyjne w bliższej perspektywie 3–4 lat deklarują mieszkanki wsi (24%), absolwentki wyższych uczelni (25%), z gospodarstw domowych o dochodach na osobę wynoszących co najmniej 3000 zł netto (24–26%), co najmniej średnio oceniające warunki materialne swoich gospodarstw domowych (20–21%) oraz pozostające w związkach (24%).

Zauważyć można również, że częściej są to badane identyfikujące się z prawicą (27%) lub centrum (24%) niż z lewicą (15%)”.

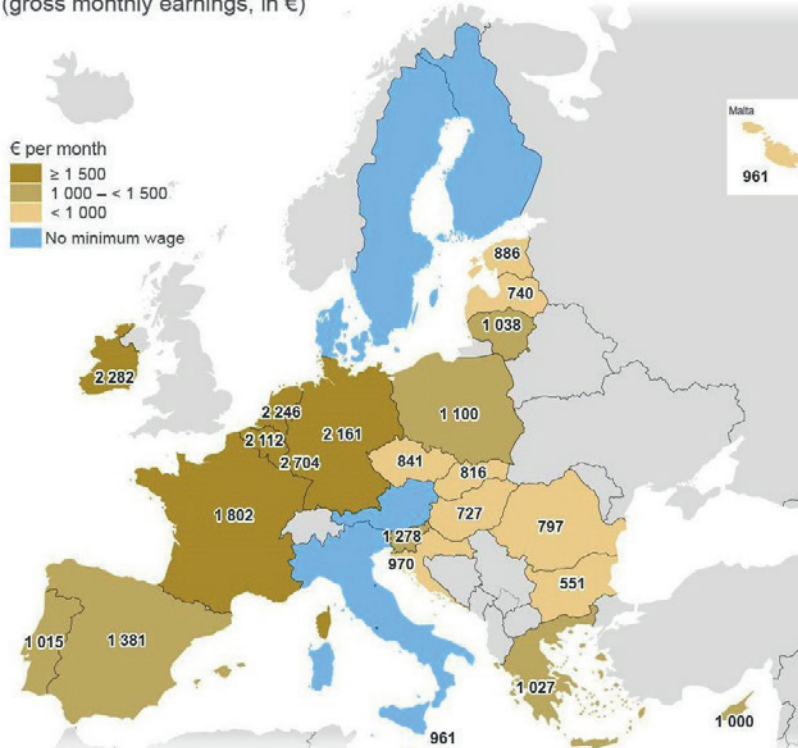
WS

Katowice najlepszym miastem do życia w Polsce

Tak wynika z analizy Business Insider: „Katowice pierwszy raz są numerem jeden. Stolica województwa śląskiego jest bezapelacyjnym liderem we wszystkich trzech kategoriach typowo ekonomicznych – ma najniższe bezrobocie, najwyższe zarobki i najlepszą relację cen mieszkań do wynagrodzeń.

Katowice mają jednak dwa duże problemy – z przestępczością i jakością powietrza. W pierwszej z tych dwóch

Minimum wages in the EU, July 2025
(gross monthly earnings, in €)



Najniższy zaś w:

- Bułgarii: 551 €;
- na Węgrzech: 727 €;
- na Łotwie: 740 €.

Polska ułożyła się mniej więcej w połowie zestawienia z minimalnym wynagrodzeniem na poziomie 1100 €.

WS

W Jerzmanowej (woj. dolnośląskie) mediana zarobków brutto wynosi ponad 9,7 tys. zł. A w Wielgomłynach (woj. łódzkie) 5,4 tys. zł

Business Insider Polska podał, iż w marcu bieżącego roku ponad 70% Polaków zarabiałoby mniej niż średnia krajowa. Z blisko 2,5 tys. polskich gmin w zaledwie 5 mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której przynajmniej połowa mieszkańców osiągała dochody na poziomie średniej krajowej z tamtego okresu, tj. 9055 zł.

Pierwsza dziesiątka zestawienia gmin pod względem mediany zarobków brutto wyglądała następująco: Jerzmanowa – 9720 zł, Warszawa – 9316 zł, Lubin – 9231, Stare Babice – 9200, Michałowice – 9118, Zielonki – 9012, Branice – 8895, Jabłonna – 8672, Kraków – 8670, Brwinów – 8664, Lesznów – 8629, Radwanice – 8598, Dobra (Szczecińska) – 8529, Michałowice – 8506, Kobierzyce – 8466, Kotla – 8441, Głogów – 8429, Ożarów Mazowiecki – 8424, Nadarzyn – 8419, Polkowice – 8419.

„Ponad 10% osób zarabiałoby co miesiąc nie więcej niż płaca minimalna, która w 2025 r. wynosiła 4666 zł brutto. Z danych GUS wynika, że nie ma co prawda w naszym kraju gmin, w których za najniższą krajową pracowałaby połowa lokalnej społeczności, ale jest niewiele lepiej. Najgorzej było w gminie Wielgomłyn w województwie łódzkim. Tu połowa mieszkańców nie zarabiała więcej niż 5420 zł. Poza tym w gminie Niedźwiedź było to 5464, Bystra-Sidzina – 5481, Łęka Opatowska – 5485, Śliwice – 5530, Aleksandrów – 5600, Somonino – 5600, Budzów – 5600, Nowy Targ – 5600, Kuczbork-Osada – 5604, Lutocin – 5616, Czarny Dunajec – 5616, Rudka – 5640, Zbójno – 5640, Płońsk – 5644, Jordaków – 5650, Dzierżgoń – 5656, Biłgoraj – 5660, Gizalki – 5666, Ropa – 5666”.

WS

Osoby bezdzietne nie planują potomstwa bo „nie chcą mieć dzieci”. A ci co mają – „bo nie chcą więcej dzieci”

Ponadto z raportu Centrum Badań Opinii Społecznej wynika, iż dla osób bez dzieci posiadanie potomstwa to „zbyt duża odpowiedzialność” oraz „zbyt późny czas na dzieci”. Część mówiła także o potrzebie „niezależności i czasu dla siebie”, „braku partnera lub partnerki” oraz „obawach związanych z obniżeniem poziomu życia”.

„W przypadku osób posiadających dzieci gradacja ta wygląda inaczej. Głównymi powodami nieplanowania potomstwa jest zaspokojenie potrzeb prokreacyjnych (67%) oraz poczucie, że jest już za późno na dzieci (29%). Ponadto badani stosunkowo często podawali argumenty odwołujące się do sytuacji materialnej – że nie stać ich na kolejne dziecko (18%), że nie mają odpowiednich warunków mieszkaniowych (9%), obawiają się obniżenia poziomu życia (8%) – oraz zawodowej – że nie decydują się na kolejne dziecko ze względu na trudności w godzeniu pracy zawodowej z opieką nad dziećmi (12%)”.

WS

Rośnie otyłość wśród dzieci

Według raportu UNICEF pt. „Feeding Profit. How Food Environments are Failing Children”, uwzględniającego dane z ponad 190 krajów, w 2022 roku w Europie Wschodniej oraz Azji Centralnej odnotowano 26% dzieci w wieku 5–9

EASTERN EUROPE AND CENTRAL ASIA

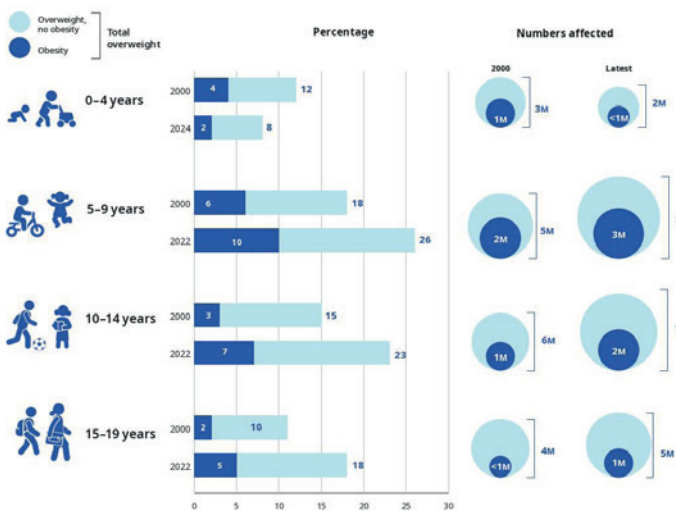


FIGURE AS: Trend in the percentage and number (in millions) of children and adolescents living with overweight and obesity, by age group, Eastern Europe and Central Asia, 2000 and latest
Note: Latest estimates are from the year 2024 for children under 5 and from the year 2022 for children and adolescents 5-19 years. M = million.
Source: UNICEF, WHO and World Bank Joint Child Malnutrition Estimates for children under 5, and UNICEF analysis of data from NCD-Risc for children and adolescents 5-19 years.

lat z otyłością/nadwagą oraz 23% dzieci z podwyższoną wagą w wieku 10–14 lat.

Wyniki te wpisują się w trend ogólnosiwiatowy, gdzie od 2000 roku wskaźniki nadwagi wśród dzieci wzrosły z 3% do 9,4% i przewyższyły wskaźniki niedowagi we wszystkich regionach świata, z wyjątkiem Afryki Subsaharyjskiej i Azji Południowej.

WS

Niemal 47% rodziców wydaje od 201 do 500 zł miesięcznie na edukację pozaszkolną swoich dzieci

Z kolei co piąty rodzic (23,4%) przeznacza na ten cel do 1000 zł miesięcznie. Mniejsze wydatki – do 200 zł ponosi 13,6% badanych, zaś 6,6% przyznaje, że w ogóle nie wydaje na dodatkową edukację dzieci.

„Co istotne, rozkład odpowiedzi jest zbliżony w większości grup społecznych, niezależnie od miejsca zamieszkania, zarobków czy poziomu wykształcenia.

Widać jednak pewne różnice w zależności od wielkości miasta. W średnich ośrodkach (100–199 tys. mieszkańców) aż 61,5% rodziców wydaje na edukację dzieci w przedziale 201–500 zł, a w dużych miastach (200–499 tys. mieszkańców) podobne wydatki deklaruje 53,8% ankietowanych.

Z kolei w metropoliach powyżej 500 tys. mieszkańców wydatki są bardziej zróżnicowane – niemal tyle samo osób przeznacza na ten cel od 201 do 500 zł (44,8%), co od 501 do 1000 zł miesięcznie (39,7%)”.

WS

Na wsi mieszka najwięcej osób (poniżej 45 roku życia) oceniających stan swojego zdrowia psychicznego jako „dobry”

A najwięcej oceniających ten stan źle – w największych miastach. Tak wynika z raportu pt. „Kondycja psychiczna młodych Polaków” opublikowanym przez Centrum Badania Opinii Społecznej.

Ponadto „rzadziej problemy ze zdrowiem psychicznym diagnozują u siebie osoby będące w związku małżeńskim, natomiast częściej niż przeciętnie badani niebędący w związku.

W ocenach dobrych wyróżniają się też respondenci praktykujący religijnie co najmniej raz w miesiącu, z kolei relatywnie więcej ocen negatywnych obserwujemy wśród osób niepraktykujących”.

WS

„Zwierzęta” i „dzieci” – oto zdaniem najmujących główne bariery na rynku mieszkaniowym

Według raportu „Ukryte bariery – komu rynek najmu w Polsce odmawia?” najczęstszą przyczyną odmowy wynajmu nieruchomości – wskazywaną przez najemców – było posiadanie zwierząt domowych:

„To wyraźny sygnał, że zwierzęta wciąż stanowią jedną z głównych barier dostępu do mieszkań. Problem nabiera szczególnego znaczenia, jeśli weźmiemy pod uwagę, że ponad połowa badanych najemców posiada pupila.

Drugą najczęściej wskazywaną w grupie najemców przyczyną wykluczenia jest posiadanie dzieci. Jest to szczególnie istotne, biorąc pod uwagę, że 32,3% badanych mieszka z dziećmi”.

[W badaniu wzięło udział 1 000 najemców. Największą grupę stanowili respondenci w wieku 26–35 lat (47,6%). Drugą co do wielkości grupą były osoby w wieku 36–45 lat (20,7%), natomiast trzecią – najmłodsi najemcy w wieku 18–25 lat (19,3%).]

WS

W jakim wieku młodzi ludzie wyprowadzają się od rodziców?

Eurostat podał, iż w 2024 roku młodzi ludzie zamieszkujący obszar Unii Europejskiej wyprowadzali się z domu rodziców średnio w wieku średnio 26,2.

Najwyższy wskaźnik pod tym względem odnotowano w:

- Chorwacji (31,3 lata);
- Słowacji (30,9);
- Grecji (30,7).

Najniższy zaś w:

- Finlandii (21,4);
- Danii (21,7);
- Szwecji (21,9).

Polska usytuowała się niemal idealnie w środku zestawienia z wynikiem 26,7 lat.

WS

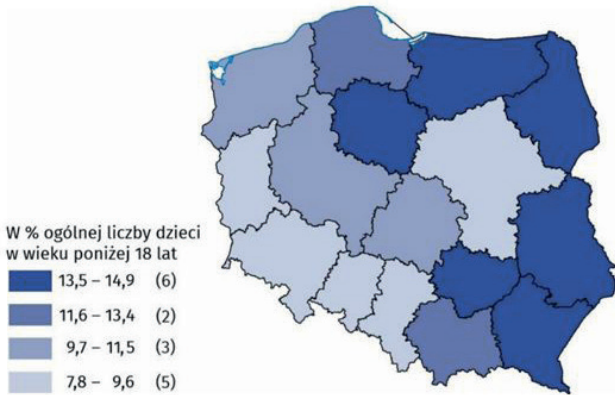
Najwięcej zasiłków rodzinnych przyznano w woj. warmińsko-mazurskim. A najmniej w dolnośląskim

W 2024 roku zasiłki rodzinne otrzymało co miesiąc średnio ponad 783 tys. dzieci, przy czym najliczniejszą grupę stanowiły dzieci w wieku 6–12 lat (313 tys.).

„W ogólnej kwocie dodatków do zasiłków rodzinnych w 2024 r. przeważały dodatki z tytułu wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej – 196,9 mln zł, tj. 32,0% ogółu. Najmniej przeznaczono na dodatki z tytułu urodzenia się dziecka – 25,3 mln zł (4,1%).

Udział dzieci w wieku poniżej 18 lat, na które rodzice pobrali zasiłki rodzinne w ogólnej liczbie dzieci w tym wieku

Dzieci w wieku poniżej 18 lat, na które pobrano zasiłek rodzinny według województw w 2024 r.



wynosił 10,9% i był niższy o 3,0 p. proc. w porównaniu z 2023 r.

Wskaźnik ten najwyższą wartość osiągnął w województwie warmińsko-mazurskim (14,9%), a najniższą w województwie dolnośląskim (7,8%)”.

WS

Ponad 3400 zł – oto średnie miesięczne wydatki studenta w Polsce (studiów stacjonarnych)

A gdy dodamy opłatę za studia nie-stacjonarne, suma ta wyniesie niemal 4000 zł – tak wynika z tegorocznego raportu pt. „Portfel studenta”.

Do głównych miesięcznych wydatków studenta studiów stacjonarnych należą:

- Wynajem mieszkania: 1400 zł;
- Żywność: 641 zł;
- Ubrania itp.: 267 zł;
- Wyjścia na miasto: 263 zł;
- Lunche, wyjścia do kawiarni: 252 zł;
- Zdrowie: 133 zł;

w wieku 25–34 lata (53%), a więc znajdujące się często na początku kariery zawodowej.

Tego zdania częściej niż inni są także pytani o wyższym statusie społeczno-ekonomicznym: badani, którzy sami mają wyższe wykształcenie (50%), o miesięcznych dochodach per capita od 6000 zł wzwyż (59%), a w grupach społeczno-zawodowych – przedstawiciele kadry kierowniczej i specjaliści (52%) oraz pracownicy administracyjno-biurowi (54%)”.

WS

Na jakie cele dobroczynne wydalibyśmy 1000 zł?

Według raportu pt. „Jak i dlaczego pomagamy?” najwięcej pieniędzy, gdyż ponad 243 zł, respondenci przeznaczyliby na wsparcie związane ze „zdrowiem i niepełnosprawnością”.

W dalszej kolejności znalazły się „zwierzęta” (prawie 152 zł), „ubóstwo” (134 zł), „dzieci i młodzież” (85 zł), „wsparcie duchowe i religijne” (niemal 74 zł), „seniorzy” (65,5 zł) oraz „kryzysy i katastrofy” (prawie 60 zł).

Pozostałe wskazania celów dobroczynnych zyskały poniżej 50 zł, zaś całość zamyka kategoria „wsparcie uchodźców i imigrantów” z sumą 11,6 zł.

WS

Wprowadzenie bezwarunkowego dochodu podstawowego w wysokości 1300 zł miesięcznie

- Kosmetyki, art. higieniczne i chemiczne: 130 zł;
- Kultura: 81 zł.

WS

41% respondentów uważa, że dyplom wyższej uczelni ma dziś małą wartość na rynku pracy

Tak wynika raportu Centrum Badania Opinii Społecznej pt. „Polacy o wartości wykształcenia”:

„Poczucie, że dyplom wyższej uczelni nie stanowi dziś dużej wartości na rynku pracy, stosunkowo często mają uczniowie i studenci (54%) oraz osoby

świadczeń społecznych o charakterze poza ubezpieczeniowym (w tym, m.in. świadczenia wychowawczego 800+) to obecnie niespełna 200 mld zł, czyli ponad dwukrotnie mniej niż prognozowany koszt wprowadzenia BDP”.

WS

**Warszawski region stołeczny
wśród liderów pod względem
odsetka młodych osób z wyższym
wykształceniem**

Eurostat poinformował, iż w 2024 roku ponad 44% młodych osób w UE (tj. w wieku 25–34 lat) miało wyższe wykształcenie.

Najwyższe wskaźniki pod tym względem odnotowano w regionach:

- Sostinēs Regionas na Litwie (71,2%);
- Warszawski Stołeczny (68,6%);
- Île de France (68,5%).

Najniższe zaś w Rumunii, w:

- Sud-Muntenia (15,3%);
- Sud-Est (15,8%);
- Sud-Vest Oltenia (17,1%).

WS

**W gastronomii mediana
wynagrodzeń wynosi 4 666 zł.
A w górnictwie rud metali –
14 872 zł**

Mediana wynagrodzeń (połączonym) obszarze zakwaterowania oraz gastronomii wynosi zaledwie 4700 zł brutto – czytamy w artykule opublikowanym przez serwis „Business Insider” – przy czym w samej branży zakwaterowania mediana wynosi 5519,44 zł i obejmuje np. pracowników hoteli, pensjonatów, hosteli czy ośrodków wypoczynkowych. Do tej grupy zaliczają się także recepcjoniści, kierownicy hoteli, pracownicy obsługi pięter czy menedżerowie ds. turystyki.

Z kolei w gastronomii mediana zarobków jest na poziomie minimalnego wynagrodzenia i wynosi 4666 zł. Dotyczy to takich zawodów jak kucharze, kelnerzy, barmani, osoby obsługujące punkty gastronomiczne oraz menedżerowie restauracji i cateringów.

„Na szczycie płacowym jest zaś górnictwo rud metali, z medianą płac na

poziomie 14 872,85 zł. W tej grupie są operatorzy maszyn wydobywczych, geolodzy górniczy, inżynierowie technologii wydobywania oraz specjaliści ds. przeróbki i wzbogacania rud.

Co z górnikami dołowymi, inżynierami górniczymi, technikami górnictwa oraz specjalistami ds. bezpieczeństwa i wentylacji kopalń? W takiej grupie (branża wydobywania węgla kamiennego i brunatnego) mediana wynagrodzeń wynosi 13 585,25 zł.

Wyróżnia się też «pozostałe górnictwo i wydobywanie», gdzie mediana wynagrodzeń wynosi 7221,12 zł. Tu pracują osoby zajmujące się eksploatacją surowców innych niż węgiel i rudy metali, np. górnicy odkrywzkowi przy wydobywaniu kruszyw naturalnych, piasku, żwiru, kamienia czy soli, a także technicy ds. eksploatacji złóż.

W działalności usługowej wspomagającej górnictwo, z medianą 8348,51 zł, zatrudnieni są pracownicy firm świadczących usługi serwisowe i techniczne dla kopalń, m.in. wiertacze, monterzy konstrukcji górniczych, operatorzy sprzętu do drążenia szybów oraz specjaliści ds. transportu podziemnego”.

WS

**Niemal połowa 3-latków korzysta
z urządzeń typu smartfon, tablet
lub komputer**

Tak wynika z raportu Centrum Badania Opinii Społecznej pt. „Dzieci a smartfony, tablety i komputery”:

**więzałoby się z rocznym kosztem
na poziomie około 480 mld zł**

– wyliczyło Ministerstwo Finansów w odpowiedzi na interpelację złożoną przez posła Michała Kowalskiego w sprawie wdrożenia w Polsce koncepcji bezwarunkowego dochodu podstawowego (BDP):

„Ministerstwo Finansów nie planuje obecnie wprowadzenia rozwiązania, jakim jest bezwarunkowy dochód podstawowy” – czytamy w piśmie Ministerstwa Finansów – „Należy zaznaczyć, że wprowadzenie BDP w wysokości 1300 zł miesięcznie dla każdego dorosłego obywatela Polski wiązałoby się z miesięcznym kosztem ok. 40 mld zł – rocznie blisko 480 mld zł.

Taka kwota stanowiłaby ok. 75% zaplanowanych dochodów budżetu państwa (zgodnie z ustawą budżetową na 2025 rok), a także ponad 12% prognozowanego PKB.

W związku z tym, ewentualne wprowadzenie takiego świadczenia wiązałoby się prawdopodobnie z rezygnacją z innych, obecnie obowiązujących, świadczeń społecznych – takich jak świadczenia rodzinne, dodatkowe świadczenia emerytalne (tzw. 13-sta i 14-sta emerytura) czy zasiłki z pomocy społecznej.

Warto jednocześnie zwrócić uwagę, że łączny koszt wszystkich pieniężnych



„Z urządzeń takich jak smartfon, tablet czy komputer korzysta 83% dzieci/młodzieży w wieku od 1 roku do 17 lat. W liczbach bezwzględnych użytkownicy w tym wieku stanowią 5,5 miliona osób.

Nie korzystają z tych urządzeń w ogromnej większości dzieci najmłodsze, tj. mające 1 rok (96%), a także większość – dwie trzecie dzieci (65%) – mających 2 lata. Wśród dzieci mających 3 lata przeważa niekorzystających nad korzystającymi jest już stosunkowo niewielka (53% wobec 47%). Począwszy od 4 roku życia dzieci korzystające z urządzeń zaczynają przeważać nad niekorzystającymi. Po 5 roku życia już tylko około jednej siódmej nie ma z nimi styczności, a po 7 roku są to już bardzo nieliczne przypadki”.

WS

Polska druga w świecie w zestawieniu najbardziej stresujących krajów dla początkujących kierowców

Tak wynika z danych przygotowanych przez aplikację Zutobi. Analiza objęła 43 kraje i uwzględniła takie wskaźniki jak: korki drogowe, liczbę ofiar śmiertelnych w wypadkach drogowych, liczbę zarejestrowanych pojazdów względem liczby mieszkańców oraz jakość dróg.

W zestawieniu Polska uzyskała ogólny wynik 2,50 (na 10) i ułokowała się zaraz za liderem rankingu najbardziej stresujących krajów dla początkujących kierowców, tj. Rumunią (z wynikiem 2,38).

Najmniej stresującym krajem pod tym względem okazał się Singapur (z wynikiem 8,87), a zaraz za nim znalazła się Szwecja (8,28).

WS

Tylko 20% nauczycieli w Polsce deklaruje zadowolenie ze swojego wynagrodzenia

To jeden z najniższych wyników pod tym względem odnotowanych w najnowszej edycji Międzynarodowego Badania Nauczania i Uczenia się – TALIS.

Z kolei aż 80% nauczycieli w Polsce wskazało, że jest zadowolonych z warunków zatrudnienia (oczywiście poza wynagrodzeniem). To zaś jeden z najwyższych odsetków w tym badaniu.

Oznacza to, iż w Polsce różnica między oceną warunków zatrudnienia a oceną płac jest największa wśród wszystkich badanych krajów.

WS

14% pracowników doświadczyło w pracy „przemocy fizycznej”. A 55% – „przemocy słownej”

Tak wynika z raportu „Bezpieczeństwo Pracy w Polsce 2025”:

„Najczęstszym zagrożeniem psychospołecznym wskazywanym w 2025 r., które dotknęło pracowników, jest nieodpowiednie traktowanie ze strony przełożonego – 67% przyznało, że takie zachowanie miało miejsce, a 22% wyznało, że doświadczyło go wielokrotnie. Z przemocą słowną borykało się natomiast 55%, w tym 16% wielokrotnie.

Najradszym zagrożeniem jest przemoc fizyczna – 86% pracowników zadeklarowało, że nigdy nie doświadczyła jej w pracy”.

WS

28% mieszkańców Polski uważa, że działalność związków zawodowych jest niekorzystna dla kraju

A 35% jest przeciwnego zdania. Tak wynika z raportu Centrum Badania Opinii Społecznej pt. „Związki zawodowe w Polsce”.

WS

Ponad 2,1 tys. butelek piwa – tyle można było kupić za przeciętne miesięczne wynagrodzenie w 2024 roku

To o 13 p. proc. więcej niż w 2023 roku. Ponadto wg ustaleń Krajowego Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom w 2024 roku za przeciętne miesięczne wynagrodzenie można było nabyć 313 butelek (0,75 l) wina białego gronowego (wzrost o 12 p. proc.) albo 238 półlitrowych butelek wódki (wzrost o 7 p. proc.).

WS

W latach 2015–2024 piwo podrożało o ponad 38%. A chleb o 133%

Ceny detaliczne wybranych towarów w zł

							
	Chleb pszenno-żytni za 1 kg	Mleko krowie – 3,0–3,5%, UHT za 1 l	Jabłka za 1 kg	Kawa naturalna rozpuszczalna za 1 kg	Piwo jasne, pełne za 1 l	Zimna woda z sieci za 1 m ³	Benzyna 95-oktanowa za 1 l
2015	4,40	2,87	2,74	13,72	5,62	3,73	4,65
2024	10,26	4,33	4,49	18,08	7,78	5,21	6,44
Zmiany w poziomach cen	133,2%	50,9%	63,9%	31,8%	38,4%	39,7%	38,5%

Tak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego. Ponadto w przypadku jabłek cena zmieniła się o niemal 64%, mleka o prawie 51%, zaś benzyny (95-tki) o 38,5%.

WS

Powyżej 2 tys. zł – tyle zapłacił co trzeci kierowca za ostatnią naprawę samochodu

W poprzednim badaniu koszt na takim poziomie deklarowało niemal dwa razy mniej osób. Z kolei 35% ankietowanych w tym roku stwierdziło, iż zapłaciło za naprawę mniej niż 1 tys. zł (rok wcześniej suma ta dotyczyła aż 54% respondentów).

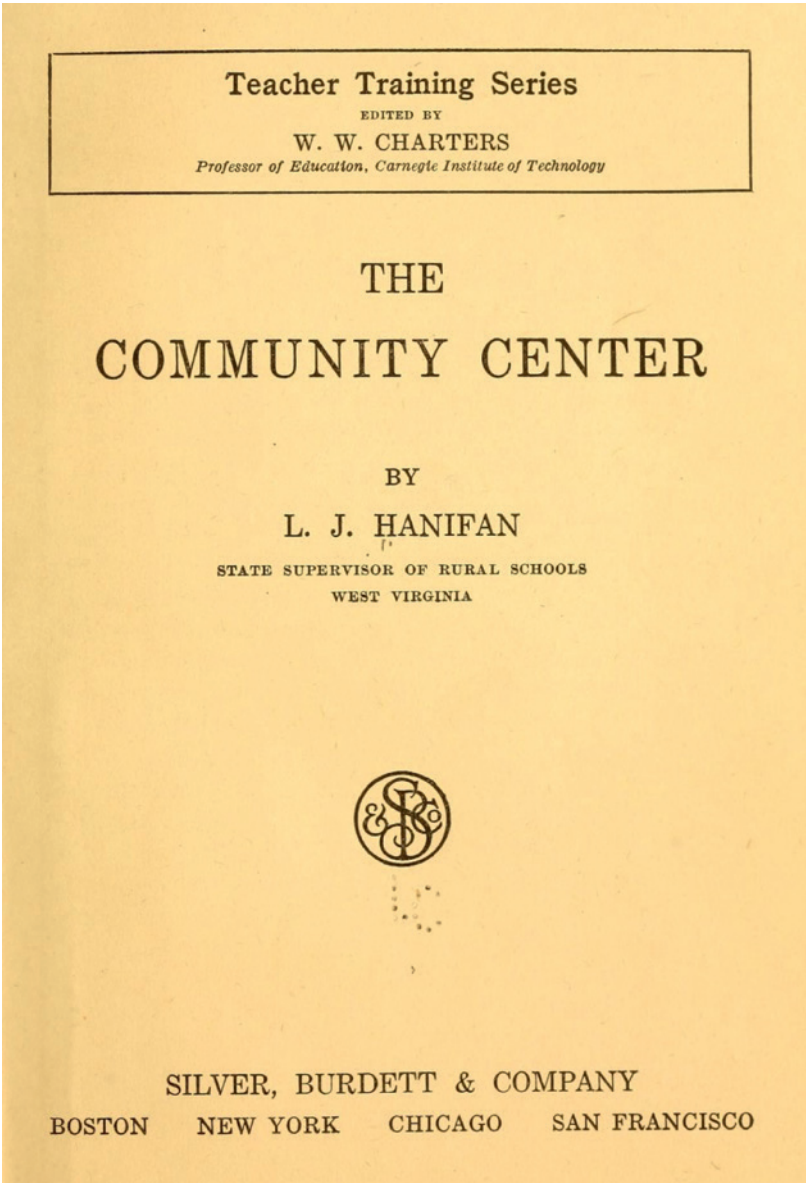
„Wysokie koszty wizyty u mechanika powodują, że wielu właścicieli rezygnuje z naprawy auta, jeżeli nie jest ona konieczna, lub odkłada ją w czasie. O tym, że powodem są rosnące ceny, otwarcie mówi 41% kierowców, którzy nie zdecydowali się na serwis swojego samochodu (...)

Co trzeci (34%) badany, który podjął się naprawy samochodu, przyznaje, że musiał z tego powodu zrezygnować z innych wydatków. Najczęściej poświęcone zostają podróże (36%), a także wyjścia do kina czy restauracji (34%). Jedna czwarta (26%) ankietowanych przez awarię auta nie zakupiła planowanego wyposażenia domu”.



[Badanie zostało przeprowadzone na portalu SW Panel w dn. 15–19 września 2025 r. metodą CAWI na próbie 800 kierowców pow. 18 r.ż., odpowiedzialnych za naprawę samochodów, których używają] WS

AN END HAS
A START



Centrum społeczności

Centrum społeczności nie jest miejscem ani organizacją, dwoma pojęciami tak często kojarzonymi z nim, że są one luźno traktowane na równi z nim samym. Ludzie ze społeczności lub sąsiedztwa, którzy wspólnie realizują projekty leżące w interesie całej społeczności lub znacznej grupy osób tworzących taką społeczność, niezależnie od tego, czy projekty te mają na celu zapewnienie rozrywki, stymulację intelektualną, demonstrację patriotyzmu, czy też konstruktywne plany poprawy sytuacji gospodarczej, obywatelskiej, społecznej lub moralnej, zazwyczaj spełniają cele centrum społeczności.

Czym jest społeczność wiejska?

Każdy, kto zapoznał się z literaturą dotyczącą celów i metod pracy pracowników centrów społeczności (*community centers*), dochodzi do wniosku, że pracownicy ci są w zasadzie zgodni co do ich ogólnych celów, jednak wśród samych pracowników, a zwłaszcza wśród ogółu społeczeństwa, nadal panuje duże zamieszanie co do tego, czym właściwie takie centrum jest, jakie konkretne problemy powinno rozwiązywać i jakie metody należy stosować, aby osiągnąć najlepsze wyniki.

Definicja społeczności

Pierwszym krokiem w rozwoju idei centrum społeczności jest określenie, co rozumiemy pod pojęciem *społeczność wiejska*. C.J. Galpin z Uniwersytetu Wisconsin opisał społeczność wiejską w następujący sposób.

Weźmy wioskę jako ośrodek społeczności; wyruszmy stąd dowolną drogą na otwartą przestrzeń; docieramy do domu, a głębokie ślady kół na podwórzu prowadzące w kierunku wioski wskazują, że z tego domu naturalnie wyrusza się do tej wioski po zakupy, do lekarza, na pocztę, do kościoła, do łoży, na zabawę, do szkoły; następny dom jest taki sam, i kolejny, aż w końcu dojedziecie do domu, gdzie koleiny biegną w drugą stronę, a trawa rośnie nieco bardziej w kierunku wsi, i odkryjecie, że domy te korzystają z usług sąsiedniego miasta; między tymi dwoma domami znajduje się granica społeczności... Wieś

i otwarte tereny wiejskie tworzą społeczność domów, które wydają się być swego rodzaju społecznym zbiornikiem retencyjnym, poza którego granicami każdy dom odprowadza wodę do innego zbiornika. (...)

Interesy społeczności

Odrodzenie zainteresowania życiem na wsi

Niektórzy badacze życia na wsi twierdzą, że w wielu społecznościach wiejskich ludzie (...) stracili większość zainteresowań życiem wsi. (...) W pewnym stopniu twierdzenie to może być oparte na faktach. Istnieje jednak wiele oznak wskazujących, że chociaż mieszkańcy wsi mogli kiedyś być zniechęceni panującymi warunkami i możliwościami, ostatnio nabrali nowej odwagi i są bardziej zadowoleni z nowych możliwości, jakie oferuje wieś. W tym kontekście należy na przykład wziąć pod uwagę znaczenie faktu, że w ciągu ostatniej dekady, a zwłaszcza w ciągu ostatnich kilku lat, mieszkańcy wsi głosowali za obligacjami i specjalnymi opłatami na rzecz szkół, dróg publicznych i innych ulepszeń dla społeczności w stopniu niespotykanym dotąd w historii tego kraju. Większość głosów za propozycją utworzenia szkoły średniej w danej społeczności wydaje się być dość dokładnym miernikiem nastrojów tej społeczności wobec życia na wsi.

Sądząc z tego punktu widzenia, możemy racjonalnie założyć, że większość osób mieszkających obecnie na wsi nadal wierzy w możliwości, jakie ona oferuje, i nie jest tak bardzo niezadowolona

ze swojej obecnej sytuacji, jak moglibyśmy podejrzewać. (...)

Takie względy zwiększają naszą wiarę w wieś i odnawiają nasze nadzieje na dalszą poprawę warunków życia na wsi. Nie obejmują one jednak całej sytuacji na wsi. Pomimo tego, co już osiągnięto w zakresie poprawy warunków życia na wsi, przed obecnymi i przyszłymi pokoleniami stoją jeszcze większe wyzwania. W rzeczywistości dopiero niedawno rozpoczęliśmy poważne prace nad poprawą warunków życia na wsi.

Interesy indywidualne i interesy społeczności

W kontekście społeczności działania i interesy poszczególnych osób tworzących tę społeczność będą miały jedynie drugorzędne znaczenie w stosunku do działań i interesów całej społeczności. Jednakże oczywiste jest, że niektóre z indywidualnych interesów są również przedmiotem wspólnego zainteresowania całej grupy, a suma tych wspólnych interesów stanowi główny obszar działalności centrum społeczności (...). Rozumując z tego punktu widzenia, możemy zatem stwierdzić, że wszystko, co społeczność może zrobić w celu poprawy warunków rolniczych w tej społeczności, może stać się przedmiotem zainteresowania całej grupy. Można również założyć, że takie pogłębione zainteresowanie społeczności poprawą warunków rolniczych wzbudzi w grupie chęć poprawy stanu szkół, dróg, warunków zdrowotnych, otoczenia moralnego, obiektów społecznych i rekreacyjnych. Takie szczególne cechy warunków rolniczych mogą stać się przedsięwzięciami, które cała społeczność będzie starała się promować dla wspólnej korzyści. I właśnie na promowaniu takich przedsięwzięć polega główne znaczenie centrum społeczności.

(...) W przypadku gdy stwierdza się, że społeczność wiejska najwyraźniej straciła zainteresowanie rolnictwem i poprawą warunków życia na wsi, trudno jest określić, czy ta zmiana sytuacji wynika z utraty zainteresowania rolnictwem jako działalnością gospodarczą, czy też z utraty zainteresowania tym, co można nazwać dodatkowymi aspektami rolnictwa, czyli instytucjami wiejskimi i ogólnie życiem na wsi. W obu przypadkach centrum społeczności ma szansę odnowić wiarę ludzi w życie na wsi. To, czy punktem wyjścia będą

ulepszone metody uprawy roli, zależy zazwyczaj od aktualnych głównych zainteresowań mieszkańców. Podejście z każdej strony sytuacji przyniesie zasadniczo takie same rezultaty, a mianowicie ogólną poprawę warunków życia w danej społeczności.

Wspólne interesy i poprawa warunków życia

Jak wskazano powyżej, istnieją oznaki, że fala migracji z obszarów wiejskich mogła już osiągnąć punkt zwrotny; obecnie obserwuje się rosnącą tendencję do większej stabilizacji populacji wiejskiej, a wraz z nią większe zainteresowanie życiem na wsi i instytucjami wiejskimi. Zamiast wyjeżdżać do miasta w celu zapewnienia swoim dzieciom lepszych możliwości edukacyjnych lub w celach rekreacyjnych, rozrywkowych lub religijnych, przeciętny rolnik, jak sądzimy, coraz bardziej skłania się ku wspólnym działaniom z innymi mieszkańcami w celu zapewnienia wszystkich tych korzyści w swojej okolicy.

Jednocześnie rolnicy dążą do udoskonalenia metod uprawy roli, co samo w sobie stanowi dla nich silniejszą motywację do pozostania na swoich gospodarstwach i zapewnienia lepszych warunków życia na wsi. Dobre drogi oznaczają większe możliwości sprzedaży produktów rolnych i podróżowania. Połączona szkoła podstawowa ma na celu zapewnienie chłopcom ze wsi lepszego wykształcenia niż to, które mogliby uzyskać w miejskiej szkole podstawowej. Bardzo duże znaczenie ma obecnie szybki rozwój ruchu na rzecz tworzenia wiejskich szkół średnich.(...)

W miarę jak ludność wiejska będzie coraz bardziej interesować się możliwościami, jakie oferuje wieś, głównie dzięki poprawie warunków, o których właśnie wspomnieliśmy, będzie ona również wykazywać większe zainteresowanie kościołem, obiektami zapewniającymi większą rozrywkę i rekreację oraz wszystkim innym, co dotyczy poprawy jakości życia na wsi. Jeśli mieszkańcy wsi będą mogli prosperować, cieszyć się wolnym czasem, kształcić swoje dzieci i rozwijać trwałe wspólnoty i stowarzyszenia, miasto nie będzie już miało dla nich dawnego uroku. To, czy najpierw nadejdzie dobrobyt gospodarczy, czy też zdrowsze życie społeczne będzie poprzedzać osiągnięcie większego dobrobytu, jest mniej więcej bez znaczenia,

ponieważ w każdym razie te dwa warunki muszą się wzajemnie uzupełniać w ogólnym procesie poprawy warunków życia na wsi. Jednym z celów niniejszej publikacji jest wskazanie niektórych sposobów pomocy mieszkańcom wsi, poprzez pracę w centrach społeczności, w znalezieniu zarówno lepszego życia społecznego, jak i większego dobrobytu, tak aby wieś stała się bardziej atrakcyjnym miejscem do życia, przy jednoczesnym utrzymaniu środków do życia.

Czym jest centrum społeczności

Centrum społeczności jako rzeczywista potrzeba

Odrodzenie idei centrum społeczności wydaje się być spontaniczną reakcją wielu liderów na silne potrzeby społeczności, przy czym każdy lider lub grupa liderów stara się na swój sposób sprostać zmienionym warunkom społecznym, moralnym i ekonomicznym, które dotknęły zarówno miasta, jak i wsi.

Mamy duże doświadczenie w zakresie takich centrów, ale większość tego doświadczenia nie jest dostępna jako wskazówka co do tego, jaki powinien być nasz cel lub jakie są najlepsze sposoby osiągnięcia takich celów, jakie mamy.

Jak niektórzy liderzy próbowali sprostać potrzebom

Fakt, że ruch centrów społecznych jest odpowiedzią liderów na silnie odczuwalne potrzeby społeczne, a ich działania są nieuchronnie uzależnione od



Lyda J. Hanifan

THE COMMUNITY CENTER

LYDA JUDSON HANIFAN

Anglojęzyczne wydanie „The Community Center” z 2012 roku

lokalnych warunków społecznych, politycznych i ekonomicznych, potwierdza znany przykład „ośrodka społecznego” w Rochester w stanie Nowy Jork, kierowanego przez Edwarda J. Warda, niegdyś dyrektora obiektów rekreacyjnych tego miasta. Warunki panujące w tym miejscu najwyraźniej przekonały Warda, że większość powierzonych mu zadań może zrealizować, organizując spotkania mieszkańców w szkole publicznej w celu omówienia polityki społecznej i gospodarczej miasta. Później wraz ze swoimi współpracownikami doprowadził do tego, że szkoły publiczne zaczęły wykorzystywać również jako lokale wyborcze podczas wyborów. (...)

W każdym przypadku powinniśmy pamiętać, po pierwsze, że naszym ostatecznym celem jest budowanie społeczności w najszerszym tego słowa znaczeniu,

a po drugie, że aby osiągnąć ten cel, musimy zacząć od wcześniejszych doświadczeń osób, z którymi obecnie współpracujemy.

Czy centrum społeczności jest miejscem spotkań?

Ze względów praktycznych każda społeczność powinna mieć miejsce spotkań, gdzie ludzie mogą się spotykać w dogodnym dla siebie czasie i czuć się jak w domu. Dla niektórych rodzajów działań społecznościowych takie miejsce jest absolutnie niezbędne. Zazwyczaj logicznym miejscem dla takich zgromadzeń, szczególnie w społecznościach wiejskich, jest szkoła, chociaż w wielu społecznościach kościół, sala wiejska lub inne miejsce mogą okazać się bardziej dogodne. W ciągu ostatnich kilku lat wiele stanów prowadziło kampanie mające na celu

„
Najważniejsze pytanie nie brzmi: „Co robisz w centrum?”, ale „Z kim przebywasz?”. Swobodna rozmowa z odpowiednimi osobami może mieć większe znaczenie niż jakiegokolwiek kursa doskonalenia nauki. Szansą centrum jest to, że może ono zbliżyć do siebie pokrewne dusze, które pod wpływem wzajemnych bodźców wydobędą z siebie najlepsze, nieodkryte talenty i piękno oraz intensywność życia w jego najgłębszej świątyni – osobowości

zapewnienie prawnego przywileju organizowania spotkań publicznych w szkole, zwłaszcza jako miejscach głosowania. Kampania ta cieszy się aktywnym poparciem prezydenta Wilsona i wielu innych znanych osobistości.

Szkoła jest logicznym miejscem spotkań społeczności w większości wspólnot wiejskich z następujących powodów: (1) w wielu wspólnotach wiejskich nie ma innych miejsc spotkań; (2) szkoła jest własnością publiczną, która przez ponad połowę czasu pozostaje niewykorzystana,

a zatem jej wykorzystanie w tym celu stanowi dodatkowy zysk z inwestycji społeczności; (3) publiczne szkoły są wszędzie wolne od jakichkolwiek podziałów religijnych i politycznych; oraz (4) przeciętna społeczność wiejska nie może sobie pozwolić na zapewnienie sali lub wynajęcie pomieszczenia do takich celów, nawet jeśli byłoby to konieczne. (...)

Funkcja centrum społeczności

Budynek szkoły będzie służyć jako miejsce spotkań społeczności podczas wszystkich zwykłych okazji, takich jak imprezy rozrywkowe, dyskusje publiczne, głosowania, programy literackie i spotkania towarzyskie. Jednak centrum społeczności, podobnie jak sąd, siedziba rządu lub kwatera główna armii, może tymczasowo znajdować się w dowolnym innym miejscu w społeczności, a nawet poza nią. Wszędzie tam, gdzie ludzie lub ich reprezentatywna grupa spotykają się w konkretnym i wspólnym celu, odbywa się spotkanie centrum społeczności. Przykładami takich innych okazji są piknik społeczności, targi rolnicze, pokazy rolnicze, zawody sportowe, popularne wesele, publiczne przyjęcie. Dlatego możemy powiedzieć, że każda działalność społeczności, którą interesują się wszyscy lub grupa ludzi, może być traktowana jako funkcja centrum społeczności, niezależnie od tego, czy odbywa się ona w szkole, czy w innym miejscu.

Klasyfikacja ta celowo podkreśla ideę współpracy społeczności i podporządkowuje jej wszystko inne. W końcu centrum społeczności to wspólna praca grupy ludzi, którzy mają wspólny interes w określonym celu. Jak ujął to Warren Dunham Foster: „Centrum społeczności to idea, a nie miejsce”.

Czy centrum społeczności jest organizacją?

Jesteśmy przyzwyczajeni do myślenia o centrum społeczności w kategoriach organizacji – prezes, wiceprezes, sekretarz, skarbnik, komitety, statut, regulamin itp. Tendencja ta może prowadzić do przeorganizowania w stopniu, który stanowić będzie zagrożenie dla rzeczywistego postępu i skutecznej pracy organizacji. Centrum społeczności niekoniecznie jest organizacją, jednak w większości społeczności na początku skuteczna powinna być łagodna forma organizacji, a rodzaj organizacji, którą

należy wprowadzić, zależy w dużej mierze od wcześniejszych doświadczeń danej grupy lub społeczności. Jeśli są oni przyzwyczajeni do pracy w ramach organizacji, być może najlepiej będzie wprowadzić ją od samego początku, ale zazwyczaj im mniej formalna, tym lepsza.

Wyniki pracy centrum społeczności mierzy się stopniem responsywności, który wynika z postawy samych ludzi. Niech ludzie najpierw nabiorą nawyku nieformalnego spotykania się, a wkrótce zaczęną wymyślać własne sposoby i środki działania. W centrum społeczności może powstać wiele organizacji, wówczas stanie się ono ich połączeniem. A jeśli pozwolimy im działać zgodnie z interesami poszczególnych grup, każda z nich poczuje radość z udziału w osiąganiu dobrych wyników, jakie mogą z tego wyniknąć. Niech nauczyciel przejmie początkowo rolę lidera, a kolejne wydarzenia najprawdopodobniej wskażą najlepszą metodę organizacji. (...)

Podsumowanie i definicje

Centrum społeczności nie jest więc miejscem ani organizacją, dwoma pojęciami tak często kojarzonymi z nim, że są one luźno traktowane na równi z nim samym. Ludzie ze społeczności lub sąsiedztwa, którzy wspólnie realizują projekty leżące w interesie całej społeczności lub znacznej grupy osób tworzących taką społeczność, niezależnie od tego, czy projekty te mają na celu zapewnienie rozrywki, stymulację intelektualną, demonstrację patriotyzmu, czy też konstruktywne plany poprawy sytuacji gospodarczej, obywatelskiej, społecznej lub moralnej, zazwyczaj spełniają cele centrum społeczności. Nie ma wątpliwości, że zaspokaja ono rzeczywiste potrzeby społeczne występujące w społecznościach wiejskich. Może ono wpływać na życie i działalność społeczności na wiele sposobów, które różnią się w zależności od lokalnych warunków. Trudno jednak powiedzieć, czym dokładnie jest, ponieważ nie odkryto jeszcze wszystkich jego możliwości. Nieżyjący już Luther H. Gulick zdefiniował centrum społeczności w dość idealistyczny sposób:

„Centrum społeczności nie istnieje po to, aby ulepszać ludzi, chociaż niewątpliwie to robi. Nie istnieje po to, aby uczynić ich zdrowszymi, chociaż może to również osiągnąć. Istnieje po to, aby

życie mogło rozkwitnąć w pełni. Życie, w odniesieniu do ludzi, oznacza życie społeczne. Biznes istnieje po to, aby zapewnić środki do życia; życie społeczne istnieje po to, aby rozwijać przyjaźnie. Dlatego też centrum społeczności odnosi największy sukces, gdy zbliża ludzi w taki sposób, że życie społeczne, przyjaźń, koleżeństwo i miłość braterska rozwijają się w pełni”.

Najważniejsze pytanie nie brzmi: „Co robisz w centrum?”, ale „Z kim przebywasz?”. Swobodna rozmowa z odpowiednimi osobami może mieć większe znaczenie niż jakikolwiek kurs doskonalenia nauki. Szansą centrum jest to, że może ono zbliżyć do siebie pokrewne dusze, które pod wpływem wzajemnych bodźców wydobędą z siebie najlepsze, nieodkryte talenty i piękno oraz intensywność życia w jego najgłębszej świątyni – osobowości. (...)

Zamknijmy ten rozdział, pozwalając Agnes Moore, nauczycielce w Rocky Point w Karolinie Północnej w latach 1916–1917, opowiedzieć, jak wyraziła ideę centrum społeczności:

„Mamy nasze Stowarzyszenie na rzecz Poprawy Warunków Życia Kobiet, które zrobiło dla naszej szkoły więcej niż jakikolwiek inny podmiot. Nasi mężczyźni również są jego członkami. Wczesną jesienią zorganizowaliśmy tradycyjne „łuskanie kukurydzy” i „ciąganie cukierków”, w którym uczestniczyli zarówno starsi, jak i młodszy. Mamy klub szycia, który spotyka się w szkole co dwa tygodnie. Na przemian odbywają się również lekcje gotowania. Zarówno Stowarzyszenie Rolników, jak i Związek organizują tutaj comiesięczne spotkania. W sobotę przed rozpoczęciem roku szkolnego rodzice, nauczyciele i uczniowie spotkali się, aby posprzątać szkołę i teren wokół niej, a następnie wspólnie zjedli smaczny piknikowy obiad. Przed rozpoczęciem świąt Bożego Narodzenia wszyscy cieszyli się wspólną choinką. Potem przyszła kolej na Dzień Służby Społecznej, Dzień Ptaków i Dzień Drzewa. Było obecnych około stu pracowników. Ponownie wykonaliśmy bardzo potrzebną pracę i zbliżyliśmy się do siebie. Następnie odbyły się obchody urodzin Waszyngtona, połączone z imprezą walentynkową. Nasze Stowarzyszenie Rolników było jednym z najlepszych, jakie kiedykolwiek tu działały. Zorganizowaliśmy również dwa spektakle teatralne, które cieszyły się dużą

THE COMMUNITY CENTER

Lyda Judson Hanifan

Anglojęzyczne wydanie „The Community Center” z 2022 roku

popularnością. Pierwszego lutego założyliśmy klub sportowy. Posiadamy bibliotekę szkolną liczącą około 250 tytułów. W tym roku mieliśmy również dwie biblioteki objazdowe. Społeczność ma bezpłatny dostęp do obu z nich. W naszej szkole działa koło literackie. Nasi uczniowie zdobyli 40 nagród na targach okręgowych”. (...)

Kapitał społeczny – rozwój i wykorzystanie

Kapitał społeczny jako element budowania społeczności

Definicja kapitału społecznego

Użycie terminu „kapitał społeczny” nie odnosi się tutaj do zwykłego znaczenia słowa „kapitał”, z wyjątkiem

sensu przenośnego. Nie odnosimy się do nieruchomości, majątku osobistego ani środków pieniężnych, ale raczej do tego, co w życiu sprawia, że te namacalne rzeczy mają największe znaczenie w codziennym życiu ludzi, a mianowicie do dobrej woli, braterstwa, współczucia i kontaktów społecznych między osobami i rodzinami tworzącymi jednostkę społeczną – społeczność wiejską (...). W budowaniu społeczności, podobnie jak w przedsiębiorstwie, przed podjęciem konstruktywnych działań konieczne jest zgromadzenie kapitału. Aby zbudować duże przedsiębiorstwo o nowoczesnych proporcjach, należy najpierw zgromadzić kapitał od dużej liczby osób. Kiedy zasoby finansowe tych osób zostaną zebrane w ramach skutecznej organizacji i umiejętnego zarządzania, przyjmują one formę korporacji biznesowej, której celem jest produkcja

artykułów konsumpcyjnych – stali, miedzi, chleba, odzieży – lub zapewnienie udogodnień osobistych – transportu, energii elektrycznej, dróg. Ludzie czerpią korzyści z dostępności takich produktów i udogodnień na co dzień, a kapitałisci czerpią korzyści z otrzymywania zysków jako wynagrodzenia za swoje usługi na rzecz społeczeństwa.

Teraz możemy łatwo przejść od korporacji biznesowej do korporacji społecznej, społeczności, i znaleźć wiele podobieństw. Jednostka jest bezradna społecznie, jeśli pozostawiona sama sobie. Nawet związek członków własnej rodziny nie zaspokaja pragnienia, które ma każda normalna osoba, aby przebywać z innymi, być częścią większej grupy niż rodzina. Jeśli nawiąże kontakt z sąsiadami, nastąpi akumulacja kapitału społecznego, który może natychmiast zaspokoić jego potrzeby społeczne i który może mieć potencjał społeczny wystarczający do znacznej poprawy życia całej społeczności. Społeczność jako całość skorzysta na współpracy wszystkich jej części, podczas gdy jednostka odnajdzie w swoich związkach korzyści płynące z pomocy, solidarności i braterstwa swoich sąsiadów. Po pierwsze, musi więc nastąpić gromadzenie społecznego kapitału społeczności. Takie gromadzenie może odbywać się poprzez publiczne imprezy rozrywkowe, pikniki i różnego rodzaju inne spotkania społeczności. Kiedy mieszkańcy danej społeczności poznają się nawzajem i wyrobią sobie nawyk spotykania się od czasu do czasu w celach rozrywkowych, towarzyskich i dla osobistej przyjemności, wówczas dzięki umiejętnemu przywództwu ten kapitał społeczny można łatwo skierować na ogólną poprawę dobrobytu społeczności.

Nie trzeba w tym rozdziale ponownie wspominać o tym, że w niektórych obszarach wiejskich brakuje takiego kapitału. Każdy, kto zna warunki panujące na wsi, wie, że to prawda. Ważnym pytaniem w tej chwili jest: jak można poprawić te warunki?

Historia sukcesu

Poniższa historia opowiada o tym, jak społeczność wiejska w Zachodniej Wirginii w ciągu jednego roku zbudowała kapitał społeczny, a następnie wykorzystała go do poprawy warunków rekreacyjnych, intelektualnych, moralnych i ekonomicznych. (...)

Kurator okręgu, Lloyd T. Tustin z Hundred w Zachodniej Wirginii, pochodził z sąsiedniego hrabstwa. Przybył do okręgu dwa tygodnie przed terminem otwarcia szkół ustalonym przez radę edukacyjną. Spędził te dwa tygodnie na zwiedzaniu okręgu, rozmowach z lokalnymi zarządcami, poznawaniu mieszkańców i przygotowywaniu budynków szkolnych do rozpoczęcia roku szkolnego. W sobotę przed poniedziałkiem, w którym miały rozpocząć się zajęcia szkolne, zorganizował pierwsze spotkanie nauczycieli. Obecna była rada oświatowa. Podczas tego pierwszego spotkania opracowano konkretne plany na cały rok. [Obejmowały one] następujące przedsięwzięcia, które zostały z powodzeniem zrealizowane.

Sondaż społeczności

Każdy nauczyciel przeprowadził ankietę wśród społeczności licealnej, aby (a) określić zasoby fizyczne i ludzkie mieszkańców, (b) poznać plony gospodarstw rolnych oraz (c) dowiedzieć się, które dzieci w społeczności nie uczęszczają do szkoły i jakie są tego przyczyny. Poszczególne ankiety zostały zebrane i zestawione w formie ankiety obejmującej cały okręg. Wykorzystano je później do zapoznania mieszkańców z warunkami i potrzebami szkół.

Spotkania w centrum społeczności

Ankieta ta okazała się nieoceniona dla nauczyciela, zarówno w jego codziennej pracy szkolnej, jak i w pracy dla centrum społeczności. Mógł on poznać z pierwszej ręki życie domowe swoich uczniów i zapoznać się z ich rodzicami. Jego praca w domach wywołała niezwykłą reakcję rodziców, ponieważ żaden inny nauczyciel nie wykazał się nigdy tak dużym zainteresowaniem ich dobrobytem. Kiedy ogłosił, że w szkole odbędzie się spotkanie dla wszystkich mieszkańców, prawie wszyscy byli zainteresowani i większość z nich przyszła. (...)

Jednak sama rozrywka i dyskusja nie wystarcza, aby utrzymać zainteresowanie społeczności w nieskończoność. Powodem spotkań musi stać się konkretny, wspólny dla wszystkich cel. Na szczęście społeczność, o której mowa, szybko przeszła od etapu rozrywki i dyskusji do etapu działania. Mieszkańcy, pod kierownictwem swojego lidera i nauczycieli, zaczęli rozglądać się za czymś, co

mogliby zrobić dla poprawy sytuacji osobistej i społeczności. Kapitał społeczny zgromadzony dzięki spotkaniom w centrum społeczności miał wkrótce przynieść korzyści.

Targi rolnicze i wystawy szkolne

Pierwszym dużym wydarzeniem w roku były targi rolnicze i wystawa szkolna, które zgromadziły mieszkańców całego okręgu szkolnego. (...) Przybyło wiele osób. Ludzie przynieśli kosze z jedzeniem i zorganizowali wspólną ucztę. Przyznano nagrody za najlepsze produkty rolne i kulinarne oraz za najlepsze prace wystawione przez szkoły. Był to wspaniały dzień dla wszystkich obecnych. Było to „połączenie” kapitału społecznego zgromadzonego w lokalnych centrach społeczności, pierwsze spotkanie mieszkańców całego okręgu.

Historia społeczności

W każdej szkole uczniowie klas uczących się historii Stanów Zjednoczonych i historii stanu napisali historię swojej lokalnej społeczności – kim byli pierwsi osadnicy i kiedy przybyli; kiedy zbudowano pierwszy kościół i kiedy powstały kolejne; kiedy i gdzie zbudowano pierwszą szkołę i jakie ważne zmiany zaszły w szkołach od tamtego czasu; kto jako pierwszy wprowadził ulepszone hodowle zwierząt, silosy, maszyny rolnicze i inne elementy lokalnej historii. Praca ta została wykonana pod kierunkiem nauczycieli. Po przygotowaniu historii dzieci z każdej szkoły zorganizowały program zatytułowany „Wieczór historyczny”, podczas którego uczniowie, którzy napisali historię społeczności, odczytali ją. Program ten okazał się bardzo popularny, ponieważ wielu mieszkańców lub ich przodków zostało w nim osobiście wymienionych. Miało to znaczący wpływ na dumę mieszkańców z ich lokalnej społeczności. Po zakończeniu tych programów kilka historii lokalnych społeczności zostało zebranych w jedną historię całego okręgu szkolnego.

Frekwencja w szkole

Należy przypomnieć, że jednym z celów badania społecznego było ustalenie, które dzieci nie uczęszczają do szkoły. Podczas wizyt w domach nauczyciele zdołali zainteresować szkołą wielu nieobecnych uczniów lub przekonać ich rodziców, aby posyłać je do szkoły.

Kolejne wizyty nauczycieli w domach sprawiły, że większość dzieci zaczęła uczęszczać do szkoły. Następnie, podczas spotkań w centrum społeczności, temat frekwencji w szkole był od czasu do czasu omawiany. (...)

Zajęcia wieczorowe

Podczas przeprowadzania ankiet nauczyciele dyskretnie zbierali informacje, tak aby nie wprowadzić nikogo w zakłopotanie, na temat liczby osób dorosłych niepiśmiennych. Z raportów tych wynikało, że w okręgu szkolnym było czterdziestu pięciu dorosłych, którzy nie potrafili ani czytać, ani pisać. Podczas spotkań w centrum kierownik, nauczyciele i rodzice doszli do wniosku, że aby zaspokoić potrzeby edukacyjne dorosłej populacji, należy zorganizować wieczorowe zajęcia dla wszystkich chętnych. W związku z tym w centrum społeczności ogłoszono, że, oprócz regularnych spotkań, raz w tygodniu będą organizowane zajęcia wieczorowe. (...)

Zajęcia wieczorowe były spotkaniami w centrum społeczności, ponieważ (a) gromadziły trzy lub cztery sąsiedztwa, poszerzając w ten sposób krąg znajomych; (b) ponieważ pokazy z zakresu przedmiotów rolniczych przyciągały wiele osób, które nie przyszłyby z żadnego innego powodu; oraz (c) ponieważ ćwiczeniom w klasie towarzyszyła półgodzinna część towarzyska, a w niektórych przypadkach następowały po nich poczęstunki przygotowane przez przedstawicieli rodzin.

Cykl wykładów

Ścisłe powiązany z zajęciami wieczorowymi był bezpłatny cykl wykładów. Wykłady były prowadzone w szkole przez nauczycieli z innych szkół w okręgu oraz przez mieszkańców społeczności, którzy mieli coś do przekazania swoim sąsiadom. Tematyka wykładów dotyczyła poprawy rolnictwa, dróg, szkół, warunków sanitarnych i moralności. (...) Wykłady te były w rzeczywistości spotkaniami w centrum społeczności i nikt nie czerpał z nich większych korzyści niż sami nauczyciele.

Patriotyzm narodowy

Czasy wymagały odrodzenia patriotyzmu narodowego wśród ludności. W związku z tym głównym tematem jednego z programów realizowanych

w każdym centrum był patriotyzm narodowy. Niewielka pomoc ze strony nauczycieli podczas tego programu doprowadziła do umieszczenia flagi na każdym budynku szkolnym w okręgu. Ludzie kupili flagi, wycieli i przetransportowali maszty flagowe, a następnie obchodzili Dzień Flagi w szkole, wznosząc flagi. Ta demonstracja doprowadziła później do umieszczenia małej flagi w każdej sali lekcyjnej, w wyniku czego podczas śpiewania hymnu „The Star-Spangled Banner” każde dziecko podskakiwało z miejsca i salutowało fladze swojego kraju – był to kolejny czynnik poprawiający jakość życia społeczności.

Biblioteki szkolne

Kolejnym interesującym efektem działalności centrum społeczności w tej okolicy było zebranie 282 dolarów na biblioteki szkolne. Kwota ta została zebrana podczas kolacji, spotkań towarzyskich i imprez rozrywkowych. Każda szkoła w okręgu posiada obecnie niewielki zbiór książek zatwierdzonych przez kuratora oświaty. Oprócz zakupionych książek nauczyciele zdobyli dużą liczbę bezpłatnych biuletynów dotyczących rolnictwa, dróg, szkół i innych tematów interesujących społeczność.

Sport szkolny

Jak wspomniano (...), w okręgu szkolnym znajdowały się trzy szkoły wielopoziomowe i dwanaście szkół z jednym nauczycielem. Trzy szkoły wielopoziomowe stały się ośrodkami sportowymi, a do każdej z nich przypisano cztery szkoły z jednym nauczycielem. W każdym z tych trzech ośrodków zorganizowano drużynę baseballową, (...) Działalność ligi baseballowej miała duży wpływ na rozwój kapitału społecznego społeczności. Wielu chłopców, którzy nie chodzili do szkoły od dwóch lub trzech lat, zapisało się teraz, aby grać w baseball. W raporcie na temat tych rozgrywek baseballowych stwierdzono: „Oni (starsi chłopcy) pozostali w szkole nie tylko do końca sezonu baseballowego; polubili naukę i regularnie uczęszczali do szkoły do końca roku. Niektórzy, którzy nie chodzili do szkoły przez ponad dwa lata, w tym roku uzyskali bezpłatne świadectwa szkolne i planują w przyszłym roku pójść do liceum”.

Dobre drogi. W dwóch lub trzech miejscach wspomniałem o drogach. Kwestia

poprawy stanu dróg była omawiana w każdym z centrów społeczności. Podczas tych spotkań ustalono, ile czasu i pieniędzy marnuje się z powodu złego stanu dróg w tej okolicy, a także ile kosztowałyby ich modernizacja. Ukoronowaniem tej niezwyklej pracy w ciągu roku było przegłosowanie emisji obligacji o wartości 250 tysięcy dolarów na modernizację dróg – była to bardzo duża dywidenda wypłacona z kapitału społecznego zgromadzonego w ciągu roku.

Biznes społeczny

Zwiększenie kapitału – dodatkowe dywidendy

Należy zauważyć, że powyższe stanowi opis społecznej korporacji [tj. społeczności] oraz jej działalności w pierwszym roku istnienia. Tak jak każde odnoszące sukces przedsiębiorstwo rozwija się z roku na rok, tak samo rozwijała się społeczna korporacja.

W drugim roku swojej działalności korporacja ta, za pośrednictwem swoich agentów – nauczycieli – przeprowadziła kolejne badanie, aby wszyscy jej członkowie mogli wiedzieć, jakie postępy zostały osiągnięte w porównaniu z sytuacją na początku. W efekcie spotkania społeczności (...) były kontynuowane z rosnącym zainteresowaniem; zorganizowano większe i lepsze targi rolnicze oraz wystawę szkolną; dzięki większemu zaangażowaniu nauczycieli i rodziców zwiększyła się frekwencja uczniów; zajęcia wieczorowe cieszyły się większym zainteresowaniem niż rok wcześniej; cykl wykładów był kontynuowany na wyższym poziomie i z większą frekwencją; wymagania rządu federalnego wobec szkół dotyczące pomocy w kampaniach obligacji wolnościowych i Czerwonego Krzyża tak bardzo pobudziły patriotyzm narodowy, że społeczność osiągnęła jeden z najlepszych wyników w stanie; przewodziła całemu stanowi w kampanii kart

żywnościowych, zebrała 516,17 dolarów na biblioteki szkolne, dodając 2331 tomów; sport szkolny kontynuowano z jeszcze większym zaangażowaniem; budowano drogi publiczne, na których wzniesienie ta społeczna korporacja przeznaczyła 250 000 dolarów w obligacjach. Odłożyła ona również z osiągniętych dochodów takie kwoty, jakie były potrzebne na naprawę i malowanie budynków, budowę toalet zewnętrznych oraz ich malowanie i wyposażenie w siatki ochronne, wiercenie studni tam, gdzie było to konieczne, ogrodzenie terenów szkolnych oraz lepsze umeblowanie i wyposażenie wszystkich szkół. Dla rozrywki i rekreacji zakupiono aparat do wyświetlania filmów, który umożliwił organizowanie w każdym sąsiedztwie pokazów filmowych co dwa tygodnie.

[Ogłoszono też] następujące szacunkowe dodatkowe dywidendy:

- lepsze nauczanie – 50%
- lepsza frekwencja szkolna – 10 %
- lepsze życie społeczne – 20 %
- usprawnienie dróg publicznych – 10 %
- podwyżki wynagrodzeń nauczycieli – 10 %

Razem – 100 %

Choć ogłoszenie dodatkowych dywidend jest jedynie symboliczne, opis tego, co ta społeczność – czyli grupa sąsiedztw – rzeczywiście osiągnęła, jest całkowicie prawdziwy. Społeczność ta miała, oczywiście, szczęście posiadać w osobie kuratora szkół rejonowych lidera o wyjątkowych kwalifikacjach. Potrafił on zdobyć pełną współpracę nauczycieli podlegających jego nadzorowi, a poprzez nich, jak i poprzez osobiste kontakty z mieszkańcami podczas zebrań społecznych, zyskać lojalność i współdziałanie całej społeczności. Opisane osiągnięcia pokazują, jakie możliwości tkwią w działalności centrów społeczności¹. **WS**

¹ Tłumaczenie fragmentów z: Lyda J. Hanifan, *The Community Center*, Silver, Burdett & Company, Boston 1920. Termin „centrum społeczności” jest autorstwa Tomasza Kaźmierczaka.

Praca socjalna

w środowisku wiejskim

Pracownik socjalny z miasta zazwyczaj wiele dowiaduje się o rodzinie na podstawie stanu domu i dzieci; osoba odwiedzająca gospodarstwo rolne ma taką samą możliwość poznania rolnika. Stan stodoły i budynków gospodarczych, stan podwórza, ogrodzeń i maszyn rolniczych, jakość bydła, oznaki dbałości lub zaniedbania widoczne w ich wyglądzie — wszystko to mówi samo za siebie.

Pracownik socjalny w społeczności wiejskiej zauważy, że chociaż podstawowe zasady pracy socjalnej są takie same niezależnie od tego, czy pracuje on w mieście, miasteczku, wsi czy na otwartym terenie, istnieją pewne modyfikacje metod, które mogą być wskazane w celu dostosowania się do warunków wiejskich.

Wydaje się, że w społeczności wiejskiej jeszcze ważniejsze niż w mieście jest utrzymywanie przez pracownika socjalnego bliskiego kontaktu z osobami, które poprosiły go o pomoc w rozwiązaniu problemów rodzinnych. Powinien on nie tylko zadbać o rozmowę z nimi po odwiedzeniu rodzin, którymi są zainteresowani, ale także skonsultować się z nimi przed zakończeniem pracy z tymi rodzinami.

Czasami obywatel, który mimochodem wspomina pracownikowi socjalnemu o trudnej sytuacji rodziny, może uznać za oczywiste, że w ten sposób poprosił go o pomoc. Jeśli pracownik socjalny zadba o pełne zrozumienie odpowiedzialności, jaką ma podjąć w tej sprawie, może uniknąć późniejszego rozczarowania i krytyki.

Ze względu na bliskie relacje w społecznościach wiejskich — ponieważ mieszkańcy wsi są bardzo świadomi tego, co dzieje się w sąsiednich gospodarstwach — prawdopodobnie częściej niż w miastach zdarzają się przypadki zgłoszeń od osób, które nie chcą, aby rodzina dowiedziała się, kto jest odpowiedzialny za wezwanie pracownika socjalnego. Ta niechęć może mieć uzasadniony powód, a pracownik socjalny nie może jej ignorować. Wiedza na temat relacji między

sąsiadami na wsi pomoże mu w podjęciu odpowiednich działań.

Wymiana informacji socjalnych. Prawdopodobnie nie będzie wymiany informacji socjalnych. Poza dokumentami znajdującymi się w biurze agencji jedyną metodą uzyskania informacji o tym, kto jeszcze interesuje się daną rodziną, będą rutynowe konsultacje z innymi osobami, które ją znają: sędziami, kuratorami okręgowymi, pielęgniarkami okręgowymi oraz organizacjami działającymi w społeczności, w której mieszka dana rodzina. W szczególnych przypadkach można zasięgnąć opinii służb socjalnych w pobliskich lub nawet odległych miastach, a w niektórych przypadkach służby socjalne z pobliskiego dużego miasta chętnie obejmą swoim zasięgiem sąsiednie hrabstwa.

Pierwszy kontakt z rodziną. Dopóki działalność agencji nie będzie dobrze znana na terenach wiejskich, większość rodzin rolniczych będzie kierowana przez inne osoby, a pierwsza rozmowa będzie naturalnie odbywać się w gospodarstwie. Jeśli jednak członek rodziny przejechał wiele kilometrów, aby skonsultować się z pracownikiem socjalnym, bardziej rozsądne wydaje się omówienie jego problemu tak dokładnie, jak to możliwe, w biurze, zamiast czekać, aż pracownik odwiedzi dom. Jeśli pierwsza rozmowa odbywa się w domu położonym w odległej części hrabstwa, należy do maksimum wykorzystać tę okazję, ponieważ zapracowany pracownik może nie być w stanie wrócić do tej okolicy przez dłuższy czas. Ta konieczność, w połączeniu z trudnością zdobycia zaufania osób niezwykle nieśmiałych, stawia wysokie wymagania

The Rural Community and Social Case Work

JOSEPHINE C. BROWN



FAMILY WELFARE ASSOCIATION OF AMERICA

130 EAST 22D STREET, NEW YORK, N. Y.

Wydanie „The Rural Community and Social Case Work” z 1933 roku

wobec umiejętności pracownika. Pozornie błahe sprawy zewnętrzne, bezpośrednio uwarunkowane zrozumieniem przez pracownika postaw wiejskich, są niezwykle ważne dla osób, którym stara się pomóc.

Przykładem niewłaściwego podejścia jest historia pracownicy, która wjechała samochodem na podwórze i siedziała w nim, trąbiąc, aby rodzina wyszła z domu i porozmawiała z nią! Inna historia opowiada o pracownicy, która przywitała się z rolnikiem pytaniem: „Ile silosów stracił pan w wyniku katastrofy?”, a później zapytała go, jaką „rasę krów” hoduje!

Rodziny

Pracownik socjalny z miasta zazwyczaj wiele dowiaduje się o rodzinie na

podstawie stanu domu i dzieci; osoba odwiedzająca gospodarstwo ma taką samą możliwość poznania rolnika. Stan stodoły i budynków gospodarczych, stan podwórza, ogrodzeń i maszyn rolniczych, jakość bydła, oznaki dbałości lub zaniedbania widoczne w ich wyglądzie, bliskość chlewu od domu, stosy obornika ułożone przy domu dla ciepła – wszystko to mówi samo za siebie.

Szczególne znaczenie ma względna wielkość i komfort domu mieszkalnego oraz stodoły. Mały, przepełniony dom bez nowoczesnych udogodnień, stojący obok dużej, bogato wyposażonej stodoły, z szopą na narzędzia, w której przechowywane są najnowsze maszyny rolnicze, opowiada historię wydajnego rolnika, który może poświęcać komfort, a być może nawet zdrowie swojej rodziny na rzecz prowadzonej działalności. Często

”

Czasami pracownik socjalny otrzymuje zgłoszenie dotyczące przestępstwa seksualnego w formie, która sprawia, że zastanawia się, czy jest to prawda, czy tylko plotka. Jeśli jest to możliwe bez dalszego rozpowszechniania tej historii, może uznać za najlepsze dokładniejsze zbadanie faktów przed udaniem się do rodziny. Pracownik na wsi opowiada o uczennicy liceum, która zgłosiła, że inna uczennica jest w ciąży. Pracownik nie chciał udać się do dziewczyny lub jej matki bez bardziej konkretnych informacji, więc skonsultował się z pielęgniarką szkolną, która bez dalszego rozpowszechniania plotek dowiedziała się, że historia była całkowicie fałszywa

elementy pracy rolniczej faktycznie tłumia życie domowe. Mają one wpływ na codzienne życie rodzinne niemal w każdym aspekcie, ale rolnik, który docenia wartości godnego życia, będzie starał się je jak najbardziej od siebie oddzielić.

Oceniając umiejętności matki jako gospodyni domowej, pracownik powinien pamiętać, że kobieta ta ma prawdopodobnie wiele obowiązków także poza domem, a pracowity okres, taki jak żniwa, lub lekka choroba mogą poważnie zakłócić porządek w gospodarstwie domowym. W wiosce lub na farmie łatwiej jest spotkać ojca rodziny niż w mieście. Jest on w swoim warsztacie w pobliżu lub na polu. Tak naprawdę jest tak, że ojciec najprawdopodobniej weźmie udział w rozmowie, więc jeśli pracownik chce porozmawiać z ojcem i matką osobno, musi się specjalnie umówić, żeby spotkać się z jednym lub drugim gdzie indziej.

Źródła w sąsiedztwie. Konsultując się z osobami spoza najbliższej rodziny, pracownik socjalny musi zmodyfikować zasady wyboru, którymi kierowałby się w dużym mieście, uwzględniając elementy tak ważne na wsi, jak czas i odległość. Po pierwszej wizycie, a nawet przed nią, jeśli wiąże się to z długą podróżą, której nie da się szybko powtórzyć, pracownik musi spotkać się z sąsiadami i, jeśli to konieczne, z krewnymi mieszkającymi w pobliżu, właścicielem sklepu na rogu, lekarzem, duchownym. Decyduje o tych wizytach, wybierając osoby, z którymi musi się spotkać osobiście, z którymi można się skutecznie skontaktować listownie oraz z którymi może skonsultować się ktoś, kogo może znaleźć, aby pomógł rozwiązać problemy rodzinne. Musi również pamiętać, że niektóre osoby, z którymi się konsultuje, mogą być skłonne udzielić sąsiadowi lub przyjacielowi, pomagającemu pracownikowi socjalnemu, więcej informacji niż udzieliłyby samemu pracownikowi socjalnemu, który może być dla nich osobą stosunkowo obcą. Należy również chronić się przed niebezpieczeństwem nieświadomego poddania się wpływowi przeważającej liczby informatorów z drugiej ręki, mających silne i podobne opinie, którzy mogą znaleźć się wśród pierwszych osób, z którymi się konsultuje.

Możliwe jest, że poczucie niezależności społeczności może być tak silne w niektórych częściach hrabstwa, że konieczne

może być (przynajmniej na początku), aby pracownik socjalny utrzymywał kontakty wyłącznie z lokalną społecznością, a nie bezpośrednio z osobami potrzebującymi pomocy.

Być może lokalna społeczność od lat zajmuje się „pomocą humanitarną” w gminie, w której zgłoszono nową rodzinę. Członkowie stowarzyszenia, a prawdopodobnie także ich matki przed nimi, są dumni z tego, że opiekują się każdą potrzebującą rodziną, zapewniając jej żywność, ubrania i opłacając czynsz, a także świadcząc fantastyczne usługi sąsiedzkie, których nie zapewni nikt inny na świecie poza żoną rolnika. Nieprzemysłane wkroczenie w obszar działania takiego stowarzyszenia oznaczałoby katastrofę.

W jednej z takich sytuacji pracownik socjalny najpierw skonsultował się z prezesem stowarzyszenia, sugerując przeprowadzenie pewnych dochodzeń. Stowarzyszenie zaoferowało wówczas niezbędną pomoc doraźną, a prezes chętnie podzielił się z pracownikiem

informacjami, które udało mu się zdobyć. Umożliwiło to pracownikowi pierwszą wizytę w rodzinie, a następnie współpracę stowarzyszenia i pracownika w zakresie dalszego dochodzenia, planowania i leczenia. W innym przypadku pracownik socjalny przekazał prezesowi lokalnego stowarzyszenia pomocy społecznej fundusz odnawialny w wysokości 5 dolarów i wyjaśnił, że jako pracownik socjalny ma obowiązek co tydzień składać sprawozdania z wydatków do rady hrabstwa. Prezes natychmiast zmieniła swoje nastawienie z podejrzliwości graniczącej z wrogością na najbardziej serdeczną współpracę. Od tego czasu konsultowała się z pracownikiem socjalnym nie tylko w sprawie wydatków, ale także w każdej fazie swojej pracy.

Rodziny, o których mowa, można ogólnie podzielić na dwie grupy pod względem miejsca zamieszkania i dostępnych informacji lokalnych: te, które mieszkają w hrabstwie od jednego lub dwóch pokoleń, zazwyczaj w promieniu dwudziestu lub trzydziestu mil, oraz te, które przybyły tam kilka lat temu jako obcy, być może z odległego stanu. Pracownikowi socjalnemu zazwyczaj znacznie łatwiej jest poznać główne zarysy życia rodzin z pierwszej grupy. Często przed pierwszą wizytą może dość łatwo sprawdzić akty urodzenia, małżeństwa i inne dokumenty w sądzie, a jednocześnie uzyskać wiele informacji od sędziego, komisarza hrabstwa i kuratora oświaty. Informacje te prawdopodobnie nie tylko zapewnią cenny punkt kontaktowy z rodziną, ale także dostarczą wielu materiałów, które w przeciwnym razie musiałyby zostać uwzględnione podczas pierwszej rozmowy. Oczywiście osoba ta powinna zadbać o to, aby informacje uzyskane przed spotkaniem z rodziną nie wpłynęły negatywnie na jej reakcje ani nie wywarły na nią nadmiernego wpływu.

Jeśli sąsiedzi nie znają sytuacji rodziny lub konkretnej sytuacji, która została zgłoszona, pracownik musi być szczególnie skrupulatny w zbieraniu informacji, aby nie rozpowszechniać tej historii. Stanowi to prawdziwą trudność, ponieważ często konieczne jest skonsultowanie się z sąsiadami, a ci sami sąsiedzi mogą być krewnymi rodziny lub osobami, na których pracownik socjalny musi ostatecznie polegać w kwestii pomocy w rozwiązaniu problemu rodzinnego; w kraju bowiem rozbite lub

ubogie gospodarstwo domowe często sąsiaduje z gospodarstwem normalnym i zamożnym. Na przykład duże gospodarstwo rolne może być podzielone między kilkoro dzieci, a gospodarstwo syna, który jest upośledzony lub jest „czarną owcą” rodziny, może być otoczone gospodarstwami jego bardziej zamożnych braci.

Czasami pracownik socjalny otrzymuje zgłoszenie dotyczące przestępstwa seksualnego w formie, która sprawia, że zastanawia się, czy jest to prawda, czy tylko plotka. Jeśli jest to możliwe bez dalszego rozpowszechniania tej historii, może uznać za najlepsze dokładniejsze zbadanie faktów przed udaniem się do rodziny. Pracownik na wsi opowiada o uczennicy liceum, która zgłosiła, że inna uczennica jest w ciąży. Pracownik nie chciał udać się do dziewczyny lub jej matki bez bardziej konkretnych informacji, więc skonsultował się z pielęgniarką szkolną, która bez dalszego rozpowszechniania plotek dowiedziała się, że historia była całkowicie fałszywa.

Pracodawcy

Pracodawca na wsi, rolnik, który zatrudnił pomocników, lub właściciel małej mleczarni lub fabryki będzie miał do dyspozycji znacznie więcej niż tylko formalną dokumentację pracy, którą może przekazać pracownikowi socjalnemu. Dotyczy to również właściciela wsi lub gospodarstwa rolnego. Właściciel gospodarstwa, jeśli mieszka w pobliżu, będzie uważnie obserwował metody uprawiania roli przez swoich dzierżawców i często będzie bardzo wyczulony na związek między życiem rodzinnym dzierżawcy a jego wydajnością jako rolnika.

Nauczyciele

Pracownik socjalny często konsultuje się z nauczycielem z okręgu lub szkoły wiejskiej przed pierwszą wizytą w domu. Jeśli nauczycielka zawsze mieszkała w okolicy lub jeśli bardzo interesuje się swoimi uczniami, może wnieść duży wkład zarówno w dochodzenie, jak i leczenie – większy niż nauczyciel z miasta w podobnych okolicznościach. Jednak kontaktując się z nauczycielką i oceniając informacje, które ma do przekazania, pracownik socjalny powinien pamiętać, że nauczycielka ta jest zatrudniona przez lokalną radę szkolną i może podlegać wpływom lokalnych postaw, a także

osobistych interesów. Ponadto dyrektor szkoły wiejskiej lub skonsolidowanej może być bardziej społecznie zaangażowany i bardziej zainteresowany uczniami niż którykolwiek z podległych mu nauczycieli. Zauważyła ona, że na frekwencję w szkole wpływ ma odległość od gospodarstwa, warunki pogodowe i stan dróg. Dzieci często nie chodzą do szkoły, aby pomagać w gospodarstwie w sezonie, a jeśli rodzina przeprowadziła się do tego okręgu po rozpoczęciu roku szkolnego, dzieci mogą w ogóle nie być zapisane do szkoły i nie będzie ich nazwisk w spisie uczniów.

Kurator okręgu może udzielić informacji dotyczących pozwoleń na pracę i specjalnych urlopów przysługujących osobom zatrudnionym w rolnictwie. Odwiedzając szkołę okręgową w celu uzyskania informacji na temat dzieci z jednej rodziny, pracownik socjalny musi upewnić się, że dzieci te nie zostaną wyszczególnione. Jeśli nie złoży wizyty przed lub po godzinach lekcyjnych, prawie niemożliwe będzie ukrycie celu swojej wizyty przed innymi dziećmi, które mogą szybko zacząć wyśmiewać te, które zostały w ten sposób wyróżnione. Z trudnościami związanymi z wyodrębnieniem często borykają się dzieci z ubogich rodzin, zwłaszcza jeśli nauczycielka interesuje się pozyskiwaniem odzieży od sąsiadów. Aby uniknąć piętna związanego z odzieżą z drugiej ręki, jedna z pracownic socjalnych dołożyła starań, aby zapewnić ubrania dla swoich chłopców i dziewcząt od stowarzyszenia kościelnego z innej części hrabstwa.

Lekarze. Jeśli istnieje lekarz rodzinny, może on być, podobnie jak większość innych źródeł informacji na obszarach wiejskich, nieocenionym sprzymierzeńcem. Pracownik socjalny powinien skonsultować się z nim na wczesnym etapie wszystkich planów dotyczących zdrowia rodziny. Jeśli lekarz nie jest szczególnie zainteresowany problemami społecznymi, jako pośrednika można wykorzystać pielęgniarkę okręgową. Pracownik socjalny na wsi często spotyka się z niechęcią lokalnych lekarzy, którzy nie lubią, gdy pacjenci, których nie uważają za kwalifikujących się do opieki zdrowotnej w okręgu, są wysyłani do szpitali poza okręgiem na jego koszt. Stanowi to

prawdziwą trudność, gdy nie ma lokalnych placówek zapewniających profilaktykę lub leczenie, których pacjent wydaje się potrzebować.

Duchowni

Wiejscy pastory często nie tylko posiadają dogłębną wiedzę na temat problemów rodzinnych członków swoich parafii, ale sami są rolnikami lub posiadają wiedzę na temat rolnictwa, co stanowi ogromny atut, umożliwiający im inteligentne uczestnictwo w rozwiązywaniu problemów rolników. Pastory, podobnie jak wiejscy lekarze, mogli opracować własną metodę pracy socjalnej. Mogą oni z zadowoleniem przyjmować pomoc pracownika socjalnego lub uznawać go za intruza w dziedzinie, którą uważają za domenę kościoła. Tak jak wszędzie indziej, pracownik musi stosować podejście oparte na pracy socjalnej i dołożyć wszelkich starań, aby od początku kontaktu konsultować się z pastorem każdej rodziny, prosząc go o radę i pomoc na każdym etapie. Kościół wraz ze swoimi organizacjami dla młodzieży i dorosłych jest często centrum społecznym danej społeczności i może wykorzystać to z wielką korzyścią, aby przezwyciężyć brak kontaktów międzyludzkich w izolowanych rodzinach rolniczych. Radość matki z gospodarstwa rolnego z udziału w spotkaniach Ladies' Aid, w których może uczestniczyć po latach nieobecności, jest niemal nie do oceny. Rozważając życie religijne dzieci, pracownik nie powinien również pomijać roli, jaką może odegrać mądry i społecznie zaangażowany nauczyciel szkółki niedzielnej.

W okolicy może nie być kościoła wyznania, do którego należy rodzina, i w takich przypadkach pracownik może zapoznać rodzinę z parafią wyznania o podobnej wierze i praktykach, gdzie poczuć się jak w domu, lub pomóc im znaleźć kościół tego samego wyznania w niedalekiej odległości. W sąsiedniej społeczności, a nawet w innym hrabstwie, może być duchowny, który byłby skłonny regularnie odwiedzać grupę rodzin wyznających tę samą wiarę. Pracownik socjalny powinien postarać się poznać pastorów misyjnych, którzy obejmują swoim zasięgiem jego hrabstwo¹. **WS**

¹ Przedruk fragmentu z: Josephine Ch. Brown, *The Rural Community and Social Case Work*, Family welfare association of America, New York 1933.

INSTYTUT ZARZĄDZANIA I SPRAW SPOŁECZNYCH UNIwersytetu Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie



zaprasza
na studia licencjackie i magisterskie na kierunkach:

- **ZARZĄDZANIE**
- **ZARZĄDZANIE KRYZYSOWE**
- **ZARZĄDZANIE W SŁUŻBACH SPOŁECZNYCH**
- **PRACA SOCJALNA**
- **TURYSTYKA I REKREACJA**

oraz na:

- **SPECJALIZACJĘ Z ZAKRESU
ORGANIZACJI POMOCY SPOŁECZNEJ**

os. Stalowe 17, 31-922 Kraków

telefon: 12 662 79 50

e-mail: isszp@up.krakow.pl

<https://izss.uken.krakow.pl/>



P T
P S

60884